Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 167. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Cuchnące bagno.

Uwagi na marginesie dwóch procesów. — Rządy i posłowie. — Szafowanie groszem publicznym. — Jak skarb państwa finansował fabryki na księżycu. — Wszechmocna łapówka. — Poseł Popiel robi interesy z wojskiem.

Za czasów wszechwładzy Sejmu działy się rzeczy niesamowite, o których opinja publiczna nie była i do dziś nie jest należycie poinformowana. Kulis bowiem, za któremi te rzeczy się działy, zazdrośnie strzegą zainteresowani, aby kraj nie poznał ogromu szalbierstwa, nadużyć, przekupstwa i ciemnych dróg, któremi do majątku dochodzili pewni posłowie i ich protegowani. Zastrzegamy się, że nie mamy na myśli ogółu posłów, bo byli i są wśród nich ludzie uczciwi, pragnący służyć Ojczyźnie w miarę sił i zdolności. Na ogół jednak, jak się zdaje, przewagę mieli ludzie bez skrupułów, wyzyskujący wpływy, jakie daje a przynajmniej do niedawna dawał mandat poselski, dla własnej korzyści.

W świeżej pamięci są jeszcze targi w Sejmie, jakie towarzyszyły każdorazowo nowo powstającemu rządowi. Publicznie mówiło się o względach ideowych, a znawcy kulis doskonale wiedzieli, że targi te zgoła inne mają podłoże. **Najhaniebniejsza prywata** często główną grała rolę, choć czasem przysłaniał ją interes stronnictwa, także przeważnie pojęty w sposób z dobrem Polski nic wspólnego nie mający.

Na punkcie osłaniania tajemnicą intryg i targów zakulisowych Sejm dziwnie był solidarny. Również kiedy chodziło o obronę przeciw opinji publicznej poszczególnych jednostek. Sprawa Dojlid, interesów jajczarskich, afery żyrardowskiej (b. ministra skarbu i posła Kucharskiego ze Związku Ludowo-Narodowego) i tyle innych do dziś pozostało niewyjaśnionych, bo Sejm nie miał ochoty wydać Trybunałowi Stanu p. ministra-posła, aby kraj się nie dowiedział, co się za kulisami działo. W tem tkwi główna przyczyna niechęci kraju do Sejmu i tem się tłomaczy uczucie ulgi z powodu ograniczenia wpływów pp. posłów przez rząd obecny. Organ kontroli nad gospodarką państwa zawiódł zupełnie położone w nim zaufanie. Kraj czeka, czy bez niego lepiej będzie. Nie znaczy to jednak, aby mógł być z życia państwowego usunięty, a chodzi tylko, aby ograniczył się do swej roli ustawodawczej.

* * *

Wyziewy cuchnące bagna, które przy wydatnej pomocy posłów utworzyło się dookoła rządów dawniejszych, zalatują nas jeszcze obecnie w formie dwóch procesów, w których wyszły na jaw względnie wychodzą jeszcze tajniki dawniejszej gospodarki. Pierwszy z nich to proces byłego prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego przeciw redaktorom „Przyjaciela Ludu“, ojcu i synowi Stapińskim. Posądzali oni p. Wł. Grabskiego, że z tajnych funduszów (dyspozycyjnych) sam sobie wyznaczał wysokie wynagrodzenie. Zarzutu nie udowodnili i zostali zasądzeni. W trakcie rozprawy jednak wyszły na jaw takie rzeczy, że przeciętnego obywatela ogarnia zdumienie i oburzenie na gospodarkę funduszami państwowemi i wogóle publicznemi. Złożył np. b. wiceminister skarbu poseł Byrka następujące zeznanie:

„Jeśli ktoś przeglądał budżet wydatków personalnych władz centralnych, to musiała go uderzyć nieproporcjonalność kredytów, przyznanych na remuneracje w ministerstwie skarbu. O ile sobie przypominam, na remuneracje zostawiono cyfrę 6 milj. zł, która została w następnym budżecie zredukowana do 3 mil. zł. Najwyższa Izba Kontroli dostarczyła wykazu, z którego wynika, że niektórzy urzędnicy dostali po kilka tysięcy: 7, 6, 4, ½ tysiąca.

Inną znów sprawą były niewspółmierne fundusze dyspozycyjne min. skarbu“.

Tak się działo w okresie, kiedy przeciętny urzędnik głodował! Dla jednych było za wiele, a dla drugich figa.

Poruszono w tym procesie także **sprawę Komorowa-Krostkowa** z powołaniem się na „Dziennik Bydgoski“, który, jak Czytelnikom naszym wiadomo, sprawą tą szczegółowo swego czasu się zajmował. Oskarżony Stapiński wywodził:

„Gospodarując nieumiejętnie, jako dyr. Pol. Am. Tow. Pomocy Dzieciom p. Grabski zakupił z funduszu komitetu na jego rzecz dwa majątki ziemskie, jeden na Pomorzu (w powiecie wyrzyskim, a więc w Wielkopolsce. — Red. „Dz. B.“), a drugi na Śląsku. Ten majątek kupiony na Pomorzu, Krostkowo, kupiony został przez komitet w chwili, gdy majątek był w sporze sądowym. **Koszta procesu dosięgły kwoty 500.000 złotych.** Pieniądze te wyasygnował p. Grabski **częściowo ze skarbu państwa** w czasie, gdy był przy władzy.

P. Grabski **hojnie szafował funduszami państwowemi.** Dość zajrzeć do aktów sądu okręgowego w Bydgoszczy L. EQ. 725. W tych aktach tkwi **tajemnica dyrektury p. Grabskiego w Polsko-Amerykańskiem Towarzystwie pomocy dzieciom w roku 1920.**

P. Grabski przejął, gdy obejmował urząd, 70 wagonów towarów i żywności, i o ile mi się zdaje 3 czy 5 miljonów dolarów...“

W odpowiedzi p. Grabski wywodził:

„**Akta sądu w Bydgoszczy,** na które się p. Stapiński powołuje, żadnej jego winy nie dowodzą. W chwili, gdy objął kierownictwo Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom, w pierwszym rzędzie **opanował przesadę w karmieniu dzieci,** a starał się nad sierotami i pozbawionemi opieki roztoczyć stałą opiekę. W tym celu — mówi dalej p. Grabski: — wykupiono z rąk niemieckich za bardzo niską cenę dwa majątki. Jeden na Śląsku, a drugi na Pomorzu. Prawdą jest, że majątek na Pomorzu był w sporze, ale spór ten kosztował minimalną sumę“.

Wspaniale, p. Grabski! Ograniczyłeś „przesadę“ w karmieniu dzieci, a zepsute kakao i całe wagony żywności spasiono trzodą chlewną. A ile istotnie skarb państwa wypłacił za spór prawny o Komorowo-Krostkowo? Wartoby coś o tem się dowiedzieć. Tem więcej, że pupil p. Grabskiego, który tak cudownie gospodarował w Krostkowie, p. Kutyłowski, piastuje dziś wysoki urząd.

Dowiedzieliśmy się jeszcze z tego procesu, że osławiony Ilinicz, którego później aresztowano jako szpiega sowieckiego, cieszył się specjalną opieką p. Grabskiego.

Ładne bagno!

* * *

Od tego bagna więcej bodaj jeszcze cuchnie to, które poruszono w toczącym się wciąż jeszcze **procesie generała Żymierskiego.** Na proces ten wydelegowaliśmy specjalnego sprawozdawcę, ponieważ pewne pisma skwapliwie przemilczają ujawniane tam fakty. Śmiało twierdzimy, że proces ten odsłania nam **prawdziwą tragedję Polski.** Tyle nieuczciwości, przekupstwa i intryg nie odsłonił nam bodaj jeszcze żaden proces. Nawet przewód sądowy w sprawie osławionego komandora Bartoszewicza był igraszką wobec tego, co tu na jaw wychodzi.

Formalnie na ławie oskarżonych zasiadł generał Żymierski i współwinni, ale **moralnie oskarżonym jest poseł Popiel, przywódca N. P. R-u i cały system gospodarki państwowej,** przynajmniej dawniejszy. Dziwiliśmy się, że nieznany nikomu właściciel małej kuźni w Gnieźnie, Głąbiński, dostał od władz wojskowych grube zaliczki... na budowę samolotów. Po rewelacjach w procesie Żymierskiego przestaliśmy się podobnym rzeczom dziwić. Ministerstwo Spraw Wojskowych dało ogromne zaliczki na fabrykację masek gazowych, która... wcale nie istniała. Tak bowiem chciał poseł Popiel i jego protegowany gen. Żymierski, a niemniej jego współpracownicy. Dziś niema ani masek, ani fabryki, ani pieniędzy. Pieniądze utonęły w kieszeniach tych, którzy byli zainteresowani. Poseł Popiel dorobił się, a Bank Zjednoczonych Kooperatyw (enperowski), który dał gwarancję, posiadał kapitał — po przewalutowaniu — w wysokości niespełna **czterech** złotych. I te gwarancje wystarczały!

Co więcej, gen. Żymierski polecił odebrać **wadliwe maski.** Czy pomyślał ten generał, że w razie wojny **wydałby na śmierć żołnierzy,** którzyby w te maski byli zaopatrzeni? Zgroza pomyśleć, jak lekkomyślnie i zbrodniczo szafowało się już nie funduszami państwowemi, ale nawet życiem ludzkiem!

Cały proces gen. Żymierskiego obfituje w momenty, świadczące o rozpanoszonem w wysokich sferach **łapownictwie. Ta fabryka otrzymywała dostawy, która dawała sutsze łapówki** — nawet choćby jeszcze wcale nie istniała. Interes skarbu państwa ni-

Min. Romocki załagodził zatarg z kolejarzami.

We wrześniu dostaną podwyżkę lub zaliczkę na wyższe pobory.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) Minister komunikacji Romocki, przyjął wczoraj delegacje związku kolejarzy z posłem Kuryłowiczem (P. P. S.) na czele, w sprawie uposażenia kolejarzy. W czasie konferencji, po zgodnem załatwieniu wynikłego zatargu, p. Romocki oświadczył, że gdyby nie można było przeprowadzić do 1 września sprawy podwyższenia pensji drogą ustawy, wyda on zarządzenie wypłacenia podwyżki w oznaczonym terminie jako zaliczkę. W czasie konferencji zwrócił się minister do delegacji ze słowami: „Incydent na ostatniej audjencji uważajmy za niebyły, ponieważ wynikł z nieporozumienia. Dziś wierzę, że pan poseł nie miał zamiaru ubliżenia rządowi, który tutaj reprezentuję. Oczywiście i ja nie miałem zamiaru obrażać p. posła.

Książę Karol nie ma prawa do tronu rumuńskiego.

Ostatnie życzenia króla Ferdynanda.

Bukareszt, 22. 7. (PAT) W odpowiedzi na informacje, jakie ukazały się w prasie niemieckiej i angielskiej, oficjalne koła rumuńskie podają do wiadomości, że sprawa ewentualnych pretensji księcia Karola do tronu rumuńskiego została wyraźnie uregulowana aktem konstytucyjnym z dnia 4 stycznia 1926 r., który był ratyfikowany przez wszystkie partje polityczne. Zmarły król Ferdynand miał prawo zezwolić na powrót księcia Karola do Rumunji, tymczasem król nie przywołał księcia do swego łoża. **Pozatem ogłoszony już testament zmarłego króla stwierdza wyraźnie, iż prawo do tronu winno przypaść księciu Michałowi, którego też cały parlament uznał jako następcę króla Ferdynanda.** Książę Karol nie może więc powrócić do Rumunji.

Bukareszt, 22. 7. (PAT) Dziś rano przed przybyciem królowej wdowy do sali złotej, w której spoczywa trumna ze zwłokami króla Ferdynanda, kamerdyner zmarłego króla znalazł w kieszeni ubrania kartkę, w której król Ferdynand wyraził życzenie, aby po śmierci ubrano go w mundur oficera kawalerji. Królowa poleciła niezwłocznie wypełnić to życzenie.

Umierający król do marnotrawnego syna.

Bukareszt, 23. 7. (AW) Pisma publikują tekst listu, który zmarły król przed śmiercią wystosował do premjera Bratianu. Jeden ustęp pisma tego poświęca zmarły król synowi swemu księciu Karolowi: „nie mogę zakończyć listu, by nie wspomnieć z całego serca o synu moim Karolu, któremu życzę szczęścia na nowo obranej przez niego drodze, wbrew moim osobistym życzeniom“. W dalszym ciągu listu, król wzywa syna Karola, który zrzekł się następstwa tronu, by nie mącił pokoju kraju i żąda, by nie wracał, jak długo powołane czynniki prawodawcze nie udzielą mu pozwolenia i zobowiązuje go do wiernego spełniania warunków związanych z zrzeczeniem się praw do tronu.

kogo nic nie obchodził, a wszystko pokrywane było szumnemi hasłami o potrzebie stworzenia własnego przemysłu. Dlatego kupowało się maski po 25 zł, choć Francja płaciła (za lepsze) tylko 14 złotych. Podobnie rzecz się miała z niejedną inną dostawą.
I dziwić się tutaj, że Polska ubożała, a dorabiali się ludzie z pod ciemnej gwiazdy...

* * *

Teraz rozumiemy, dlaczego przewrót majowy rozmaitym ludziom tak był niedogodny. Kwiczą zwierzątka, które od koryta zostały odsadzone. Ci, którym z dawniejszym bałaganem było tak dobrze, starają się wmówić w ogół, że powodują nimi względy ideowe. Być może, że tacy są, ale w bojowe surmy najgłośniej dmą ci, co tęsknią do żłobu.

I dziś nie wszystko jest idealne, ale mamy przekonanie, że u góry jednak więcej przywiązuje się wagi do zalet moralnych powoływanych na wysokie stanowiska ludzi. Jednak **karjerowiczostwo**, które się obecnie panoszy, powinno być równie energicznie tępione jak **łapownictwo**, bo zbyt łatwo się pokumają.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Dwa ważne, nadzwyczaj ważne wydarzenia ostatnich dni, wywołały olbrzymie wrażenie w świecie politycznym i dyplomatycznym, a mianowicie: rewolucja w Wiedniu i śmierć króla rumuńskiego Ferdynanda.

Zawczesnym był tryumf rządu sowieckiego, głoszący, że rewolucja w Austrji pociągnie za sobą inne narody w kierunku zrewolucjonizowania mas i zada ostateczny cios obecnym rządom republikańskim i monarchistycznym w Europie.

Pomylili się w swych rachubach bolszewicy rosyjscy. Krwawy bunt, wywołany przez zwykły motłoch wiedeński, nie miał nic wspólnego z ogólnym ruchem robotniczym, dążącym do uzyskania lepszych warunków płacy i pracy.

Wprawdzie komuniści w Wiedniu opanowali zrazu sytuację, nie ulega też wątpliwości, że śmiałe wystąpienie czerwonych zbrodniarzy w stolicy austrjackiej miało swe podłoże w Moskwie, władze i masy austrjackie szybko jednak zorjentowały się w położeniu i zadały sromotną klęskę komunistom, którym niezawodnie na dłuższy czas odechce się wszczynania nowych rozruchów.

Liczne ofiary, jakie pociągnęły za sobą krwawe rozruchy w Wiedniu, mają na sumieniu jedynie i wyłącznie komuniści, którzy aż do znudzenia prawią o wyzwoleniu ludu pracującego z rąk burżuazji, a sami pławią się w krwi i pożodze, pchając ten lud pracujący w coraz to większą otchłań nędzy i niewoli.

Wszystkie narody cywilizowane powinny nareszcie złączyć się w jedną spójnię, któraby urwała łeb smokowi moskiewskiemu, szerzącemu wokół zgniliznę i zarazę.

Śmierć króla rumuńskiego Ferdynanda — to drugie ważne wydarzenie polityczne w bieżącym tygodniu. Wiadomo, że zmarły król Ferdynand, który pochodził z rodziny niemieckiej, był wielkim przyjacielem czwórporozumienia a także i Polski. To też Niemcy uważali go za swego wroga politycznego, twierdząc, że był on manekinem w rękach swej żony, gorącej zwolenniczki Anglji.

Przypominamy, że kiedy wybuchła wojna światowa, Rumunja wbrew swemu zobowiązaniu wobec Niemiec i Austro-Węgier, ogłosiła w dniu 14 października 1914 r. neutralność (bezstronność).

W dwa lata później, t. j. 27 sierpnia 1916 r. Rumunja wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom. Skutkiem tego Niemcy wypowiedziały wojnę Rumunji. Złączone armje niemiecka i austro-węgierska pobiły armję rumuńską i zajęły większą część Rumunji. Król Ferdynand, po upadku stolicy, udał się wraz z rządem rumuńskim do Jass, gdzie przebywał aż do zupełnego rozbicia państw centralnych.

Rumunja skutkiem przyłączenia się do czwórporozumienia rozszerzyła ogromnie swe granice. Przydzielono jej Siedmiogród, część Węgier, Bukowinę, szeroki pas nad Dobrudżą a przedewszystkiem Besarabję.

Skutkiem pozyskania tych olbrzymich i bogatych obszarów, Rumunja stała się mocarstwem. To też dnia 15 października 1922 r. nastąpiła w Karlsburgu w Siedmiogrodzie koronacja Ferdynanda na króla Wielkiej Rumunji.

Po śmierci króla Ferdynanda ustanowioną została rada regencyjna, składająca się z trzech osób, o czem już pisaliśmy, w rzeczywistości jednak rządzić będą Rumunją królowa wdowa i prezes ministrów Bratianu, oboje przyjaciele Polski a przeciwnicy Niemiec. **F.**

Prezydent Rzplitej Mościcki w Luboniu.

Poznań, 22. 7. (PAT) Dziś przed południem przybył do Lubania pod Poznaniem p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie adjutantów pułk. Zahorskiego i majora Fydy, oraz innych osób, należących do świty. Prezydent zwiedził w Lubaniu trzy fabryki, a mianowicie fabrykę przetworów ziemniaczanych, fabrykę drożdży i fabrykę superfosfatów, oglądając z zainteresowaniem urządzenia fabryczne. P. Prezydent rozmawiał z robotnikami, którzy go entuzjastycznie witali. Po zwiedzeniu fabryk udał się p. Prezydent na śniadanie, wydane przez dyr. Łuszczewskiego. W śniadaniu wziął udział m. in. wojewoda Bniński.

„Morning Post“ o marszałku Piłsudskim.

Nadzieje pokładane w nowym Sejmie.

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł.) W konserwatywnem angielskiem piśmie „Morning Post“ zamieszczono obszerną korespondencję o Polsce, w której między innemi jest powiedziane:

„Opinja publiczna w kraju popiera silną rękę rządów marszałka Piłsudskiego, w których widzi jedyną broń przeciw anarchji i komunizmowi. Marszałek Piłsudski nie jest zwolennikiem faszyzmu. Stosunek jego do obecnego parlamentu polskiego nie oznacza, iż jest on przeciwnikiem parlamentaryzmu wogóle. Spodziewa się on, iż następne wybory dadzą Polsce parlament, który będzie stał na wysokości swego zadania.

Rokowania z Niemcami zawieszone na miesiąc.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Rozmowy, prowadzone między Ministerstwem Spraw Zagr. a poselstwem niemieckiem w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie na sesji marcowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia rokowań o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, — zostały w związku z ferjami letniemi zawieszone na okres 4 tygodni. Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad, dotyczących uprawnień osób fizycznych na terytorjach obu stron. Po ukończeniu rozmów, odnoszących się do zasadniczych wytycznych z dziedziny gospodarczej, oczekiwać należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Zjazd prasy germanistycznej w Gdańsku.

Prezydent Sahm i pastor Semrau manifestują na rzecz Niemiec.

Gdańsk, 22. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu w sali sejmu gdańskiego obrady drugiego zjazdu prasy Rzeszy niemieck., państw skandynawskich i bałtyckich, zorganizowanego w Gdańsku na skutek zabiegów senatu gdańskiego dla celów propagandy politycznej, o czem świadczą dobitnie przemówienia powitalne, wygłoszone na otwarciu zjazdu przez przedstawicieli Wolnego Miasta: prezydenta senatu Sahma i prezydenta sejmu pastora Semraua. Prezydent sejmu pastor Semrau wskazał w swojem przemówieniu **na pełną chwały przeszłość Gdańska i jego tragiczne obecne położenie.** W dalszym ciągu podkreślił on ścisłe stosunki, łączące Gdańsk z Niemcami oraz czysto niemiecki charakter miasta. **Prezydent senatu Sahm podkreślił również niemiecki charakter Gdańska i wskazał na jego trudne położenie gospodarcze i polityczne, nazywając Gdańsk przednią strażą niemieckiej kultury.** Wobec braku zrozumienia w całej Europie dla obecnego położenia i charakteru Wolnego Miasta, prezydent Sahm zaapelował do uczestników zjazdu, aby poznawszy istotną sytuację Wolnego Miasta i jego charakter, zechcieli o tem poinformować opinję publiczną swych krajów. Prezydent Sahm zwrócił się z tym apelem do uczestników zjazdu dlatego, gdyż — jak oświadczył — Wolne Miasto pozbawione możności utrzymywania misyj dyplomatycznych zagranicą, nie ma możności wywierania bezpośredniego wpływu na zagraniczną opinję publiczną.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) Zarząd główny stowarzyszenia urzędników kontroli skarbowej przedłożył premjerowi i ministrowi skarbu obszerny memorjał w sprawie bezzwłocznego polepszenia uposażenia służbowego.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) W celu upamiętnienia 10 letniej rocznicy uwięzienia komendanta Piłsudskiego przez Niemców, odbędzie się w Warszawie 18 listopada zjazd żołnierzy b. Legjonów, P. O. W., korpusów wschodnich i wszystkich innych formacji, których członkowie brali udział w walce o niepodległość. Na czele komitetu przygotowującego zjazd, stanął generał Sosnkowski.

Zasiłki dla rezerwistów wejdą niebawem w życie.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw ustawa sejmowa, przywracająca moc obowiązującą ustawie z dnia 22 marca 1923 r. dotycząca wypłacania zasiłków rezerwistom powołanym na ćwiczenia wojskowe. W związku z tem, władze administracyjne otrzymały odpowiednie instrukcje. Zasiłki mają być wypłacane na podstawie norm, które ustali specjalne rozporządzenie rady ministrów, mające się również w dniach najbliższych ukazać w Dzienniku Ustaw.

Nie będzie zmian w łonie rządu.

Warszawa, 22. 7. (PAT) W związku z pogłoskami, podanemi przez niektóre dzienniki o zmianach, mających rzekomo nastąpić w łonie rządu, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Redaktor sjonistycznego „Natio“ aresztowany.

Warszawa, 23. 7. (AW) Wczoraj wieczorem policja przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalu redakcji pisma poświęconego sprawom mniejszości narodowych „Natio“, aresztując współredaktora tego wydawnictwa Karola Ario. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych interwenjował w tej sprawie znany poseł sjonistyczny Gruenbaum.

W gminach wiejskich prawica górą!

Warszawa, 23. 7. (AW) Według dotychczas otrzymanych informacyj ogólne wyniki wyborów w gminach wiejskich dały rezultat następujący: Prawica tj. Z. L. N. i grupy sprzymierzone otrzymały 2450 mand. Wyzwolenie oraz Związek Chłopski 1090 mand. P. S. L. Piast 910 mand. PPS 84 mand. Radykalne Stronnictwo Chłopskie 35 mand. Pozatem kilkadziesiąt mandatów uzyskali N. P. Ch. Niemcy itd.

Z Górnego Śląska.

Przyjazd weteranów polskich z Ameryki. — Misja p. Adamkiewicza z Chicago. — Przykład Górnego Śląska. — Buduje się mosty, port rzeczny, statki, sanatorja dla dzieci itd. — Dlaczego nie rozpoczyna się parcelacji? — Opozycja obszarników niemieckich.

(Od naszego koresp. górnośląskiego.)

Katowice, w lipcu.

Weterani polsko-amerykańscy na Śląsku.

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Katowicach wycieczka amerykańskiego Związku Weteranów-Polaków, która w liczbie 200 osób przybyła do Katowic już w piątek wieczorem. Drogich gości, między którymi znajdował się prezes tegoż związku w Ameryce p. dr. Starzyński i członek rady miasta Chicago p. Stanley Adamkiewicz, powitały na dworcu delegacje rozmaitych związków i stowarzyszeń ze sztandarami, jak Powstańcy, Hallerczycy, „Błękitni", Sokoli, Harcerze itd. Na peronie oczekiwali przedstawiciele władz i społeczeństwa, m. i. wicewojewoda Żurawski, burmistrz Skudlarz, pułkownik Laudański i poseł Korfanty. Z chwilą zajechania pociągu na peron muzyka policyjna zagrała polski hymn państwowy, a po krótkiem powitaniu hymn amerykański. Z dworca odprowadzono gości pochodem z muzyką i sztandarami na Plac Wolności, gdzie u stóp pomnika złożono wspaniały wieniec z szarfami o barwach polskich i amerykańskich, poczem pochód ruszył z powrotem na dworzec, gdzie nastąpiło rozwiązanie i uczestnicy wycieczki udali się do wskazanych im kwater.

Sobota i niedziela poświęcone były zwiedzaniu Górnego Śląska, albo raczej tylko Katowic, gdyż warszawski komitet przyjęcia tak niefortunnie ułożył program, że wycieczka, mając na swój pobyt na Śląsku tylko dwa dni do dyspozycji, z czego jeden przypadł na niedzielę, nie mogła, było głównym celem jej przybycia, przyjrzeć się z bliska pracy robotnika śląskiego i ruchowi tysiąca hut i kopalń. Mimo wszystko goście zza Oceanu zdawali się być zadowoleni z przyjęcia, jakie im Ślązacy zgotowali.

Jeden z uczestników wycieczki weteranów polskich, p. radca Adamkiewicz z Chicago, ma zresztą specjalną misję do spełnienia, mianowicie z polecenia burmistrza miasta Chicago, p. Wilh. H. Thomsona poprosi p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o audjencję, na której prosić będzie o oficjalny udział Polski w wystawie międzynarodowej, jaka odbędzie się w Chicago w 1933 r. Dzieli nas wprawdzie jeszcze 6 lat od czasu otwarcia tej wystawy, kto jednak zna warunki organizowania tego rodzaju wielkich wystaw, zrozumie, że potrzeba na to długich przygotowań.

Wielkie dzieła budownictwa na Śląsku.

Mimo stosunkowo szczupłych środków, gdyż rząd centralny nie wiele daje i Śląsk musi sam sobie radzić, jak może, dzięki zrozumieniu istotnych potrzeb przez sfery śląskie przecież dokonano w ostatnim czasie dzieł, które naprawdę nazwać trzeba wielkiemi. Podjęto i w części wykonano już prace, o których swego czasu ani nawet rząd niemiecki nie był pomyślał, jak naprzykład sprawa regulacji Rawy (obok Katowic). Regulacja tej cuchnącej rzeczki, której koszta obliczono na 25 miljonów złotych, jest już na znacznej przestrzeni ukończona. Drugiem wielkiem dziełem było wybudowanie długiego i szerokiego mostu betonowego z żelaznemi wiązaniami łukowemi nad Wisłą pod Goczałkowicami (w okolicy Pszczyny). Most taki oddawna już był potrzebny, gdyż częste wylewy Wisły rokrocznie wyrządzały tam wielkie szkody i nieraz na długi czas uniemożliwiały wszelką komunikację pomiędzy Górnym Śląskiem, a cieszyńską częścią województwa śląskiego.

Most zbudowano wreszcie kosztem wielu miljonów złotych, zaopatrzono go w wygodne drogi dojazdowe a Wisłę w tej okolicy uregulowano tak, że przed kilku dniami mogło nastąpić poświęcenie mostu i oddanie go do użytku publicznego. Poświęcenie odbyło się w obecności francuskiego generała Le Ronda, przewodniczącego międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej w okresie plebiscytu śląkiego, wicewojewody Żurawskiego i innych przedstawicieli władz i sfer gospodarczych i społecznych.

Trzeciem wielkiem dziełem jest wybudowanie portu rzecznego w Mysłowicach i równocześnie uregulowanie dorzecza rzek Czarnej i Białej Przemszy, łączących się w tej okolicy. Przystań sama jeszcze nie jest wykończona, gdyż potrzeba jeszcze wybudowania nowego mostu w miejsce walącego się starego mostu drewnianego, długiego na 200 metrów, jakoteż zbudowania dróg dojazdowych. Przystań służyć będzie licznym statkom, które są już także w budowie w nowozałożonej stoczni mysłowickiej, a które służyć mają komunikacji pomiędzy Górnym Śląskiem a Gdańskiem. Zbudowano dotąd trzy statki, każdy o pojemności 100 ton, a budowa dalszych jest w toku.

Tak więc, jak widać, Górny Śląsk mimo ciężkich warunków wre pracą, a mógłby zdziałać nierównie więcej, gdyby od rządu uzyskał większy kredyt. Nie od rzeczy będzie nadmienić przy tej sposobności, że ostatnio wykończono i poświęcono np. takie wspaniałe budowle, jak nowy gmach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, Kasy Chorych w Katowicach i —last not last — piękny przykład dla innych gmin — sanatorjum wakacyjne dla nieodżywionej i niedokrwistej młodzieży szkolnej w uroczej okolicy leśnej pod Świętochłowicami, obliczone na 130 łóżek. Sanatorjum wybudowała gmina własnym kosztem, to też służyć będzie tylko dzieciom z gminy. Katowice noszą się z zamiarem wystawienia podobnego, większego jeszcze zakładu w Panewniku pod Katowicami (również w pięknej okolicy lesistej), a za Katowicami pójdą niewątpliwie także inne gminy.

Zwlekanie z rozpoczęciem parcelacji.

Swego czasu zapowiadałem bliskie rozpoczęcie dzieła parcelacji na Śląsku. Niestety, jak dotąd, prawie że nic lub bardzo niewiele uczyniono dla przyspieszenia tejże sprawy. Parcelacja miała się odbywać w ten sposób, że utworzony swego czasu Związek dostarczycieli ziemi na mocy umowy z prywatnymi właścicielami wielkiej własności ziemskiej poda przedsiębiorstwu osadniczemu odpowiednią ilość ziemi i cenę, zaś przedsiębiorstwo osadnicze następnie tę ziemię miało rozparcelować. W razie zaś, gdyby przedsiębiorstwo osadnicze nie mogło uzyskać odpowiedniej ilości ziemi, miało nastąpić przymusowe wywłaszczenie.

Otóż dotąd wskutek oporu wielkich właścicieli ziemskich, którymi na Górnym Śląsku są, jak wiadomo, prawie wyłącznie Niemcy, nie udało się nabyć ani kawałka gruntu, zdatnego na parcelację. Jeśli tedy niemieccy obszarnicy nie chcą dobrowolnie odstąpić cząstki swych rozległych posiadłości, i to za dobrą zapłatą, trzeba ich do tego zmusić. Na ten wypadek ustawa przewiduje utworzenie komisji, składającej się z prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, jednego członka przedsiębiorstwa osadniczego i jednego członka Związku dostarczycieli ziemi. Niestety komisja taka, której zadaniem byłoby wydanie orzeczenia, jakie majątki należy wywłaszczyć, dotąd również się nie utworzyła.

Jest już najwyższy czas, ażeby odnośne czynniki zajęły się tą sprawą. Pieniądze na parcelację są, gdyż Sejm Śląski dał na ten cel 2 miljony, rząd centralny 1 miljon i Bank Rolny również 1 miljon złotych, a z 4 miljonami można już coś zrobić. Nadchodzą żniwa i po ukończeniu zbiorów w jesieni mogłoby już nastąpić przewłaszczenie. Ludność śląska łaknie ziemi, a nie może jej nabyć wskutek oporu właścicieli niemieckich. Na tych zaś jest sposób, tylko trzeba go zastosować.

Aleksy Pająk.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 36

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Kiedy Henryk ukończył powtarzanie skleconej naprędce formułki, wyłamał Hans bez większego wysiłku drewnianą zasuwę, zapierającą drzwi celi od zewnątrz. Koledzy ściskali sobie dłonie. Henryk rzucił potem wzrok pytający na Othe, która dzierżąc w rączce pochodnię, obserwowała uważnie całą scenę. Piegowaty wódz pospieszył objaśnić podwładnego, odzywając się w dalszym ciągu po niemiecku:

— Oto kandydatka do korony i nasz dobry sprzymierzeniec. Pozdrów ją w ich języku jaką królowę, a pęknie baba z radości...

Uśmiechając się niedowierzająco, rzekł młody Polak w mowie wyspiarzy:

— Witaj, piękna królowo!

Othe pokraśniała na twarzy z zadowolenia, ale zachowała sztywną powagę. Wyciągnęła do więźnia swą wąską rączkę, którą Henryk, stosownie do rady towarzysza, ucałował, mówiąc jakiś komplement. Mała wyspiarka doskonale się czuła w nowej roli, bo rzekła z czarującym uśmiechem:

— Cieszę się, że rozpoczynam me panowanie od uwolnienia niewinnie oskarżonego. Jest to dla mnie dobrą wróżbą na przyszłość...

Hans omal nie parsknął wesołym śmiechem.

— A co!... — zawołał. — Pojętna sztuka. Wyspiarze powinni mi pomnik wystawić, że im tak pierwszą królowę wykształciłem. No, do dzieła! Prowadź nas Henryku do tego miejsca, gdzie ukryliście z Anglikiem karabiny.

Rozwidniło się w umyśle Polaka. Teraz dopiero zrozumiał, na co był Hansowi potrzebny. Widząc jego badawcze spojrzenie, odparł szczerze:

— Daję ci słowo, że nie mam najmniejszego pojęcia, gdzie są karabiny i czy są na wyspie w ogólności. Ze słów Anglika przypuszczam raczej, że je krajowcy wrzucili w morze...

— Henryku, przysiągłeś!...

— Przysiągłem ci posłuszeństwo...

— I nie słuchasz pierwszego rozkazu, który daję. Rozkazuję ci, byś nas zaprowadził do kryjówki gdzie są mauzery i kulomiot. Zrozum, człowieku, że gołemi pięściami tysięcy wyspiarzy nie zmusimy do uległości. Broń jest tutaj w podziemiach. Tyle zdołała się Othe od męża dowiedzieć.

— Więc pójdźmy razem szukać. Przykro mi bardzo, że nie wierzysz memu zapewnieniu, lecz jestem gotów się zakląć na pamięć matki, iż nie mam pojęcia, gdzie nasza broń ukryto.

Hans chciał jeszcze coś odpowiedzieć, gdy płomiennowłosa nagłym ruchem zniżyła pochodnię i nakazała milczenie.

— Co? — spytali szeptem obaj marynarze.

— Słyszę jakieś szmery.

Teraz i oni dosłyszeli. Szybko zgaszono łuczywo. Gęste mroki ogarnęły trójkę spiskowców. Było tak ciemno, że nie widzieli się wzajemnie. Hans doradził, aby się złączyć łańcuchem rąk. Potem zaczęli nadsłuchiwać.

Rzeczywiście świetne ucho wyspiarki nie zawiodło. Słychać było oddalone kroki, odgłos rozmowy swobodnie prowadzonej, a na skrzyżowaniu kurytarzy zajaśniała delikatna smuga dalekiego jeszcze światła. Hans podsunął się śmiało, aż do skrętu krużganka, aby lepiej słyszeć. W kamiennym ganeczku głos rozbrzmiewał wyraźnie. Skulona i przyczajona trójka rozpoznała niebawem głos Anglika. Ojciec złotowłosej Elizy mówił właśnie w języku krajowców:

— Hanno się myli. Przybysze z pewnością nie maczali rąk w tej sprawie. Poprostu dozorcy musieli się znęcać nad więźniami i stąd ten odruch.

— Jednakże bunt skazańców nie wydarzył się nigdy na wyspie. Nic o tem księgi kapłańskie nie wspominają. Zresztą ich solidarność, zuchwałość dowodzą, że mają przyrzeczone silne poparcie. Jeszcze byłbym sobie w stanie wszystko wytłumaczyć, gdyby się skończyło na ucieczce w lasy, ale sam słyszałeś, co mówił ranny dziesiętnik.

— Tak, słyszałem. Podobno ciągną na miasto. Chcą zapewne prosić o złagodzenie ich ciężkiej doli.

— Nie, drogi Tobjaszu. Skoro wymordowali straże, wiedzą co ich czeka. Nie zapominaj też, że ciągną na miasto zbrojnie, z orężem w ręku.

— Mogło się dziesiętnikowi przewidzieć. Majaczył poprostu..

— Nie, nie. Ja mam przeczucie, że to wszystko sprawka olbrzymów. Dochodziły mnie już słuchy o różnych ich postępkach. Czy wiesz o tem, że oni więźniom od jakiegoś czasu dawali owoce, witali ich grzecznie, a nawet pobili dozorcę, który chciał skarcić nieposłusznego skazańca? Widzisz więc.

Ale buntowników spotka zasłużona kara. Przygotowałem już obronę, a jazda, którą wysłałem północną bramą zajdzie im tyły, aby żaden naszej ręki nie uszedł. Ja zgniotę te rozruchy, utopię we krwi.

Płomiennowłosa Othe przytuliła się z całej siły do Hansa. Szczękając zębami ze strachu wyszeptała:

— To głos mego męża.

Piegowaty mężczyzna ścisnął jej ramię brutalnie. Nakazał milczenie. Wyzyskując znakomite warunki akustyczne podziemnego ganku, pragnął usłyszeć jak najwięcej nowin, które mogły mu się przydać niebawem. Niezrozumiał tylko, w jaki sposób wyspiarze wiedzą o buncie więźniów, a z drugiej strony nic jeszcze nie słyszeli o tem, że skazańcami dowodzi Müller, że tem samem wystąpienie olbrzymów nie powinno już być tajemnicą...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska umie uczcić wierność.

(Od naszego korespondenta).

Postać szefa szwadronu Berka, syna Josla (Berka Joselewicza) wypłynęła świeżo na powierzchnię publicznych omawiań, dzięki pracy profesora uniwersytetu poznańskiego Adama Skałkowskiego: „Z dziejów insurekcji 1794 r.“, która określiła wadomości o istnieniu pułku żydowskiego w czasie powstania Kościuszki mianem legendy, podawanej z pokolenia w pokolenie. Bez żadnego materjału dowodowego, na podstawie jedynie przypuszczeń i negacji, starano się skosić i wydrzeć z dziejów Polski jedną z ciekawych kart i nawet z pominięciem źródłowej książki Łunińskiego, wydanej w 1909 r. p. t. „Berek Joselewicz i jego syn“. Autor ostatniej w obronie prawdy i rzeczowości, dał odprawę prof. Skałkowskiemu w „Wiadomościach Literackich“ z listopada ub. roku i przeciwstawił jego paradoksowi świadectwa współczesnych ludzi, jak poety Fraciszka Karpińskiego, znakomitego pamiętnikarza, Duklana, Ochockiego i Kierzkowskiego, oficera pułku grochowskiego, uczestnika obrony Pragi, przedmieścia Warszawy. Prof. Skałkowski w ogólnikowych oznaczeniach skwalifikował wartość pamiętnikarskich wspomnień nadmienionych oświadczając, że np. Kierzkowski w późnej starości spisywał wrażenia życia i przyznał, że do konkluzji doszedł na podstawie swoich „domysłów“. Ponieważ w dziejach tylko dowody są opoką, nie swobodny lot fantazji, ostaje się w całości tradycja o Berku, tradycja chlubna, opromieniona słońcem poezji.

Na Berku zemściło się srodze jego pochodzenie. Jego współwyznawca, uczony historyk dziejów żydostwa w Polsce, dr. Gelber, nie mógł mu podarować, że w 1796 r. po upadku Polski zaproponował Austrji podczas pobytu we Lwowie utworzenie pułku żydowskiego pod swoją komendą w zamiarze użycia go na polach walki francuskich. Gelber z radością zapytywał, co to był za przodownik pojednania polsko-żydowskiego i jakiego gatunku asymilator, który chciał się tylko bić, wszystko jedno pod którym sztandarem. Z nieżyczliwości dla Polski, dziejopis żydowski zapomniał nadmienić o nikczemnym stosunku rewolucji francuskiej, zwłaszcza komitetu ocalenia publicznego do powstania Kościuszki, o serdecznych odniesieniach najlepszych patrjotów rozebranej Rzeczypospolitej do rządu wiedeńskiego, a zwłaszcza sekretarza Kościuszki Linowskiego, o sumach ofiarowanych państwu naddunajskiemu przez marszałka Stanisława Małachowskiego, Adama Czartoryskiego, biskupa Bielańskiego itd. na wojnę z pławiącą się w krwi współobywatelskiej Francją!

Berek został synonimem miłości ojczyzny i okupił przynależność do niej bohaterską śmiercią pod Kockiem, gdy jako szef szwadronu piątego pułku szwoleżerów Turny wkraczał w 1809 na czele awangardy do Galicji zachodniej z armją ks. Józefa Poniatowskiego. Naczelny wódz złożył hołd pamięci świetnego kawalerzysty, raportując o jego skonie Napoleonowi, Kniaziewicz i Dąbrowski wyrażali się o nim z największym zapałem.

Chcąc uczcić poświęcenie dla kraju Berka, pułkownika Kościuszkowskiego, następnie oficera legjonowego, uczestnika kampanji u stóp Apenin, wreszcie szefa szwadronu szwoleżerów księstwa Warszawskiego — hrabia, właściciel Bedlna obok Kocka, hr. Edward Żółtowski, wzniósł w 1909 r. olbrzymi kamień z odpowiednim napisem na nasypie, pod którym według ludowych podań spoczęły doczesne szczątki wojownika. Łagodny kopiec, pokryty darniną, z dwoma drzewami, strażnikami grobowej ciszy wznosi się wśród rozległej płaszczyzny, ozłoconej zbożem. Kmiotek okoliczny i wędrowiec z dalszych stron czytają na głazie, że pod nim kryją się popioły kawalera orderów „lęgji honorowej“ i virtuti militari”... Obecnie napis na kamieniu ma być z inicjatywy hr. Żółtowskiego uzupełniony, gdyż ongi rosyjska cenzura nakazywała skurczyć się i niedomawiać.

W celu uczczenia 120 rocznicy śmierci Berka postanowiono wybudować na miejscu bitwy w Kocku szkołę powszechną i zawodową jego imienia. Protektorat nad przedsięwzięciem objął marszałek Piłsudski, w skład komitetu honorowego weszli:: minister Dobrucki, hr. Edward Żółtowski, poseł Wacław Bittner, senator Jan Stecki, wicemarszałek sejmu Osiecki Stanisław i t. d. Na liście komitetu obywatelskiego znajdują się nazwiska księdza prałata Marcelego Ślinki, rabina kockiego, prezesa wyznaniowej gminy Wajnberga i t. d. Ukazały się trzy odezwy: do szerokich warstw żargonowych, do ogółu ludności polskiej, wreszcie do wojskowych. Wszystko to wywołuje wrażenie podniosłe, bo świadczy niezbicie, że Polska umie uszanować pamięć rzetelnych patrjotów i rzucać wieniec na grób przywiązanych do niej synów. Ale trzeba być z nią do ostatniego tchu, trzeba być bez zastrzeżeń i targów, trzeba kochać nie połową lub czwartą częścią serca. Może to, co dzieje się w zapadłej mieścinie dawniejszej gubernji siedleckiej, nasunie przynajmniej inteligentniejszym żydom pewne rozważania i nakaże im ugiąć czoło przed społeczeństwem, które w osobach najwyższych dygnitarzy, kapłanów i arystokracji śpieszy z gestem wieczystego uszanowania wobec zasług jednego z ich współwyznawców.

W. K.

Gen. Żymierski przed sądem.

XIII dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dnia 20 lipca.

Powoli, powoli wychodzimy z chaosu. Żmudna praca ustalania poszczególnych przewinień zbliża się ku końcowi. Gromadzi się coraz więcej materjału, obciążającego oskarżonych. Jak wolno przypuszczać, proces gen. Żymierskiego przygotowuje równocześnie materjał do nowych aktów oskarżenia.

Na dzisiejszej rozprawie pierwszej zeznawał świadek pułk. Aleksander Mroziński na temat chłodnic. Mówił on, że wojska samochodowe potrzebowały dużo chłodnic. Dostawę powierzono firmie „Tank“. Początkowo chłodnie „Tanku“ nie oznaczały się dobrocią, lecz z biegiem czasu coraz bardziej ulepszano produkcję. Ostatnie chłodnie były wykonane bez zarzutu i śmiało konkurowały z chłodniami zagranicznemi. Gdy zaszła potrzeba zakupu chłodnic Fordowskich, świadek polecił złożyć firmie „Tank“ ofertę. I tu się zaczęła gehenna gaśnicowa. W rezultacie f. Zielińskiego, protegowana przez gen. Żymierskiego, złożywszy złośliwą ofertę, otrzymała zamówienie, z którego bardzo nieszczególnie wywiązała się dopiero po roku. Świadek rozumiał tę złośliwą ofertę Zielińskiego, jako chęć utrącenia f. „Tank“ przy dostawach dla armji. Świadek zaznacza, że przeciw firmie „Tank“ występował także pułk. Marcolla, który się obraził na kierownika f. „Tank“.

Niewygodna kalkulacja.

Świadek inż. Wiktor Sommer, doradca techniczny departamentu X, był powołany do przeprowadzenia kalkulacji masek gazowych. Robota to była trudna, lecz, gdyby w robocie nie przeszkadzali kierownicy „Protekty“ i pewni ludzie, którym zależało na kalkulacji, możnaby ją bardziej precyzyjnie wykonać. Wogóle kierownicy „Protekty“ lekceważyli sobie pracę komisji kalkulacyjnej, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że rezultat pracy komisji nie wpłynie w żadnym stopniu na ustalenie ceny maski, bowiem... czynniki wyższe pójdą po linji życzeń „Protekty“ (i tak się też stało! — dopisek sprawozdawcy.)

— Czy można było już przy pierwszej dostawie skalkulować cenę maski? — pyta gen. Żymierski.

— Oczywiście. Kalkulację można zawsze przeprowadzić, bo przecież każdą produkcję należy przedtem skalkulować.

Ten, który pożycza 10 000 złotych.

Zanim zabrał głos świadek Dybczyński (pożyczył on podobno oskarżonemu generałowi 10 000 złotych), zeznaje chorąży żandarmerji Nowicki, który badał stan majątkowy świadka. Ustalił on, że p. Dybczyński ma ziemię, lecz wydzierżawia ją rokrocznie za niską opłatą.

Świadek Dybczyński opowiada o tem w jakich okolicznościach pożyczył generałowi 10 000 złotych. Gdy gen. Żymierski zwrócił się do świadka o pożyczkę, motywując, że ma jakieś tarapaty z kobietą i musi jej wypłacić odszkodowanie, świadek miał w gotówce 7 000 złotych. Dopożyczył więc 3 000 zł. i całą kwotę za pośrednictwem Saksona wręczył generałowi. Skąd miał pieniądze? Inaczej świadek na to pytanie odpowiadał sędziemu śledczemu, inaczej tłumaczy sądowi. Jak faktycznie było? — nie wiadomo.

W tem miejscu prokurator stwierdza, że świadek Dybczyński w latach 1924 i 1925 nie składał do izby skarbowej żadnych zeznań majątkowych, ergo nie posiadał majątku. Jest więc prawdopodobnem, że świadek zeznaje nieprawdę. Prokurator nie stawia wniosku o aresztowanie świadka tylko ze względów technicznych.

Jak wiadomo, Dybczyński dostał na te 10 000 złotych pokwitowanie od gen. Żymierskiego. Eksperci ustalili, że pokwitowanie jest napisane tym samym ołówkiem, którym się posługiwał oskarżony w więzieniu. Są więc dane, że gen. Żymierski, będąc w więzieniu, komunikował się ze światem zewnętrznym.

Oskarżony kategorycznie zaprzecza temu.

Jutro dalszy ciąg rozpraw. (W.)

Nieszczęśliwy wypadek w porcie gdyńskim.

Kapitan Niemiec umyślnie najeżdża łódź motorową. — 10 nauczycielek polskich tonie. — Dopiero pod groźbą rewolwerów kapitan każe zatrzymać okręt i pozwala ratować nauczycielki. — Aresztowanie barbarzyńskiego Niemca.

Korespondent „Kurjera Porannego“ donosi o zdarzeniu, które wydaje się wprost nieprawdopodobnem:

Ub. środy w porcie Gdyni zdarzył się oburzający wypadek. Statek pasażerski, kursujący między Gdynią i Helem „Sachsen“, najechał na łódź motorową, wiozącą wycieczkę, składającą się z 10 nauczycielek polskich z Lubelskiego.

Statek „Sachsen“ został wypożyczony do czasu ukończenia budowy statku zamówionego w stoczni gdańskiej. Statkiem tym kieruje z ramienia pewnej firmy niemieckiej ze Stralsundu kapitan, obywatel Rzeszy niemieckiej, Seeck. Jak się okazało, wyjeżdżając w kierunku Helu z pasażerami, kapitan był kompletnie pijany. Mimo, że łódź motorowa usiłowała ominąć statek, kapitan najechał umyślnie na łódź i wywrócił ją. Nauczycielki polskie zaczęły tonąć.

Załoga statku, składająca się z Polaków, chciała spieszyć z pomocą wołającym o ratunek, lecz kapitan nie zezwolił na spuszczenie łodzi ratunkowych. Dopiero podróżni, jadący statkiem, słysząc przeklinania kapitana statku, który w najbrutalniejszy sposób wymyślał na Polaków i Polskę, zmusiła go pod groźbą rewolwerów do zatrzymania statku, który pełną parą jechał dalej w kierunku Helu, pozostawiając tonące nauczycielki losowi. Po zatrzymaniu statku załoga polska pospieszyła na ratunek. Dzięki energicznej akcji zdołano nauczycielki wyratować. Niektóre straciły przytomność.

Po wydobyciu tonących z wody kapitana statku chciał jechać dalej, lecz pod groźbą zmuszono go do powrotu. Na wybrzeżu lekarze zajęli się ratowaniem ofiar wypadku. Wszystkie nauczycielki odzyskały przytomność.

Kapitana statku aresztowała policja polska, po spełnieniu formalności według przepisów międzynarodowych. Statek odjechał na Hel pod kierownictwem kapitana-Polaka.

Miłe złego początki...

W myśl znanej ludowej piosenki;
„Nie zaszkodzi twojej cnocie
Gdy dasz buzi patrjocie“.

Płeć piękna w . m. Gdańska składała przez cały czas kilkudniowego pobytu floty niemieckiej, z całym zapałem dowody swego gorącego uczucia patrjotycznego, dla wymarzonych swych „bohaterów“, dla przyszłych swych oswobodzicieli z pod jarzma suwerenności Wolnego Miasta, — dla tak uwielbianych „blaujacków“.

Nie było zacisznego kątka w Nowymporcie, w Saspe, Brzeźnie i w gdańskich parkach i ogrodach miejskich, gdzieby nie można było spotkać nasze Gerdy, Herty, Grety, itp. w czułem sam na sam z Blaujacką a podobno trudno też im się było wydostać z labiryntu wielkiego okrętu wojennego „Hessen“ przy odwiedzinach tej pływającej niemieckiej twierdzy, więc biedactwa mimowoli zabłądziły i do kajut.

Trudno się jednak dziwić tym tak szczerym uczuciom dziewczątek z kantorów, fabryk, sklepów itp., skoro także i panny Lie-Mie, panie Elle i Mele, nie mogły się również oprzeć urokowi złoconych galonów i szlifów, za którymi od blisko 9-ciu lat serca ich tak się stęskniły.

To też w tym samym stosunku, jak się brzydko przeciągły fizjognomje gdańskich galantów i lowelasów, tak sromotnie w kąt odstawionych, oblicza marsowo-jowialnych „blaujacków“ i „Schiffsjunkrów“ promieniały radością i zadowoleniem, gdyż jak sami szczerze się przyznawali, nigdzie jeszcze nie znaleźli takiej gruntownej gościnności jak w Gdańsku i tak miękkich serduszek, jak u gdańskich syren i sylfidek.

A ponieważ Sopot i jego dziewice nie chciały zostać w tyle, ani być pokrzywdzone, więc też zaproszono na trzydniowy pobyt do Sopotu „die deutsche Flotte wzgl. „die flotten Deutschen“, aby i tu pocieszyć serca płci brzydkiej widokiem symbolu potęgi troskliwej o nich mateczki Germanji, zaś oczy płci słabej rozradować blaskiem złoconych guzików, galonów i innych świe-
Zaroiło się więc na ulicach Sopotu, w
cidełek.
kurhauzie, w restauracjach, ogrodach, w parkach, i na dworcu „blaujackami“, robiącymi szczegółowy przegląd wśród roju różnobarwnych, różnojęzycznych, a jednożądnych wielbicielek. Zaroiło się zwłaszcza po południu, morze łódkami, motorówkami, kajakami, odwiedzającymi stojące na kotwicy okręty.

Tylko księżyc, ten cichy, dobrotliwie roześmiany świadek cichych westchnień i gorących szeptów, mrugał filuternem okiem i płynął dalej, unosząc słodkie tajemnice wieczornych misterji.

Spij spokojnie Germanio, twa nadzieja i potęga rośnie i nie zabraknie ci nigdy „blaujacków“.

F. J. Kerhans.

Na pożegnanie zaś, w niedzielę, odbył się w „Wiktorja Garten“ wielki „Volksball“. Pomysłowy właściciel tego ludowego przybytku, wpadł, niewiadomo czy samorzutnie, czy też z inspiracji pożądliwych „blaujacków“ na oryginalny pomysł, zwabienia młodych dziewcząt dla szerokiej zabawy z marynarzami.

Oto, rozrzucić on kazał ulotki, w formie zaproszeń, które wręczano na ulicy, ale tylko młodym i przystojnym dziewczątkom, na wieczór taneczny, urządzany rzekomo przez załogę okrętów wojennych bezpłatnie, z kolacją i piwem.

Tak ponętne zaproszenia nie pozostały ma się rozumieć bez skutku i obszerna sala „Wiktorja Garten“ zaledwie pomieścić zdołała tłumy żądnych gratisiwej kolacji i piwa i wrażeń, sopockich dzieweczek. Mnie tam nie dopuszczono, bo męscy cywile nie mieli tam dostępu. Co potem było, będą nam o tem śpiewać sopockie słowiki, bo pióro moje za mało jest poetyczne.

Jak leczyć bezsenność?

Potrzeba snu jest u ludzi rozmaitą. — Przyczyny bezsenności. — Wystrzegać się środków nasennych! — Spokojny umysł głównym warunkiem dobrego snu.

Długość snu zależy od wieku, płci i natury jednostek. Niemowlęta śpią prawie bezustannie; zdrowe, 2 lata liczące dziecko prześpi połowę czasu, dorosła osoba potrzebuje 7—8 godzin snu na dobę, a osoby starsze nie więcej jak 6 godzin snu. Kobiety potrzebują więcej snu, niż mężczyźni. Robotnicy, pracujący na otwartem powietrzu, potrzebują więcej godzin snu aniżeli ci, którzy spełniają swe obowiązki siedząco.

Bezsenność może przybrać formę chorobliwą. Nieorzeźwiający, krótkotrwały sen, albo przerywany w pewnych odstępach trapiącem czuwaniem, może przejść w zupełną bezsenność za kilka dni. Pacjent może zasnąć po położeniu się do łóżka, lecz obudzi się po dwu lub trzech godzinach snu, później leży, aż do rana.

Czujny niezupełny sen albo zupełna bezsenność mogą powstać z wielu różnych przyczyn jako to bólu, kaszlu, dychawicy, gorączki, umysłowego wycieńczenia lub wstrząśnięcia nerwowego, pijaństwa i starości. Bezsenność z zatrucia może powstać z alkoholu, nadmiernego, użycia tytoniu, kawy, herbaty na krótko przed udaniem się na spoczynek albo bólów podagrycznych. W większej części wypadków przyczyna bezsenności leży w niewłaściwym sposobie życia, często powodem jej jest nadmierne używanie środków pobudzających, aby móc pracować z większem natężeniem.

Używanie lekarstw na sen, z reguły przynosi krótką ulgę, a jeżeli się ich dłużej używa, przychodzi przyzwyczajenie w nałóg. Racjonalne leczenie w celu usunięcia przyczyny bezsenności jest najwłaściwszym sposobem zaradczym.

Wskazane jest więc unikanie umysłowego natężania się wieczorami, dobrze jest wziąć ciepłą kąpiel albo tusz a następnie ogólny masaż i spożyć trochę mleka z sucharkami przed położeniem się do łóżka. Dłuższa swobodna przechadzka lub inne ćwiczenia ciała po południu czy wieczorem mogą też być pomocne, specjalnie dla osób zajmujących się siedzącą pracą. Niektóre osoby niepotrzebnie martwiący się niedorzecznościami, powinny po położeniu się do łóżka przestać myśleć o wszystkiem.

Używanie lekarstw nasennych nie jest wskazane. We wszystkich wypadkach a przy bezsenności szczególnie, pamiętać należy, że pokój sypialny ma być cichy, dobrze przewietrzony i umiarkowanie ciemny. Niektóre metody autosuggestji jak powtarzanie pewnych słów, liczenie wstecz albo myślenie o przyjemnych rzeczach, poleca się. Pacjent powinien mieć na uwadze, że 6 godzin dobrego snu, równa się dziesięciu godzinom odpoczynku.

Gorące kąpiele nóg, z musztardą lub bez, są wyborne. Lodowo-zimne płótno przyłożone na głowę działa dobrze. Pełna kąpiel, zaczęta gorącą wodą i powoli oziębiana, powoduje rozszerzenie się naczyń skóry. Po takiej kąpieli wytarcie się i odpowiedni masaż są też dobrą metodą, sprowadzającą sen.

Dr. M-ski.

Radjo słyszalne na całej kuli ziemskiej.

Kosztem 12.000.000 dolarów buduje General Elektric Company w Stanach Zj. Shenectady tację radjofoniczną o sile 250 KW. Koszta jednej godziny nadawań wynosić mają około 1.000 dolarów. Obliczenia wykazują, iż stacja powyższa będzie dobrze odbieraną na całej kuli ziemskiej, jednak zasięg faktyczny wykaże dopiero praktyka.

Kradzież bezcennyh klejnotów w Nowym Jorku.

Złodzieje skradli wspaniałą branzoletkę z brylantami, kolję i broszkę platynową. — Rabusie należeli prawdopodobnie do szajki międzynarodowej. — Policja nowojorska rozesłała listy gończe po całym świecie. — 10.000 dolarów za wykrycie lub wskazanie sprawców kradzieży.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Cały Nowy Jork został poruszony w tych dniach niesłychanie śmiałą kradzieżą, jakiej dokonali niewykryci dotąd złodzieje, którzy należeli prawdopodobnie do szajki międzynarodowej.

W hotelu „Ritz-Carlton“ w Nowym Jorku zamieszkał przed kilku dniami pewien miljoner z żoną, która posiada bezcennej wartości klejnoty, umieszczone w oddzielnym pancernym kufrze. Gdy oboje małżonkowie wyszli do miasta, zakradli się do ich pokoju przy pomocy podrobionych kluczy złodzieje, którzy wyłamali wieko od kufra i zabrali wspaniałą bransoletkę długości 18 cm, szerokości 3 cm, całą ze złota, wysadzaną ornamentami brylantowemi w kształcie ptaszków, otoczonych wielką ilością szmaragdów; pierścień szmaragdowy 14-karatowy, broszkę platynową, oraz kolję wysadzaną najprzeróżniejszemi drogocennemi kamieniami i wiele różnych szpilek, także wysadzanych kamieniami.

Złodzieje operowali widocznie przez dłuższy czas, prawdopodobnie od godziny 13 do 18 i nikt ich nie zauważył, poczem niespostrzeżeni przez nikogo, najspokojniej wyszli z hotelu.

Gdy oboje małżonkowie wrócili do hotelu, żona, na widok opróżnionego kufra dostała ataku nerwowego. Zleciała się zaraz prawie cała służba hotelu, przybyli lekarze i z trudem udało się przywrócić do przytomności zrozpaczoną miljonerkę. Wszelkie poszukiwania nie dały dotąd żadnego wyniku.

Policja nowojorska rozesłała listy gończe po całym świecie, wyznaczając za wykrycie sprawców kradzieży lub wskazanie miejsca ich pobytu 10 000 dolarów.

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Niebezpieczeństwa dekretu prasowego i pyskowego.



Mówca wiecowy: Narodzie, powiedziałbym ci cosik, ale to jest tera tak: za kłamstwo idzie się do kozy, a za prawde do kryminału...

Pieszo przez środkową długość Afryki.

Już w czasie wojny światowej firma Citroën poczęła się gotować do walki z strasznym żywiołem. Wybudowano specjalne samochody, zamiar poparł rząd francuski i w roku 1925 wymieniona firma podjęła wyprawę, przenosząc sztab do Colomb - Béchar. W nieznacznej mieścinie począł się gorączkowy ruch. **Poczęto budować warsztaty samochodowe, wielki hotel,** szereg domów, czyli mówiąc krótko, do pracy zabrano się z rozmachem, nie szczędząc sił i pieniędzy. Z naprężeniem przez cały nieomal świat wyczekiwana wyprawa, ruszyła i jak wiemy z komunikatów prasy, powiodła się wcale nieźle; dotarła do Timbuktu nad Nigierem i tą samą drogą powróciła do Colomb - Béchar. **Świat uwierzył, że Sahara pokonana.** Niemniej Citroën, będąc przekonany dobrym wynikiem swej misji, przedstawił rządowi francuskiemu gotowy plan przyszły komunikacji, który przyjęto z uznaniem, ale... w tym właśnie sęk. **Rząd zgadzał się na wszystko, tylko ręczyć niechciał za mienie i życie pasażerów. „Pozwalam, ale nie — odpowiadam“.** Te cztery słowa wystarczyły, by **zdruzgotać wielkie dzieło. Rozczarowany Citroën zwinął swój obóz w Colomb - Béchar** i poszedł, ale czy na zawsze? Jest nadzieja, że nie. Powróci jeszcze, by usunąć cień z swej sławy, by z procentem wydrzeć pustyni stracone miljony.

Na trzeci dzień po przybyciu do Colomb - Béchar udajemy się na „Biuro Arab“, wprost do gabinetu szefa, któremu przedstawiamy nasz zamiar przejścia Sahary.

„Tak panowie, doniesiono mi o was, lecz niestety przybyliście za późno. Ostatnia karawana w kierunku Inpelak wyruszyła przed trzema tygodniami, musicie więc czekać do następnej, która odchodzi za pięć tygodni“.

A tośmy wpadli. Mieszkać przez półtora miesiąca w hotelu, przejeść i przepić resztę pieniędzy, zedrzeć ostatnie buty, a jak przyjdzie czas to głodno i boso dymać po piaskach Sahary. Poskrobaliśmy się rzetelnie za ucho i dalejże do komendanta placu, by przedstawić mu nasze położenie. Wysłuchał nas cierpliwie, obejrzał dokumenty i ku naszemu zadowoleniu przeznacza nam bezpłatne mieszkanie i życie z kuchni wojskowej, za minimalną opłatą.

Korzystając z dłuższego czasu, udaliśmy się w dniu 2 lutego na trzydniową wycieczkę do stannicy wojskowej **Kenadza**, położonej na skraju pustyni. Miejscowość ta znaną jest szeroko na okolicę. Francuzi interesują się jej **dość pokaźnemi pokładami węgla,** odkrytego w roku 1917 przez **legjonistę Cao Van, hindusa z rodu książęcego Anam;** krajowiec szanuje i czci **Kenadzę jako święte miasto.** Mieszka w nim potężny Marabut (książę religijny), potomek świętego proroka, którego władza rozszerza się na **południową Algierję i Maroko,** i sięga w głąb północnej Sahary. Nad powstaniem tego rodu dokładnych dat historycznych brak, w każdym bądź razie już w dwunastym stuleciu, za czasów pierwszego władcy Maroka, Moulay Ismaël'a, jest krótka o nim wzmianka. Zazdrosny Moulay Ismael, chcąc ukrócić władzę ówczesnego Marabuta, wypowiedział mu wojnę, z której potomek proroka, przy pomocy swego stryja Bôu Amama wyszedł zwycięsko. Po ośmiu stuleciach samodzielności Marabutowie Kenadzy poddali się w roku 1907 pod świecką władzę sułtana marokańskiego.

Ciekawe wiadomości o Kenadzy i jej władcach znajdujemy w pamiętnikach **Izabeli Eberhart**, która przez dwuletni czas pędziła tam życie. Urodzona w roku 1877 w Genewie z ojca **Trofymowskiego** (popa w Warszawie i przyjaciela sławnego anarchisty rosyjskiego Michała Bakunina) z zamiłowaniem oddawała się już w młodości studjom **wiary mahometańskiej.** Niedoznawszy szczęścia w pożyciu małżeńskiem, wzięła rozwód i w roku 1901 przybyła do Algieru, skąd przebrana za mężczyznę pod nazwiskiem „Mahmaut Essada“ udała się przez Ain Sefrę do Kenadzy. Do dziś dnia można oglądać jej miejsce zamieszkania, niewielki domek, położony 500 mtr. w bok miasteczka, w cieniu dwu ogromnych skał. Stosunek Izabeli Eberhart do mieszkańców Kenadzy jak i samego Marabuta dokładnie nie jest wyjaśniony. Jak twierdzi w tajemnicy trzymana legenda, utrzymywała ona bliższe stosunki z Marabutem, co potwierdzałoby jej nagłe i tajemnicze opuszczenie Kenadzy i wynikłe z tego następstwa. Niewątpliwie jej płeć niewieścia była zdradzoną i Marabut, lękając się możliwego skandalu, spowodował jej nagłe zniknięcie, by równocześnie ogłosić ją za umarłą. W miejsce nieobecnych zwłok Izabeli podsunięto ciało innej kobiety, a dla lepszego zatarcia śladów szanowanej przez naród niewiasty, ogłoszono ją za **świętą** muzułmańską. Był to krok bardzo odważny, bo, jak wiemy, **święta niewiasta u muzułmanów jest zdarzeniem bardzo wyjątkowem,** nabierającem ogromnej wagi.

O tem wiedział bardzo dobrze Marabut Kenadzy, ale również wiedział on, że jako potomek proroka, uznany już za życia świętym, ma nieograniczoną i wprost nieodwołalną władzę. Marabut kazał, a to wystarczyło, by naród upadł na twarz i oddał jej pokłon, godny niebiańskiej istocie.

(Dokończenie nastąpi)

Na marginesie.

Niech los Mierzwińskiego posłuży za memento dla pana Kiepury. — O kwalifikacjach kandydackich na burmistrzów.

Nawiązując do podanej niedawno przez „Dziennik" kiepuriady, warto przypomnieć, że Kiepura nie jest jedynym tenorem, gildę śpiewaków w podobny sposób kompromitującym. Opowiadają niestworzone rzeczy o tenorach zagranicznych, które to opowiadania świadczą o jednakiej umysłowości królów wysokich tonów. Z polskich śpiewaków wielkim borbifaksem był światowej sławy tenor Mierzwiński. Każda krytyka była mu za słabą, każde uznanie niewystarczające. Żądał on dla siebie bałwochwalczych hołdów i wyprawiał awantury, gdy mu ich — w jego mniemaniu — poskąpiono. W Krakowie podano mu raz z widowni wieniec. Przyjął go, oglądnął, a ponieważ sądził, że wieniec jest za skromnym, rzucił go z powrotem na widownię.

Ta szalona zarozumiałość nie wyszła jednak Mierzwińskiemu na dobre. Impresarjo jeden i drugi bał się go angażować, bo Mierzwiński swojem postępowaniem zrażał sobie publiczność. Powoli, ale rychło bardzo gwiazda jego poczęła gasnąć. Mierzwiński, nie mogąc się pogodzić z taką „niesprawiedliwością", coraz częściej zaglądał do kieliszka, aż wskutek pijaństwa stracił głos i musiał się usunąć ze sceny.

Ponieważ olbrzymią fortunę, jaką mu przyniosło jego potężne gardło, tracił w najbezmyślniejszy sposób, więc znalazł się w końcu bez środków utrzymania. Dzięki temu, że w podróżach swoich przyswoił sobie wiele obcych języków, znalazł bardzo intratną posadę portjera w wiedeńskim hotelu „zum König von Ungarn". Ale i z tą musiał się pożegnać bo jako portjer siadał także na wysokiego konia. Umarł ostatecznie w szpitalu, w skrajnej nędzy, a pisma poświęciły mu zaledwie parowierszowe nekrologi.

Niechby przykład kolegi Mierzwińskiego stał się skuteczną przestrogą dla pana Jana Kiepury, tak mocno dufającego w swoje dwa auta i w swoich dwóch lokai.

* * *

Niedawno temu pojawiła się w prasie wiadomość, że burmistrzem angielskiego miasteczka Greenwich została wybrana baletnica. Nie jest to ani tak śmieszne ani zbyt dziwne. Godności burmistrzowskie osiągały nieraz osoby, w naszych pojęciach zupełnie do tego urzędu się nie nadające.

Doświadczenie uczy, że najlepszymi włódarzami miasta są zazwyczaj osoby ze stanu kupieckiego lub rękodzielniczego, o ile chodzi o porządki na mieście i o utrzymanie w równowadze budżetu. Natomiast burmistrze, którzy śmiałemi posunięciami i inwestycjami przyczyniają się do rozwoju powierzonego im miasta wychodzą zazwyczaj ze sfer adwokackich, lekarskich, technicznych itd. Kupiec lub rzemieślnik bywa lękliwym konserwatystą, adwokat zaś lub jemu podobny jest ryzykującym postępowcem. To leży już w naturze tych ludzi.

Zasiadają jednak niekiedy na krześle burmistrzowskiem ludzie, których kwalifikacje ciężko dają się pogodzić z ich nowem stanowiskiem. Dzieje się to najczęściej w Ameryce, gdzie osobista tężyzna jest najlepszą protekcją do tej posady. Były więc wypadki, że został tam burmistrzem oprawca miejski (łapacz psów), ponieważ stworzył z tego proceder dla miasta obfite źródło dochodów. Także jedna akuszerka zdobyła tę godność, to samo konduktor tramwajowy, który nakreślił najrentowniejszy plan sieci elektrycznej w swojem mieście. W Kanadzie był nawet burmistrzem grabarz cmentarny, który wbrew swemu zawodowi miasteczka nietylko nie pogrzebał, ale wspaniale je rozbudował.

Wiadomości z kraju.

Zmiany na stanowiskach starostów.

Starosta powiatu krasnostawskiego, p. Błocki przeniesiony został na takie samo stanowisko do Lubartowa. Jego następcą w Krasnymstawie ma być mianowany sędzia sądu okręgowego w Białej Podlaskiej, p. Koch. W najbliższym również czasie przewidziana jest zmiana na stanowisku starosty łukowskiego, które piastuje p. Słomiński, brat obecnego prezydenta misata Warszawy. Rozeszły się ponadto pogłoski o dalszych zmianach na wysokich stanowiskach w urzędzie wojewódzkiem w Lublinie.

Przychwycenie szpiega sowieckiego.

Z Wilna donoszą: W związku z dokonanym przed kilku dniami aresztowaniem przedzierającego się przez granicę polsko- sowiecką szpiega Łukaszewicza, na pdostawie znalezionych przy nim dokumentów, przeprowadzono dalsze aresztowania. Ogółem uwięziono kilkunastu ludzi, co do których istnieją poważne podejrzenia, iż tworzyli oni organizację szpiegowską. Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie.

Zamach dynamitowy.

W Nowej Wsi (G. Śląsk) dokonano niebezpiecznego zamachu dynamitowego, podkładając pod dom piekarza Ryszarda Szewczyka bombę. Istnieją poszlaki, iż zamach posiada polityczne podłoże.

Pomyślne wyniki żniw w Łódzkiem.

Z Łodzi donoszą: W tych dniach rozpoczęły się w całym szeregu miejscowości województwa łódzkiego żniwa, a to z uwagi na ustalenie się sprzyjającej pogody. Jak się okazuje na terenie województwa łódzkiego zbiory żyta wypadną naogół pomyślnie z wyjątkiem tych miejscowości, w których ostatnio miały miejsce przez czas dłuższy burze, gwałtowne wylewy oraz długotrwałe deszcze. Również i zbiory pszenicy przedstawiają się pomyślnie, tak, iż w razie utrzymania się przez cały czas żniw sprzyjających, pomyślnych pogód, zbiory na terenie całego województwa łódzkiego wypadną średnio, a w niektórych miejscowościach, wyżej położonych -- więcej niż średnio.

Bójka między adwokatami w sali sądowej.

Sala rozpraw sądu powiatowego w Stryju była wczoraj widownią niezwykłego zajścia. W pewnym momencie w czasie toczącej się rozprawy cywilnej wynikła pomiędzy zastępcami stron ostra kontrowersja słowna na skutek której jeden z obrażonych adwokatów zareagował spoliczkowaniem swego przeciwnika. Powstała z tego bójka, której kres położyli obecni na sali. Sędzia zasądził obu adwokatów za „niewłaściwe zachowanie się w sali sądowej" na karę dyscyplinarną po 100 zł.

Antypaństwowa robota moskalofilów we Wschodniej Małopolsce.

Ze Lwowa donoszą: Na terenie Małopolski Wschodniej rozwija się agitacja moskalofilska. Prawosławni, przybyli z Wołynia, prowadzą wśród ludności agitację wrogą państwowości polskiej pod osłonką haseł religijnych. Ponadto dopuszczają się gwałtów, wdzierając się do świątyń katolickich i zajmując je siłą.

W ten sposób zbeszczeszczono kościoły grecko-katolickie w Tylawie, Mszanie, Olchowcu, Polanach, Hyrowej, Myszkowej, Czarnem, Świżowej, Świątkowie i innych.

Kieruje tą zbrodniczą agitacją mnich z Poczajowa Rudyj, który w ostatnią niedzielę 17 bm. dopuścił się nowych gwałtów.

Agitatorzy w szczególny sposób podburzają młodzież, bolszewizując ją. Są poszlaki, że agitatorów łączą ściśle stosunki z konsulatem sowieckim we Lwowie.

Oszust sprzedał cudzą willę reemigrantowi.

Naiwnych nie sieją...

Przed paru dniami przybył do Warszawy z Ameryki bogaty kupiec Karol Baranowicz, który, posiadając spory majątek w dolarach, pragnął nabyć willę, w któremś z pobliskich miasteczek. Dał nawet do pism warszawskich odpowiednie ogłoszenie, na które zgłosił się u niego jakiś jegomość, który przedstawił mu się za Maksymiljana Ramskiego i zaproponował mu kupno willi w Otwocku.

P. Baranowicz nie podejrzewając oszusta, udał się z nieznajomym do Otwocka, celem obejrzenia swej willi. W drodze powrotnej ostatecznie porozumieli się i jako zaliczkę dał p. Baranowicz rzek. Ramskiemu 400 dol, umawiając się z nim, że się spotkają w kawiarni przy ulicy Miodowej.

Stamtąd mieli się udać do rejenta, gdzie ostateczny akt sprzedaży postanowiono sporządzić.

Do owej kawiarni zjawił się w oznaczonej godzinie i naiwny kupiec oczekiwał na przybycie „właściciela" willi, którego adresu wcale nie znał.

Oczekiwanie to mu się wreszcie sprzykrzyło. Pojechał wobec tego powtórnie do Otwocka i tam dowiedział się, że willa ta należy do kogo innego.

Nabrany kupiec gorzko żałował tych dolarów, które oddał oszustowi.

Tragedja dwojga kochanków.

Samobójstwo mężatki i kawalera.

W Warszawie żyli sobie dosyć przykładnie przez lat trzynaście niejacy Prusikowie. Kochali się i panowała zgoda. Rok temu jednak Prusik zauważył, że żona za poufale rozmawia z 24-letnim urzędnikiem magistrackim Kacałem, który pracował w kancelarji dyrekcji teatrów miejskich.

Po burzliwej scenie między małżonkami, Prusikowa obiecała mężowi poprawę i od tego czasu zdawało się, że spokój wszedł znowu do ich domu.

Ale tylko pozorny. Bo oto w tych dniach Prusik zaniepokojony długą nieobecnością żony wpadł na myśl udania się do Kacały.

Przybył na miejsce i zaczął dzwonić, lecz nikt im nie wyszedł otworzyć. To go zniecierpliwiło i udał się do kancelarji teatralnej, gdzie dowiedział się o tem, że Kacała od paru dni nie był w biurze. Wówczas Prusik zwrócił się do policji, aby do owego mieszkania, w którem mieszkał Kacała otworzyła drzwi.

Oczom przybyłych ukazał się następujący widok: pod jednym kątem pokoju leżał nieżywy Kacała, pod drugim trup Prusikowej. W pokoju ulatniał się gaz.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa było tu dokonane samobójstwo za obopólnem porozumieniem. Kacała mieszkał z matką i trojgiem małego rodzeństwa, którzy bawili na letniem mieszkaniu. Ekspertyza lekarska wykaże napewno, co było powodem tej tragedji obu osób.

Refleksje.

Kiedy popatrzę na swe życie wstecz,
Kiedy przeżywam w myślach każdy dzień,
Od wielu wspomnień pada na mnie cień,
Wielu wspomnieniom mówię w gniewie [precz!

Ale są takie, których zwiędła woń
Dla duszy ciche ukojenie śle
I na mem sercu cicho kładzie się
Tak jak kochanki miękka, dobra dłoń.

Często nam oczy zasypuje proch,
Tak wielu kwiatom nie danem jest zejść.
Zaiste trzeba całe piekło przejść
Nim można chwili rzec: verweile doch!

Henryk Zbierzchowski.

W ministerstwie spraw wewn. urzędują bez marynarek.

Minister Składkowski wydał rozporządzenie, pozwalające urzędnikom M. S. Wewnętrznych podczas upałów urzędować w ministerstwie bez marynarek.

Minister oświadczył, że urzędnicy mogą się również meldować u niego bez marynarek.

Rozporządzenie to ma na celu zmniejszenie zmęczenia urzędników, zmuszonych podczas 30-stopniowych upałów prażyć się w grubych sukiennych marynarkach.

Zwiał przed stryczkiem.

Donoszą z Jasła, że z tamtejszego więzienia przy sądzie okręgowym uciekł skazany na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie grecko-katolickiego księdza koło Gorlic więzień Małżyński. Dotychczasowy pościg pozostał bez rezultatów.

Mord dla łupu 65 złotych.

Na szosie między Sokalem a Tartakowem popełnione zostało w nocy z dn. 19-go bm. morderstwo na osobie poborcy myta Szymonie Kowalczuku. Nieznany sprawca zadał drzemiącemu Kowalczukowi siekierą dwa uderzenia w głowę, poczem zrabował denatowi 65 zł. i zbiegł.

Warszawa posiada 15 szpitali.

Miasto utrzymuje na terenie Warszawy z funduszów własnych następujące szpitale miejskie: Dz. Jezus, Św. Ducha, Św. Rocha przy ul. Złotej, Przem. Pańskiego, Starozakonny, Św. Łazarza, Karola i Marji, Św. Jana Bożego, Instytut Oftalniczny, im. ks. Anny, Św. Zofji i Św. Elżbiety.

We wszystkich szpitalach miejskich było łóżek: w roku 1907 — 2 875, w r. 1917 — 4 624, w 1927 — 4 913.

Ogólne wydatki na utrzymanie szpitali miejskich w Warszawie w r. 1925 wynosiły 11 298 568 złotych.

Średni koszt dzienny utrzymania chorego w tych szpitalach waha się od 6,47 zł. (najniższy) do 12,26 zł. (najwyższy), przyczem samo wyżywienie chorego kosztuje 0,82—1,61 zł. dziennie.

Strajk w zakładach amunicyjnych „Pocisk".

W ostatnich czasach wysunięto nowe żądania, nie mające nic wspólnego z dotychczasowem podłożem ekonomicznem strajku, jak np. żądanie utworzenia w fabryce stałej delegacji robotniczej. Zakłady na Pradze strzeżone są przez posterunki policyjne. W zakładach rembertowskich odbywa się pracą normalnie.

Poeta żył i umarł w nędzy, a jego dzieło sprzedane zostało za 100 tysięcy dolarów.

Londyn, (AW.) Sprzedano tu z licytacji manuskrypt sławnego poematu Edgara Allana Poe „Kruk" za cenę 100 tysięcy dolarów. Nabywcą jest bogaty amerykanin, zbieracz manuskryptów. Godzi się przypomnieć, iż Poe żył i zmarł w skrajnej nędzy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1927 roku

KALENDARZYK.

Dziś, w sobotę, Apolinary b. m.
Jutro, w niedzielę, Kunegundy, król. p., Krystyny p. m.
Wschód słońca o godzinie 4,07.
Zachód słońca o godzinie 8,05.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 18 bm. do poniedziałku, 25 bm. dyżurują następujące apteki.
1) Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek nr. 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek „Lektora“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy A. Fertnera. Dziś i jutro ostatnie dwa razy ukaże się arcyradosna i krzepiąca komedja polska R. Ruszkowskiego **„Wesele Fonsia“**. Niezrównany komik scen polskich mistrz Antoni Fertner świetną interpretacją pisarza Mrozika pobudza wszystkich do wesołości. Cały zespół wykonawczy dostrajając się do wysokiego poziomu gry znakomitego gościa jest frenetycznie przez publiczność oklaskiwany. W najbliższych dniach kończą się występy ulubieńca publiczności A. Fertnera. Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zobaczyć jego kapitalnych kreacji, ma ostatnią po temu sposobność. W poniedziałek po **cenach znacznie zniżonych** po raz ostatni w sezonie **„Kawiarenka“** T. Bernarda, we wtorek ostatni występ A. Fertnera w komedji St. Krzywoszewskiego **„Zmartwienie Pana Hamelbeina“**. Ceny miejsc również znacznie zniżone (od 40 gr. do 4 zł.). Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

TEATR POPULARNY

wznawia dziś na żądanie publiczności arcywesołą i melodyjną operetkę W. Kollo p. t. **„Baron Kimmel“**, w której wystąpi obok dotychczasowej obsady z dyr. Wołowskim na czele — nowoangażowany śpiewak-wodewilista p. S. Gołębiowski.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia: o godz. 4,30 popoł. po raz ostatni **„Baron Kimmel“**, zaś o godz. 8,30 wieczorem **„Odmłodzony Adolar“** z p. **Bolesławem Mierzejewskim** (Stürmer), oraz reszta premjerowej obsady.

Z nowości repertuarowych w najbliższy wtorek odbędzie się premjera Euslerowskiego **„Wróg kobiet“**, w której p. B. Mierzejewski ma odpowiednie dla swego talentu pole do popisu, zaś we czwartek pod kierunkiem reżyserskim p. Szewczyńskiej — premjera komedja W. Sardou p. t. **„Rozwiedźmy się“**.

Bilety do nabycia w księgarni Gieryna, w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 18,30.

— Pielgrzymki do Lourdes niebędzie. W sprawie projektowanej pielgrzymki do Lourdes we Francji, Towarzystwo „Pielgrzym“ komunikuje, iż z powodu nieotrzymania ulgowych paszportów, odkłada się pielgrzymkę do przyszłego roku.

Otwarcie Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej.

Zgodnie z zapowiedzią, w sobotę, dnia 23. b. m. o godzinie 4, m. 30 po południu nastąpi otwarcie, oczekiwanej Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej, poświęconej sprawom morza polskiego i rzek polskich.

Miastu naszemu, będącemu węzłem komunikacji wodnej, przypada w udziale zaszczyt zapoczątkowania potężnej akcji propagandowej żeglugi, budowy „Floty Narodowej“, rozszerzenie sieci polskich dróg wodnych i wzbudzenie zamiłowania do sportów wodnych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w czasie wystawy odbędą się wielkie Regaty Międzynarodowe na Brdyujściu, które łącznie z wystawą stanowić będą doniosły akt entuzjazmu dla potężnego i pięknego żywiołu wody.

Prace przygotowawcze prowadzone są przez zespół Zarządu z niezwykłą energją i dobiegają końca.

Na uroczysty akt otwarcia Wystawy przybywają z ramienia p. Ministra Przemysłu i Handlu pp. A. Siebeneichen, naczelnik wydziału i delegat Departamentu Wodnego Dyr. Dep. St. Łegowski.

Na dworcu kolejowym czynne jest biuro kwaterunkowe. Zwiedzający korzystają z ulgi kolejowej 66% w drodze powrotnej.

— O składzie komitetu warszawskiego, który urządza wystawę wodną w Bydgoszczy, pisma warszawskie i krakowskie zamieściły uwagi dla zainteresowanych, wysoce niepochlebne. Nie powtarzamy ich, aby nie zaszkodzić imprezie samej, ale w swoim czasie do sprawy tej powrócimy. Rzeczą czynników powołanych będzie dopilnować, aby rzecz sama w sobie nie nabrała cech przykrych.

— Za jeden złoty możesz otrzymać nagrodę wartości 120 zł., gdy udasz się na ulicę Wysoką do p. Ścigalskiego lub do p. Rutkowskiego na ul. Grunwaldzką, gdzie się odbywa konkursowe strzelanie z wiatrówek, które urządziło Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Nagrody ogólnej wartości 500 zł. można oglądać każdego czasu w oknie u p. Rutkowskiego.

— O kwatery dla gości na czas Międzynarodowych regat w Bydgoszczy. W związku ze zbliżającemi się międzynarodowemi regatami Komitet organizacyjny czyni gorączkowe staranie w kierunku zapewnienia kwater przybywającym na regaty gościom; chodzi o to, aby wszyscy mieli odpowiednie mieszkania i otoczeni byli możliwie wszelkiemi wygodami. W tym celu Komitet Organizacyjny zwraca się do obywateli miasta z prośbą o zgłaszanie jak największej ilości mieszkań w biurze kwaterunkowym Międzynarodowych Regat, które znajduje się na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy moście Bernardyńskim. Zgłoszenia przedkładać należy począwszy od 24 lipca codziennie od 8 do 13-ej i od 15 do 19-ej. (Telefon 1662).

— Zabawa letnia Tow. powst. i wojak. „Macierz“. Jutro więc gromadzimy się wszyscy sympatycy i znajomi powstańców i wojaków „Macierzy“ na zabawie w ogrodzie Patzera, połączonej z koncertem orkiestry własnej. Urozmaiceń nie będzie brakowało; troska organizatorów o gości ma być nadzwyczajna, tańce w sali zapewnione, słowem nienależy zaniedbać takiej świetnej okazji pójść na zabawę już o godz. 3 popołudniu.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto 8 kobiet za uprawianie nierządu w lasach: jachcickim i za szkołą oficerską, 2 włóczęgów, 1 pijaka i 1 złodzieja.

— Przybłąkany pies. W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— Kradzież książeczek czekowych. P. Józefowi Kapuścińskiemu i P. Wawrzyńcowi Piepiakowi, amerykanom, skradziono w Warszawie przy okazji składania wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, książeczki czekowe wystawione przez „Bank Amerika Expres Cik Comp.“ na sumę 1000 $ Nr. 9709753 serji F i Nr. 9203768 serji F, serji II C. od Nr. 4863357 do 5496584. Powyższe podaje się do wiadomości wszystkich banków z prośbą o przytrzymanie i oddanie w ręce policji każdego, ktoby się starał wymienione książeczki wykorzystać.

— W podróż naokoło świata wybrał się dnia 16 bm. 15-letni Janek Żulczyk bez wiedzy rodziców, zamieszkałych w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta 3. Jest on wysoki 1,55, ciemno-blondyn, ubrany w granatową marynarkę, jasne spodeńki, jasne wysokie trzewiki. Rodzice proszą wszystkich, którzyby wiedzieli, gdzie się ich syn znajduje, by powiadomili policję.

— Zaginął. Dnia 8 bm. wydalił się z domu rodziców, zamieszkałych przy ul. Kościelnej 12 16-letni Walter Majewski, brunet, ubrany w czarną marynarkę i spodnie krótkie, boso i bez okrycia głowy, miał na sobie czerwoną koszulkę. Kto wie, gdzie się znajduje wymieniony chłopiec zechce powiadomić o tem rodziców wzgl. policję.

— Kradzież roweru. P. Tepperowi Sylwestrowi, właścicielowi składu rzeźnickiego przy ul. Poznańskiej 31, skradł jakiś opryszek rower męski czarny z wolnobiegiem, pozostawiony chwilowo na korytarzu przy Kasie skarbowej. Zwraca się przy tej sposobności uwagę wszystkich cyklistów, aby każdorazowo zabierali ze sobą karty rowerowe, ponieważ każdy rowerzysta zostanie zatrzymany i w razie nieokazania się legitymacją rowerową, zmuszony będzie rower zostawić w policji, aż do dostarczenia karty.

Występ Pomorskiej Opery w Bydgoszczy w Teatrze Popularnym.

„Rigoletto“.

Opera w 4 aktach.

Tekst Fr. Mar. Piava, muzyka Józefa Verdiego.

Żal w duszy wzbiera a serce boleść przepełnia, na myśl o tem, że świetna placówka artystyczna, dając tyle szlachetnej emocji i kulturalnych wrażeń, ubywa nam z Pomorza.

Opera Pomorska stworzona i przez dwa lata dzielnie prowadzona przez dyr. J. Bojanowskiego kierowana, niosła w hojny sposób kulturę muzyczną na pomorskie rubieże i jej zawdzięczać należy, że liczne grody pomorskie od Torunia, aż hen po Chojnice, Kościerzynę, Kartuzy i Działdowo zapoznały się z rzewną muzą Moniuszki, tudzież z całym szeregiem wspaniałych arcydzieł operowej literatury i rozkoszowały się niemi. To są zasługi tak duże, że w dziejach kultury Pomorza, powinne byćchyba na honorowej karcie złotemi zgłoskami zapisane. I ta chluba Pomorza, ta wysoko wartościowa, tyle zasłużona instytucja, przestaje istnieć. Wieść to smutna i nad wyraz przykra.

Występ Pomorskiej Opery w Teatrze Popularnym (w piątek, 22 bm.), miał poniekąd jakby charakter pożegnalny. Bydgoszcz odnosiła się zawsze do tej instytucji jak najsympatyczniej, tłumnym udziałem występy jej u nas każdym razem nawiedzała, a i na piątkowem przedstawieniu opery „Rigoletto“, nie zawiodła, wypełniając salę T. P. literalnie do ostatniego miejsca.

Piątkowe przedstawienie op. „Rigoletto“, było dalszym ciągiem poważnych sukcesów muz., stale odnoszonych przez toruński zespół. Ogólny poziom wykonania podniosło już i to, że braki w dekoracjach i scenerji, uzupełniła Pom. Opera własnym sumptem, przywożąc potrzebne utensylja sceniczne ze sobą z Torunia. Orkiestra w pełnej symf. obsadzie, pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Dymka, brzmiała całą pełnią potęgi pięknej. Soliści w osobach świetnej primadonny p. Jul. Mechówny (Gilda) oraz pp.: Krugłowski (Rigoletto), Bolko (Hr. Monterone), p. Popiel (zbójca Sparaficule) to wytworni o znanych imionach śpiewacy, tym razem stanęli w zaszczytny sposób na wysokości zadania. P. Raczkowski w roli księcia (tenor), trochę niedysponowany, odbijał w tym świetnym zespole nieco słabiej, lecz wyborną dykcją i dobrą grą aktorską, braki wokalne sowicie wynagrodził. Rolę Magdaleny (siostry zbójcy Sparafucila) powierzono niepotrzebnie p. Adamkiewiczównej, której emplois wokalne nie odpowiada wymogom tej partji (alt), przez co też kwartet IV. aktu zawiódł i wrażenia spodziewanego nie zrobił, gdyż partja Magdaleny była wprost niesłyszalna.

Publiczność burzliwemi oklaskami, przyotwartej nawet scenie dawała wyraz swemu zadowoleniu i to powinno być dla toruńskiego zespołu operowego zachętą do dalszej gościny, zanim się świetna ta artystyczna drużyna w różne strony świata rozpierzchnie.

Z. G. Urbanyi.

TEATR MIEJSKI.

Gościnny występ Antoniego Fertnera.

„Wesele Fonsia“.

Krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

„Weselem Fonsia“ kończy nieporównany w świetnej grze swojej Antoni Fertner swoje gościnne u nas występy.

Początkowo istniał w łonie dyrekcji Teatru Miejskiego zamiar wystawienia po „Zmartwieniu pana Hamelbeina“ Krzywoszewskiego nędznego sztuczydła francuskiego p. t. „Chrześniak wojenny“, ale po wyczuciu przez Fertnera miejscowego gruntu zarzucono to marne, bulwarowe farsidło Hennequina i Vebera i wprowadzono na repertuar starą wprawdzie, bardzo w całej Polsce popularną i ograną, ale u publiczności polskiej zawsze mile widzianą, polską krotochwilę.

„Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego bierze polskiego widza swoją werwą, sceniczną, swoim niezaprzeczonym humorem i swójskością. Miła ta farsa, zbudowana na fundamencie i z materjału rodzimego, będzie prawdopodobnie jeszcze w długie pokolenia bawiła w teatrze polską publiczność swojemi doskonale podpatrzonemi i uchwyconemi typami i swoim rzetelnym przedstawianych tu postaci komizmem.

Skoro mamy w naszej literaturze scenicznej taką dobrze skrojoną, wielce zabawną farsę i skoro nam nie braknie w dodatku aktorów, którzy farsowym talentem swoim budzą w tej farsie całą Polskę do śmiechu, to nawet bardzo chwalebnie postąpiła sobie dyrekcja teatru, zamieniając nędznego, francuskiego „Chrześniaka wojennego“ na tryskającą humorem, polskie „Wesele Fonsia“.

Wartościowym, polskim utworom scenicznym należy się bezwarunkowo pierwszeństwo przed importowanemi z zagranicy, marnemi, teatralnemi fabrykatami.

Fertner jest tym z bożej łaski aktorem, który świetną nieporównaną kreacją Mrozika z Częstochowy bawi i śmieszy, gdziekolwiek w tej roli się pojawi, cały teatr do łez serdecznych a „Wesele Fonsia“ jest pod względem aktorskim utworem godnym wielkiego, farsowego talentu.

Fabuła „Wesela Fonsia“ dotyka w sposób humorystyczny pewnego ciekawego problemu psychologicznego. Zapomocą odpowiednio pomyślanych i przeprowadzonych scen wykazuje nam w tej farsie dowcipny autor, że różnica temperamentu a może nawet charakteru warunkuje w małżeństwie szczęście prawdziwe. Początkowo na żart tylko jakby mimowolnie, łączy Ruszkowski ślamazarnego, chorobliwie powolnego Fonsia z impetyczną Heleną, aby ich w końcu związać weselem małżeńskim naprawdę a widzom w ten sposób poglądowo dowieść, że takie odrębne ostateczności usposobienia w pożyciu małżeńskiem doskonale się uzupełniają a nawet bezwiednie ku sobie grawitują.

Stara prawda życiowa w wielce dowcipny sposób opowiedziana oto niezaprzeczona wartość psychologiczna tej zabawnej krotochwili. Wyreżyserował ją na naszej scenie przy pomocy znakomitego gościa bardzo pomysłowo p. Andrzejewski a mistrz Fertner odtworzył w niej słynną, wyżej wspomnianą rolę pisarza Mrozika.

Odegrał tę rolę z werwą i z mnogością niezwykłych aktorskich szczegółów. Rozbawił efektami gry swojej licznie zebraną publiczność i rozśmieszył ją do łez prawdziwych. Poprzez widownię płynęła nieustanna fala śmiechu a po każdym akcie, często nawet przy otwareej scenie szła od widzów w stronę artysty burza przeciągłych, długo niemilknących oklasków.

Pomimo niewielu prób dostrajali się naogół, szczęśliwie do wysokiego poziomu gry Fertnera wszyscy w tej farsie grający artyści. Na czoło wybili się pp.: Natalja Morozowiczowa w świetnej kreacji płaczliwej i wyrachowanej Anastazji Kurnickiej, Sarnecka w doskonałej interpretacji tejże córki Wandy, Dominiak w roli Macieja Kurzawy, Zoner w przekomicznie odegranej roli rządcy Ogonkowskiego, Strzelecki w wybornej kreacji przedwcześnie łysawego kuzynka Dorowskiego, Klimaszewski w roli z dużą brawurą odtworzonego, impetycznego Kazimierza, Sokołowska w roli Heleny i Zastrzeżyński w roli Fonsia.

Pani Piekarczykówna stworzyła miły typ rezolutnej, przemądrzałej służącej Małgosi — p. Lenk był zabawnym kucharzem Piekulskim.

W piękne dekoracje przez p. St. Węgrzyna zaopatrzoną, przez artystów z żywem tempem odegraną krotochwilę Ruszkowskiego przyjęła publiczność entuzjastycznemi brawami. — W teatrze panował nastrój arcywesoły, oklaskom wprost końca nie było.

Atrakcyjna gra Fertnera i naszego zespołu zapewnia „Weselu Fonsia“ na naszej scenie murowane powodzenie.

J. Kaźmierczak.

OBRAZKI Z MIASTA.

Człowiek z wykształceniem uniwersyteckiem.

Przekonaliśmy się, że osoby, które obdarzone są tytułami radców, nadradców, inżynierów, doktorów, dyrektorów itd., chętniej są widziane przez ludzi, chorujących na epidemję tytułomanji, aniżeli zwykli śmiertelnicy.

Jak to brzmi szumnie: panie doktorze! — i zaraz każdy uwierzy, że taki pan conajmniej przechodził koło uniwersytetu, albo naprzykład: panie inżynierze! — co niewątpliwie jest świadectwem, że taki pan musiał się poznać conajmniej na robieniu zamków do drzwi, ale znów niema to znaczyć, aby koniecznie miał kiedyś uczęszczać do politechniki i kończyć tam studja.

Człowiek, który z trudem, z wysiłkiem walcząc z przeszkodami, zdołał ukończyć studja akademickie, zazwyczaj ma tę wadę, że jest zbyt popularnym i choruje na demokratyzm, uważając, że każdy jest dla niego człowiekiem. Jest to — jak mówią jaśnie wielmożni z urodzenia, lub z urojenia — chorobaś, bardzo niebezpieczna, grożąca rozszerzeniem się epidemji, zwanej demokracją, która może poczynić wielkie spustoszenia w szeregach tych przezacnych obywateli, którzy hołdują starej tradycji wzajemnego tytułowania się jaśnie wielmożnymi, radcami, nadradcami, doktorami, inżynierami, lub dyrektorami. — Taki zaś człowiek, który za grosz innych mógł dojść do stanowiska, który dzięki pomocy osób litościwych ukończył studja i następnie zabezpieczył sobie byt, człowiek taki, kierując się zasadą: „Nie pamięta wół, jak cielęciem był" — rzeczywiście nie pamięta o dawnej biedzie, która mu ciągle towarzyszyła, puszcza w niepamięć wszelkie dobrodziejstwa, wyświadczone mu przez ludzi życzliwych, i stroni od nich, jak od ognia, lub moru.

Był sobie pewien pan, który chociaż miał tytuł doktora, jednakże miał też i wieczne pustki w kieszeni, a z suchot tych nikt go nie umiał wyleczyć, sam zaś, choć i doktorem był, jednakże nie doktorem medycyny, a na trapiącą go chorobę, zwaną płótnem, lekarstwa wynaleźć nie umiał, albowiem nie mógł znaleźć zatrudnienia, tak, że oprócz tytułu doktora, pozostał mu jeszcze przydomek głodomora. Chodził więc zamyślony całemi dniami, aż przypomniał sobie, że w pewn. mieście nad Brdą mieszka jego krewny, człowiek coprawda nieposiadający tytułu doktora, ale zato również wykształcony, uczynny, uczciwy i przedewszystkiem bardzo popularny.

Zwrócił się więc do niego ów doktór niemedycyny i trafił akurat w czułą strunę, bo krewny, który poznał biedę i pracą doszedł do dzisiejszego stanowiska, odczuł biedę doktora. Wkrótce też, dzięki pomocy krewnego, doktór zajął stanowisko, bardzo poważnie, a że choruje oddawna na krótką pamięć, więc też zapomniał i o takiej drobnostce, jak danie mu sposobu do życia przez krewnego, i zaczął go omijać zdaleka, ażeby przypadkiem nie zaraził się epidemiczną demokracją, ogarniającą w czasach dzisiejszych szerokie masy społeczeństwa.

I zdarzyło się pewnego razu, że pan doktór, krocząc poważnie przez pewną ulicę owego miasta, którego mieszkańcy kornie chylili przed nim głowy, ustępując z chodnika na jezdnię, zauważył idącego naprzeciw krewnego, z którym raczył łaskawie zamienić kilka słów, unikając sprytnie wspomnień o dawnej biedzie.

— Wiesz co mój kuzynie? — wtrącił dobrodusznie doktór — jutro będzie u mnie przyjęcie, na które chętnie zaprosiłbym i ciebie, ale widzisz... tam będą tylko ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem, więc obecność twoja mogłaby zrazić tak zacnych gości do mnie, a przecież mnie zależy na tem, ażeby z doktorami, czy inżynierami pozostawać w stosunkach jaknajlepszych.

Niewiadomo, czy słusznie, czy też niesłusznie, — krewny, który zawsze występował prosto, otwarcie odpowiedział panu doktorowi:

— Dziękuję ci mój durniu, bez ciebie i bez twych przyjęć żyłem kiedyś i napewno też dalej żyć będę.

Tak oto skończyła się pogawędka krótka, ale wiele znacząca, obu krewnych. Doktór jednakże postanowił się mścić, i pracuje nad wynalezieniem środka, który mógłby zastosować do tępienia epidemji demokratycznej.

Zgrzyt.

Roczne walne zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji.

W niedzielę, dnia 24 lipca br. odbędzie się **w Bydgoszczy,** w lokalu „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej,

roczne walne zebranie rady okręgowej Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Poniżej podajemy program r. w. zebrania R. O., prosimy Szan. Zarządy Kół, o przysłanie delegatów pełnomocnych (po 1 od każdej rozpoczętej 50 członków). Tam, gdzie Kół niema, a są Komitety organizacyjne, mają takowe prawo do wysłania 1-go delegata, oraz jak najwięcej członków. Sympatycy, poleceni przez zarząd koła (Kom. org.), mile widziani.

Prosimy nam odwrotnie donieść do Sekretarjatu, kto z poszczególnych kół (kom. org.), na roczne walne zebranie R. O. przybędzie.

Zarządy Powiatowe, Rady Pow. i prezesów kół (kom. org.), prosimy o stawienie się w komplecie.

(—) **Stanisław Kunz,** sekretarz. (—) **Prof. Kaźmierczak,** prezes.

Porządek obrad:

Msza św. o godz. 9-tej we farze.

Rozpoczęcie obrad o godz. 10-tej przed południem w Ognisku.

1. Zagajenie, słowo wstępne i powitanie obecnych przez prezesa okr. profesora Kaźmierczaka.
2. Stwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
3. Wybór prezydjum i biura.
4. Wybór Komisji-Matki.
5. Sprawozdania a)skarbnika, b) sekretarza, c) komisji rewizyjnej.
6. Wybory: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) skarbnika, d) sekretarza, e) czł. R. okr.
7. Referaty: a) posła p. Marciniaka, b) posła p. Paczkowskiego.
8. Dyskusja.
9. Uchwalenie rezolucji.
10. Wolne głosy.
11. Zakończenie.

Jutrzejsze wyścigi konne.

Gonitwa sprzedażna. — Mastrem w biegu myśliwskim będzie pułkownik Brzozowski.

Jutro w niedzielę odbędzie się trzeci dzień wyścigów konnych na torze w Kapuściskach Małych. Ogółem odbędzie się siedem gonitw w tem trzy płaskie po jednej z płotami i przeszkodami, i gonitwa sprzedażna.

W gonitwie sprzedażnej zaraz po jej skończeniu koń zwycięzca będzie sprzedany w drodze publicznych przetargów więcej dającemu. Licytować można, dodając jednorazowo najmniej po 50 złotych. Nabywca powinien wnieść natychmiast kasjerowi Towarzystwa 25% zatargowej ceny, pozostałość zaś nazajutrz do kasy Towarzystwa, w kancelarji Hotelu pod Orłem do godz. 2-giej po południu, w przeciwnym razie traci zadatek, a koń pozostaje przy dawnym właścicielu.

Ani Towarzystwo, ani właściciel sprzedającego konia nie odpowiadają za jego stan zdrowia, ani za jego wady i dokonana sprzedaż nie może być z tego tytułu unieważnioną. — Bieg myśliwski na dystansie ok. 8 klm. prowadzić będzie pułk. Brzozowski, d-ca 16 p. ułanów.

Początek gonitw o godz. 3,45, dojazd pociągiem z Bydgoszczy o godz. 3,30, — autobusami od kościoła Klarysek, ul. Jagiellońską i Fabryczną. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę; kryte trybuny, orkiestra wojskowa, restauracja na miejscu.

Poniżej podajemy wynik mianowań na niedzielę 24 lipca.

Gonitwa pierwsza płaska
Dystans: ok. 1.100 mtr. Dla 2 l. og. i kl.
Nagroda 600 zł.

Zagadka — A. Olszowski, j. chł. st. Pielak; Gogo — radca K. Żychliński, j. ż. Tuchołka; Dramat — ofic. 17 3 p. Ułanów Wlkp., j. Osiński; Kabałka — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński; Karat — ofic. 17 3 p. Ułanów, j. ż. Ziemiański; Irena — W. Daszewski, j. chł. st. Kozaczuk.

Gonitwa druga płaska sprzedażna poza kat.
Dystans: ok. 1.600 mtr. Dla 3 l. og. i kl.
Nagroda 600 zł.

Verbum-Nobile II. — K. Łaszcz, j. chł. st. Pielak (oceniony na zł 1.500); Lotnik — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński (oceniony na zł 1.700); Horodenka — pułk. Brzozowski i mjr. Falewicz, j. N. N. (oceniona na zł 2.700); Kobiecina — Ign. hr. Mielżyński, j. N. N. (oceniona na zł 1.900).

Gonitwa trzecia płaska
Dystans: ok. 2.100 mtr. Dla 3 l. i st. og. i kl.
Nagroda 800 zł.

Bystrzyca— por. J. Rościszewski. j. N. N.; Mobile — radca K. Żychliński, j.. ż. Tuchołka; Kasztelan — mjr. Toczek, j. N. N.; Turkus — ofic. 17.3 p. Ułanów, j. ż. Ziemiański; Umizg — L. J. bar. Kronenberg, j. N. N.; Darius — pułk. Karatiejew, j. N. N.; Floramour — K. Łaszcz, j. chł. st. Pielak; Ekscentryk — pułk. Karatiejew, j. N. N.

Gonitwa czwarta płaska
Dystans: ok. 1.400 mtr. Dla 3 l. i st. og. i kl.
Nagroda 400 zł.

Kalina — por. Paszkowski, j. N. N.; Importe — radca K. Żychliński, j. ż. Tuchołka; Antinous — rtm. Kosiński, j. ż. Ziemiański; Fraszka — pułk. Rommel, j. właściciel; Kobiecina — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński; Darius — pułk. Karatiejew, j. N. N.; Ararat — M. Walczak i St. Rakowicz, j. N. N.; Mimoza — por. Podczaski, j. N. N.; Wieszczka Fal — K. Łaszcz, j. chł. st. Pielak.

Gonitwa piąta z przeszkodami
Dystans: ok. 3.000 mtr. Dla 4 l. i st. koni
Nagroda 600 zł.

Venus — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.; Ma Coquine — mjr. Klukowski, j. właściciel; Genowefa — 7 p. p. s. k., j. por. Kwieciński; Urwis 2 — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.; Schimmy — por. Wcisłowicz, j. por. Rościszewski; Bianka — rtm. Kapiszewski, j. właściciel; Frania — gr. ofic. 7 D. A. K., j. por. Antropow.

Gonitwa szósta z płotami
Dystans: ok. 2.400 mtr. Dla 3 l. i st. koni.
Nagroda 600 zł.

Fraszka — pułk. K. Rommel, j. właściciel; Bianka — rtm. Kapiszewski, j. właściciel; Maskarada — pułk. Karatiejew, j. N. N.; Bojar — pułk. Studziński, j. Sulik; Kasztelan — mjr. M. Toczek, j. właściciel; Bystrzyca — por. J. Rościszewski, j. właściciel; Urwis — L. J. bar. Kronenberg, j. M. Rowton; Vennus — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.; Rakieta — Obóz Szkolny Kaw., J. N. N.

Gonitwa siódma myśliwska
Dystans: ok. 8 klm. Nagroda 300 zł. Dla koni, które w r. 1926 7 biegu myśliwskiego, z płotami lub przeszkodami nie wygrały. Konie pełnej krwi wykluczone. — Waga: własna. Obowiązują przeszkody i chorągwie respektowane przez mastra.

Należy się spodziewać, że Prezydent Rzeczypospolitej — podczas pobytu w Bydgoszczy w dniu 31 lipca odwiedzi również wyścigi konne.



U golibrody.

— Drapi pana brzytwa? Może bić. Ja ji w tamtego tygodnia już nie ostrzył. Jak we Widniu wybuchniła rewolucja, to ja zaraz zamknił interesu i zaczynałem sze przysposobić na bolszewickiego komisara dla Bydgoszczy. Jak ja to robił? Na bardzo prostego sposobu. Ja wyszukał sobi na moi rezydencji ty willi pana Weynerowskiego na Toruński ulicy (un może pod sowieckim reżymem pójść mieszkać do baraki) i ja upaczył sobie auta od pana dyrektora Jankowski, bo to nie pasuje dla bolszewicki dygnitarz jeździć z tramwajem albo z cudzy taksówki. Oprócz tego ja przysposobił dwa haftbefele, jeden na panu Teski a drugi na pana Pampucha. Na pana Teski dlatego, by on przypadkiem ze swoi wojaki nie zrobił kontrapuczu. Nu, jaby wtedy dyndał za oba nogi na wieży Bismarka albo na jeszcze wyższym punktu, a na pana Pampuch za nieposzanowanie proletarjacki osoby. Ja chciał w banku Stadthagen zeskontować weksle na dwa tysiące dolary z żyrem tego małego Fajwel, co un moim goszczom brody mydli i kapeluszy podaje, to pan Pampuch mi tego weksel odmuwił, że żyro jest za słabe. Pan słyszał podobny historyi? Dlatego, że Fajwel jest bidny proletarjusz, to jeszcze robi mu sze despektu!

Nu, austryacki rewolucyi djabli wżeni i ja musiał znowu złapić za brzytwy, aby golić burżujskie brody. Ja miszlał także, co ja mam zrobić z panem redaktorem, ale moi żony (una pana bardzo lubi) powiada do mni: lass den puryc, taki stary dżad, to on i bez ciebie zdechni! To ja postanowił pana redaktora spardonować...

Jak pan mówi, że ja jestem arogancki gudłaj? Panie redaktorze, spróbuj pan ak powiedzić, jak ja będę już szedział na magistratu z moim czerezwyczajkiem. Pan z pewnością wtedy do mnie zawoła: Towariszczu Katzendreck, czołem! daj Boże zdrowie! proszy ucałować rączków pani komisarowy dobrodziejce! Teraz pan ma wielki gęby, bo pan miszli, że Katzendreck to jest nic. Nu, pan bedzi widział już niedługo ty burżujski plajty...

Półroczne zebranie Tow. Śpiewu „Odrodzenie".

W sali p. Ferenca na Bielawkach odbyło się półroczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Odrodzenie". Przewodniczył prezes p. Bielski, który też zdawał sprawozdanie z działalności. Również składali sprawozdania: sekretarz p. Tadyszak, skarbniczka p. Maćkowiakówna, p. Gillmann.

Z powyższych sprawozdań wynikało, że Koło wywiązywało się ze swych zadań zadawalniająco.

Omawiano też sprawy: koncertu okręgowego, w którym koło bierze udział i 5-lecia istnienia towarzystwa. W sprawie wypowiedzenia towarzystwu sali do ćwiczeń, rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Greinert, Malak i Orlikowski. Uchwalono jednogłośnie podać ten fakt do publicznej wiadomośoci. Jest to pożałowania godne, że podobne wypadki zdarzają się, że gospodarz miast starać się przyciągać towarzystwa do swego lokalu, odtrąca je. Udowodniono, że nie tylko z „Odrodzeniem" ów gospodarz tak postąpił, ale i z innemi towarzystwami. Wybrano specjalną komisję, która zajmie się wynajęciem lokalu, aby przerw w lekcjach nie było.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wieczory bydgoskie.

Bydgoszcz, 22 lipca.

— Nasz radca coś kiepsko dziś wygląda.

— Bo się zdenerwowałem tą rewolucją wiedeńską. Przecież jeśli coś podobnego w Austrji jest możliwem, to tem bardziej w naszych, partyjnictwem tak rozdartych stosunkach. Niedługo skończę 40 lat służby, cieszę się na moją pełną emeryturę i odpoczynek na starość, no i niech teraz bolszewicy dorwą się u nas władzy, to pewnie emerytury skasują, z mieszkania mnie wyrzucą a może i z garderoby obedrą. Jak ja myślę o czemś podobnem, to po nocach spać nie mogę.

— Płonne obawy, panie radco. Polska jest ostatnia, w której komunizm byłby możliwy.

— A ja mówię, że pierwsza! W nas sączą ten jad z dwóch stron, bo jestem pewien, że i kochane Niemiaszki chętnie by u nas widziały wybuch komunizmu.

— A cóżby im z tego przyszło?

— Rachują się z tem, że otrzymałyby mandat od Europy do zrobienia u nas porządku. Naturalnie za cenę naszych zachodnich prowincji. Zły byłby to dla nich interes: stać się zbawcą kultury i dostać w nagrodę za to Śląsk albo Pomorze?

— Fantazje.

— Nie bardzo, moi panowie. Ja jako ziemianin mogę was zapewnić, że komunizm na wsi robi zastraszające postępy. Ta wieś, która zdawałaby się być ostoją porządku społecznego u nas, dziś najbardziej dąży do przewrotu.

— A któż jest powodem tego, jak nie wy, jaśnie dziedzice? Stwórzcie robotnikowi rolnemu znośną egzystencję, a nie będzie sobie zawracał głowy radami robotniczemi.

— Wnijdź pan w moją skórę i spróbuj stworzyć między sobą a robotnikiem jakieś znośne współżycie. Głowę ma zawróconą ośmiogodzinnym dniem pracy, ochrona lokatorów to także jego forteca przeciw delażowaniu, którego się przedtem bardzo obawiał, a jak jeszcze spadną panu na kark najrozmaitsze a tak wygórowane świadczenia społeczne, jak kasa chorych, inwalidztwo itd., to byś się pan przekonał, że właściciel ziemski nie pracuje na siebie tylko na swoich ludzi.

— Panie obszarniku, ja niekiedy biorę udział w wiecach na wsi, i wtedy robotnicy żalą się, że dziedzic nawet z głupią ordynarją miesiącami całymi zalega. Taki biedak musi kupować po kilkanaście złotych za centnar zgniłych pyrek, choć od dziedzica kilkanaście centnarów za robociznę mu się należą.

— To tylko zupełnie zbolszewizowani robotnicy mogli pana tak okłamać.

— Nie ciągnij pan za język, bo mogę nazwiska wymienić.

— A zresztą pan, jako fabrykant, ma w tej materji najmniej do gadania. Gdzieżeście wy to zaprowadzili proletarjat fabryczny, jak nie na skraj nędzy. Dyrektorowie wasi pobierają po kilka tysięcy złotych miesięcznej płacy, a robotnik niema na wyżywienie żony i dzieci. Z tem trzeba zrobić porządek!

— Bardzo słusznie. Prasa ogłosiła niedawno bilanse różnych spółek fabrycznych w Łodzi. Każdy bilans wykazuje olbrzymie, miljonowe zyski, a robotnik łódzki musi się ustawicznie do strajku uciekać, aby jakąś godziwszą egzystencję sobie wywalczyć.

— Ale też pan wybrał sobie przykład! Robotnicy w Łodzi są naogół najlepiej płatni w całem państwie. Ale on chciałby, żeby cały zysk był obracany na jego płacę, a akcjonarjusze aby się kontentowali samą godnością właścicieli fabryk.

— Młócicie panowie niepotrzebnie słomę na temat, kto jest wyzyskiwany, a kto jest wyzyskiwaczem. Wyzyskiwani jesteśmy wszyscy: robotnik wyzyskuje na swoją korzyść niesprawiedliwe powojenne ustawodawstwo społeczne, robotnika wyzyskuje znów pracodawca, pracodawcę ssie rząd, a rząd znów obsiadły różne łupiskóry w guście Józefów Głąbińskich, komandorów à la Bartoszewicz i wielu innych, że tylko popatrzymy na toczący się obecnie proces generała Żymierskiego. To jest zaklęte koło, to jest zupełnie jakby wąż złapał się paszczą za ogon i zaczął samego siebie zjadać.

— W każdym razie czuć u nas coraz silniejszy swąd, o którym nie wiedzieć, skąd się wydobywa. Prasa warszawska uderzyła niedawno na alarm, że nasi magnaci lokują olbrzymie kapitały w bankach zagranicznych, a głównie w Banku Angielskim.

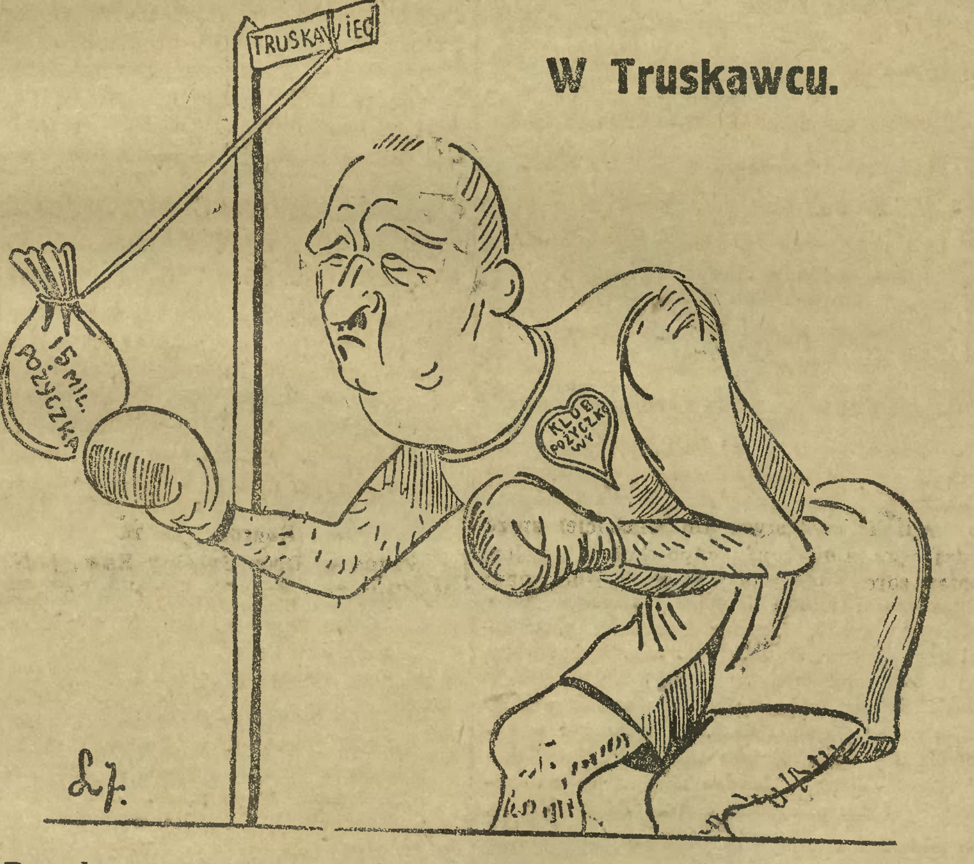
— To nie jest dla mnie żadnym symptomem rewolucyjnym. Oni czynili to samo już przed wojną. Namiestnik Galicji hr. Potocki był chyba wielkim patrjotą, a jednak pieniądze lokował zagranicą. Głupi ten, kto cały swój dobytek kładzie do jednego schowka.

— Niechby oni lepiej te kapitały pożyczyli państwu, abyśmy Ameryki o pożyczkę molestować nie potrzebowali.

— Małośmy wszyscy obywatele napożyczali się rządowi — i gdzie teraz nasze pieniądze? Rządowi ani nawet w głowie naprawić te różne pożyczkowe krzywdy, jakich się dopuścił. Przeszłego roku (pamiętam) była w „Dzienniku“ korespondencja z Londynu, w której zacytowane było zdanie jakiegoś angielskiego męża stanu, które państwo zasługuje na międzynarodowy kredyt. Otóż takie, które primo nie krzywdzi swoich obywateli, a secundo ma sprawiedliwe ustawodawstwo. Przyznacie zaś chyba panowie, że my tym warunkom nie odpowiadamy. Ustawodawstwo nasze, niejednolite, ma ogromne luki, a przecież po 8 latach egzystencji państwowej można się było zdobyć na dobry kodeks karny i cywilny.

— Faramuszki, panie łaskawy. Kodeks karny i cywilny to nie napisanie noweli lub artykułu dziennikarskiego. Nawet Solon nad tak prymitywnem ustawodawstwem ateńskiem pracował 14 lat. U nas zaś mało kodeks stworzyć, ale trzeba ujednostajnić te trzy kodeksy państw zaborczych, jakimi każda dzielnica dotychczas się rządziła. Na to nie paru, ale kilku dziesiątek lat potrzeba.

W Truskawcu.



Bartel trenuje się na małej pożyczce, celem zdobycia wielkiej.

Kronika niedzielna.

Urzędnikom rząd ulżył nareszcie! — Nagusy i golasy. — Dlaczego Kludzky podarował Warszawie lwa, małpę i węża? — O zaprowadzenie samosądów w Polsce. — Sposób na Sejm. — Thugutt, Witos i Moraczewski.

Minister Składkowski wydał rozporządzenie, zezwalające urzędnikom (przynajmniej urzędnikom jego resortu) pracować w biurze podczas upału bez marynarki, a nawet urzędnicy, zgłaszający się w sprawach urzędowych do pana ministra mogą bez marynarki wchodzić do jego gabinetu.

Bibuły warszawskie zachwycają się tym niezwykłym liberalizmem pana ministra, ale ja mówię: „man darf nicht aus der Not eine Tugend machen“. Do tej bezceremonjalności urzędników wobec stron i przełożonych byłoby przyszło — byłoby przyjść musiało i bez dekretu pana Składkowskiego. A nawet gorzej jeszcze, bo urzędnicy — jeśli tak dalej pójdzie — zaczną spełniać niebawem swe obowiązki bez pantalonów i bez butów. Poprostu nie stać ich będzie na sprawienie sobie przyzwoitek i łapserdaków na nogi. To też pan minister spraw wewnętrznych uprzedza swoim dekretem to tylko, co z biegiem czasu w bogatej Polsce będzie się stać musiało naturalną koniecznością.

A równie dobrze mógłby ten sławny aeroplanista wydać rozporządzenie, zezwalające jego podwładnym urzędować bez śniadania, chorować bez doktora, a nawet kończyć na stryczku zamiast czekać naturalnej śmierci z głodu. Niech potem kto powie, że urzędnikom w Polsce źle się dzieje, że nie mają swobody działania albo że ich się krępuje w ich naturalnych potrzebach. Pan Składkowski na wszystko im pozwoli, byle nie musiał koledze Czechowiczowi wyciągać węża z kieszeni, jak to próbował uczynić pan Bartel, obiecując urzędnikom na swoje ryzyko i na swoją odpowiedzialność 25-procentową podwyżkę. Pożytku z tej obietnicy nie było żadnego, ale ileż to uciechy wywołała ona w kołach urzędniczych, ile długów narobiono na konto tej podwyżki, ile żołądków poczęło mruczeć radośnie, marząc o „nadchodzącej życia wiośnie“!

Dziś pan Bartel żółć swoją i zbyteczne sadło rozpuszcza w truskawieckich wodach, a urzędnicy, zamiast 25-procentowej podwyżki, otrzymali placet na obywanie się bez marynarek. Ulżyło im zatem, co przecie było zawsze rządu rzetelnym zamiarem. Mógł jeszcze tylko pan Składkowski w swoim historycznym dekrecie dodać: mam nadzieję, że funkcjonarjusze państwowi w uznaniu przyznanego im dobrodziejstwa, tem pilniej i tem sumienniej swe obowiązki spełniać będą.

Bo i jakżeż? Niech przestaną być nygusami skoro światłość i łaska ministerjalna awansowała ich na nagusów — niezupełnych jeszcze, ale od czegoż pilność, obowiązkowość, sumienność itp. cnoty biurokratyczne, za które trudno bodaj gulaszem się najeść, ale zato tem łatwiej golasem zostać.

Poznał się na tych arcystosunkach naszych właściciel menażerji Kludsky, i opuszczając Warszawę podarował syreniemu grodowi lwa, małpę i węża, aby niemi wzbogacić tę menażerję, jaką Warszawa już posiada. Niestety lew pana Kludskyego nie był w oślej skórze i nie mógł się jakoś pokumać ze swymi warszawskimi kolegami. Zato małpa poczuła się od razu jak w najpiękniejszej dżungli a wąż wlazł zaraz do kieszeni pana ministra skarbu i żaden zaklinacz, nawet o bartlowskiej sławie, niemoże go stamtąd wywabić.

Do edyktów w guście pana Składkowskiego brak nam tylko dekretu, który — jak to wniesiono do laski marszałkowskiej w egipskim parlamencie — pozwalałby mężom rozstrzeliwać bez sądu niewierne żony. Taka licencja prawnicza przyczyniłaby się u nas do niesłychanego rozwoju przemysłu rewolwerowego, bo każdy mąż sprawiłby sobie po dwa rewolwery na wypadek, gdyby go jeden zawiódł. Strzelanina byłaby na mieście jak podczas święta Bajramu i potokami płynęłaby zdradziecka krew niewieścia. Z dziedziny małżeńskiej możnaby podobną ustawę przenieść np. i na teren sejmowy, i to w tym sensie, że każdy poseł czy senator, który się sprzeniewierzył swemu programowi politycznemu i poselskiemu ślubowaniu, winien jest być bezceremonjalnie zgładzonym z tego świata. Wzajemna egzekucja spoczywałaby collegiale modo w rękach samych PP. Posłów, zaczem tak piekąca dziś kwestja samorozwiązalności Sejmu znikłaby z porządku dziennego, bo do paru dni niebyłoby co i kogo rozwiązywać.

Widzimy więc, że u nas wiele zawikłanych kwestji możnaby zlikwidować w sposób bardzo prosty i arcyradykalny. Bo np. śmierć polityczna tylko takiego pana posła nie jest żadną śmiercią i agregat „polityczny nieboszczyk“ równa się najzupełniej Tołstojowskiej kontradykcji „Żywy trup“. Taki pan (weźmy dla przykładu posła Thugutta) zmieni tylko śmiertelną koszulę na inego koloru i zapachu pieluszki polityczne i w obozie dawnych wrogów powstaje do nowego życia. Przecie nawet Witos, czując się truposzem na Piastowym całunie, pukał do bram Belwederu i głosem braterskiej miłości wzywał, aby mu je otworzono. Nie jego wina, że w odpowiedzi na to spotkał się z propozycją, do której wykonania musiałby bardzo nisko zgiąć karku, a wierzeje belwederskie mimoto przed nim by się nie rozwarły. W szczęśliwszem położeniu był już pan Moraczewski, którego także wybalansowano z partji socjalistycznej zato, że imał się teki ministerjalnej. Ale pan Moraczewski nic przynajmniej nie stracił na kolorycie. Z czerwonego zrobił się zielono majowym. Jest to kolor trochę podlokowaty i nie bardzo w nim do twarzy tak poważnemu mężowi stanu, jak pan Moraczewski. Chyba że on opiekę społeczną, której reprezentantem jest w gabinecie, rozpoczął od siebie. Złożyłby tem samem dowód, że on zna swój resort, i niema obawy, aby zginął jako minister.

St. B.

List lwowianina.

W Bydgoszczy, d. 22. lipca 1927 r.

Sługa uniżony, padam do nóżek
pana rydachtora.

Jaśni wielmożny pan rydachtor miszka już dawno w Bydgoszczy i ma miszkani własny, to moży nie wi, jak tu si trudno usiedlić takiemu, który jest nie tutejszy, ali ja wim, bo si na własny skórzy przekonał, a że ni mogie si wygadać giembo przed wszystkimi, pustanowił wygadać si na papirze i dlatego pisze du pana rydachtora z prośbo, żeby ten list mój do „Dziennika“ wsadził, to si nijedni przekonajo, jaki to ciężki żywot na świeci dla człowieka uczciwego.

Moja kubita, która z dzieciakami miszka jeszczy we Lwowi, napisała mi list i powiada, żeby ja si pustarał o miszkani w Bydgoszczy, bo wy Lwowi zadrogo, a ja co zarobi, to wszystko wydam na siebi. Rację kobita miała, a i mni si tęskno zrobiło za nio i dzieciakami, więc zwolnił ja si raz z roboty, a derektorowi powiedział, żem chory i zaczoł szukać miszkania w Bydgoszczy. Chodził przez cały dzień jak to si mówi — od Iwana du pogana, aż wreszci znalazł jakoś ciupkie na ulicy Długi. Gospodarz domu, jak zubaczył mni, powiada, że chętni dałby miszkani, ali on ni rządzi swoim domem, tylko lukatory i ja si musze z nimi układać, bo w Bydgoszczy jest taka moda, że si płaci odstępne.

Poszedł ja du lokatora i si pytam, czy ni zgodziłby si, żeby ja si wprowadził, a on powiada, że dlaczego ni? i słodko, jak cukierek wymówił:

— Jak pon dosz dwa tysiunce znaków, to sie pon możesz wprowadzić, a jo się wyprowadze do inszego dumu.

Meślał ja, że to jaki żarty, ali jak lokator powtórzył to jeszczy raz, to mi si zdawało, że mi szlak trafi, i dawaj ja przekomarzać si z lokatorem i prawić mu o miłości bliźnieg, a on mi na to batiar odpowiada, że miłość bliźniego beła przed wojno, kiedy beli miszkania wolne dla każdego, a dzisiaj, kiedy miszkań nima, to i miłości bliźniego nima, i dodał, że jak przyjdo inne amatory na to miszkani, to mu dadzo trzy tysiące złotych.

Aż mi si gorąco zrobiło, i ni wiadomo, kiedy ja si z drugiego piątra znalazł na ulicy. Znów zaczoł chodzić od domu do domu, aż natrafił na jakiegoś lepszego człowieka, który powiedział, że odstępnego nic nie chce, tylko żąda żeby ja mu wyszukał inne miszkani. I znów ja zaczoł chodzić, ali nic wolnego ni znalazł, bo wszędzi chcieli ode mni odstępne.

Kiedym tak łaził, a język wylazł mi na wirzch, jak psu zdyszanemu, znalazł si ja nagli na Bilawkach, i stanoł na Płocki ulicy. Patrzy, a tam stojo trzy ładny domki, w jednym jest uchronka dla dzieci, a dwa próżny. Meśli sobi: to napewno so miszkania do wynajęcia, więc muszy zawiadomić tego, co nie chciał odstępnego, on si tu wprowadzi, a ja dustane jegu miszkani. Ali i to razo ja si omelił, bom si zara przekonał, że te trzy domy należo do miasta, zostali wybudowany jeszczy w tamtym roku i niwiadomo, dlaczego stali przez cały zimy próżny, i tera stojo, a dupiru w tym roku na wiosne, kiedy nie beło gdzie pomieścić uchronki, zgodziły si magistracki ojcy, żeby te uchronkie umieścić w jednym z tych domów, a dwa inne stojo próżny.

Ni chciało mi si w moji łepetyni pomieścić, dlaczego te domy próżny stojo, alim spotkał jakiegoś morowego obywatela, który mi powiada tak:

— Widzi pon, żeby miasto budowało dumy, toby się ludziska mieli gdzie potkać i szwindlu z odstępnym tyżby nie było. U nos ale jest jakoś dziwno polityka, bo — powidzma, że miasto pinindzy nimo, mogłoby ale chocioż te dwie wilki oddać na miskania i sprawa załatwiono. Nima na to rady i nikt sie dowiedzieć ni może, co to się mo znaczyć.

Po tych słowach ja całkim zrozumiał, że w Bydgoszczy jest taka sama gospodarka jak u nas wy Lwowi, bo tam tyż niechętni budujo nowy domy, ali zato na starych zarabiajo huk piniądzy, bo frajery dajo odstępne, byle tylko miszkać. Napisał ja zara du moji kubity du Lwowa, żeby si jeszczy z bólami wstrzymała, bo ja nic na razi ni poradzy, a du pana rydachtora piszy ten list i wyliwam moji żali, bo naprawdy djabli człowieka mogo wziąć ze zmartwienia. Ja meśli, że si władzy zajmo to sprawo, bo, dalibóg, tak dali być ni może, i każdy wciąż narzekałby na naszo kiepsko gospodarkie.

Moji uszanowani panu rydachtorowi
puwolny sługa

Wicek Pędrak.

— Tow. gimn. Sokół VIII Rupienica urządza w niedzielę, dnia 24 bm. na własnem boisku, przy ul Kujawskiej 53, pierwsze tegoroczne występy drużyny ćwiczącej. Podczas ćwiczeń jak i przerw, przygrywać będzie orkiestra doborowa. Program bardzo urozmaicony a mianowicie: loterja fantowa, strzelanie do tarczy o nagrody, tłuczenie garnka itp.; dla dzieci przygotowuje się specjalne miłe niespodzianki i dużo urozmaiceń.

Wieczorem zabawa taneczna w sali p Kaźmierczaka, przy ul. Ruskiej. Początek o godzinie 3 po poł. Boisko i sala pięknie udekorowane. Wstępne bardzo niskie, co umożliwia każdemu odwiedzić Sokoła Rupienickiego.

Humor i satyra.

Wytchnienie.

— Gdzie jest pańska żona, panie Michale?

— Wyjechała na cztery tygodnie nad morze, ażeby mi dać możność wytchnienia.

Zadowolenie.

— Mamusiu, będziesz bardzo zadowoloną!

— Dlaczego, dziecko drogie?

— A bo wczoraj kazałaś mi, żebym ci wskazał przedmiot o trzech nogach.

? —

— Nasz mały stolik w salonie ma trzy nogi.

— Jakto?

— Bo ja jedną nogę odłamałem.

Zemścił się.

— Panie Srul, dokąd pan potrzebuje pojechać w tym roku?

— Ja jadę do Baden - Baden.

— A ja jadę do Czechcinek - Czechcinek.

Nadzwyczaj pouczająca książka.

Nakładem obwiepola ukazała się książka, w której podane są praktyczne rady, jak zmieść obecny rząd w Polsce. Książka zawiera szereg cennych wskazówek do walki ze zwolennikami systemu, nazywanego porządkiem i wskazuje niezmiernie cenne rady, w jaki sposób obwołać w Polsce królem pana Nadymowskiego, który tylko jeden może Polskę zbawić. Dla nieuleczalnych endeków cena tej książki zniżona do ostateczności.

Litwa dąży do pojednania z Polską.

Radjostacja kowieńska rozesłała po całym świecie długą mowę, którą wygłosił minister litewski Obszczekajtis, wskazując na okoliczność, że Litwa dąży stale do pojednania z Polską i w tym celu wysyła w przyszłym tygodniu nad granicę oddział szaulisów, którzy pod dowództwem generała Złodziejewicziusa mają odwiedzić zagrody polskie, złupić je doszczętnie, a opornych chłopów wyciąć w pień.

Straszna zemsta.

Uwięziony b. dyktator Grecji, generał Pangalos mści się na politykach, rządzących obecnie Grecją i kiwa im palcem w bucie. Pangalosowi pomaga wytrwale jego b. adjutant, generał Niezdariotis, który obiecuje zupełnie wykiwać prezydenta republiki greckiej admirała Konduriotisa.

Wiec endecji w Bydgoszczy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w jednej z knajpek tutejszych wielki wiec obwiepola z udziałem przeszło trzydziestu słuchaczy, którym będzie wlewał olej do mózgownic specjalnie zaproszony w tym celu poseł pan Bajdulski.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA 24 LIPCA.

WARSZAWA, 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.

13,45. Odczyt p. t. „Zbiór warzyw“, z działu „Rolnictwo“, wygł. p. Edward Nehring.

14,10. Odczyt p. t. „Co to są spółki maszynowe i wskazania rolnicze“, — dr. Wacław Wakar.

15,05. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.

17,35. Koncert popołudniowy, muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. L. Dworakowski (skrz.).

18,35—18,55. Rozmaitości.

18,55—19,10. Komunikaty PAT.

19,10—19,35. Odczyt p. t. „La politique étrangère de la Pologne au mois de Juin“, w języku franc., wygł. p. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.

19,35—20,00. Odczyt p. t. „W Palmirze i w Damaszku“, z działu „Podróże i przygody“, wygł. prof. Włodzimierz Antoniewicz.

20,00—20,30. Przerwa.

20,30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Marja Balcerkiewiczówna (deklamacja), Roman Micewski (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.

22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

— **Wszyscy właściciele zakładów golarsko-fryzjerskich** winni się zaopatrzyć w zarządzone przez Urząd Policyjny plakaty z ostrzeżeniem, dot. § 4 wojew. rozp. policyjnego z dn. 18. 88. 1920, które są do nabycia w przeciągu dni 8 u cechmistrza p. Żewickiego, ul. Dr. Warmińskiego 1, między godziną 8—9 przed południem, i że gdziebykolwiek przy rewizji, która niebawem nastąpić, stwierdzono brak takiego plakatu w lokalach golarsko-fryzjerskich, będzie odnośny właściciel podany do ukarania.

— **Gazownia miejska bierze udział w „Wystawie Wodnej“** w dziale „Rola wody przy uździale gazu w życiu codziennem“. — Gazownia miejska wystawia pierwszorzędne aparaty z zakresu automatów kąpielowych, pieców kąpielowych, grzejników wodnych, aparatów fryzjerskich, samoczynnych kotłów obrotowych do gotowania: wody, zup, kasz, pralni mechanicznych, centryfug, ogrzewanych gazem. Ponadto gazownia wystawia eksponaty, jak kuchnie gazowe, piecyki, żelazka itp. oraz materjał dydaktyczny tyczący się rozwoju gazowni bydgoskiej.

Baczność, pracownicy cegielniani!

Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. wicz. o godz. 6-tej w „Ognisku“.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz referat posła E. Bigońskiego.

Zarząd oddziału prac! ceg. Ch. Z. Z.
(—) **Borucki**, prezes

Konferencja Zarządów, mężów zaufania i członków wydz. robotn. Ch. Z. Z. odbędzie się dziś, **w sobotę**, wieczorem o godz. 6,30 w ognisku. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne oraz wybór prezesa i sekretarza konferencji.

O liczny udział uprasza

Zarząd Okręgowy:
(—) **K. Kałdowski.**

— **„Smaczna“ wątrobianka“.** Jedna z czytelniczek „Dziennika Bydgoskiego“ przyniosła nam do redakcji wątrobiankę, zakupioną u pewnego rzeźnika. W wątrobiance tej były robaki. Ten fakt niechlujnego przyrządzania wyrobów masarskich podajemy do publicznej wiadomości, by nasze władze sanitarne zajęły się tą sprawą.

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** odbyło swoje miesięczne zebranie 17 bm. u kol. Wrońskiego na Wilczaku. Po zwiedzeniu pasieki i ślicznie założonego ogrodu wygłosił honorowy przewodniczący p. Will nast. referat: „Miodobranie, rodzaj miodu, przygotowanie do miodobrania, kiedy się ma miód wybrać i poczem poznać dobry miód“, który ogólne uznanie znalazł; potem powiadomił Tow. o swoich tegorocznych przygodach w okolicy Lignicy, za co mu przewodniczący p. Ziętak w imieniu Tow. swoje podziękowanie wyraził; p. Ziętak dziękował potem wszystkim tym pszczelarzom, którzy mu do odprawienia kursu pszczelarskiego przy tut. szkole rolniczej w dniu 1 i 2 bm. swoje pasieki chętnie do dyspozycji stawili; były to pp. Kaźmierczaka, Sterczewskiego i Reinkego; na osobne uznanie zasługuje z tego miejsca tut. firma Musolff, ul. Gdańska, która kursistom wzorową wystawę uli i przyrządy pszczelarskie bezinteresownie przedstawiła; na końcu odbyło się wspólne zdjęcie i wysłuchano radjo-koncertu.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Niema już tedy Obwieśpola, ale i mnie niema między endeckimi kombinatorami. Pożarłem się z mistrzem jak wilczur z buldogiem, powiedziałem wszystkim Obwieśpolakom: całujcie mnie w plecy! i pojechałem prosto do Witosa, który mnie też zaraz zgodził do służby politycznej u siebie.

A z mistrzem Romanem to było tak:

Obwieśpola nie mogliśmy się nijak pozbyć. O tem, żeby kto kupił takie rumowisko, i mowy nie było. Chcieliśmy je wydzierżawić po szeflu pyrek od morgi, ale gospodarze złodzieje zgodnie mówili, że gdzie swoją starą panią Endecja miejsce wygrzała, tam ani chrzan nie urośnie, a nie dopiero pyrki. Chciał jeszcze jakiś Czech na Poobwieśpolu karuzelę i huśtawkę urządzić, ale też się rozmyślił, że po tej politycznej karuzeli i po tem politycznem bujaniu, jakie tu były, jego karuzela i huśtawka nie będą już miały powodzenia.

Tak tedy powiada do mnie mistrz:

— Zostawmy to nasze Pole Chwały tak, jak ono jest. Niech naród do niego pielgrzymki odprawia i pobożnym rozmyślaniom się oddaje. A wy, panie Jacku, obmyślcież jakąś tablicę z odpowiednim napisem i postawcie ją na środku Obwieśpola ku wiecznej rzeczy pamięci.

Niech Szanowna Redakcja z ręką na sercu powie, jaką ja tam miałem postawić tablicę — na tym cholerycznym placu? Dwa dni i dwie noce wysilałem mój spryt, aby jakieś epitafium wymyślić, ale — pęknij łbie — nic trafnego wykombinować nie mogłem. Aż dopiero trzeciego dnia, gdym już wypił piętnastą małpę robioną na czystej okowicie, rozjaśniło mi się we łbie i kazałem postawić na Obwieśpolu okrutną tablicę z takim napisem:

„Uprasza się przed opuszczeniem tego miejsca uporządkować swoją garderobę!“

Spodziewałem się za ten mój koncept od stronnictwa jakiś order albo remunerację otrzymać. Tymczasem mistrz, gdy to przeczytał, począł sobie wióry z makówy wyrywać i ryczał na mnie jak nosorożec na krokodyla. Sklął mnie od belwederskiego chorobnika i od chadeckiej kukły, a nawet miał mnie podobno nazwać majowym gomółkarzem, czego jednak na własne uszy nie słyszałem, bo za to byłbym go z miejsca wyzwał na pojedynek.

Widząc zaś, że niema więcej interesu zadawać się jeszcze dłużej z tymi politycznymi śliniaczami i nieboszczykami, sprzedałem mój zerwikaptur jakiemuś żydowi na bruch, a sam pojechałem do Zwierzchosławic, gdzie mi się Witos setnie ucieszył, o czem w najbliższym liście z detalami zareferuię.

F-a St. Szukalski, Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 23. 7. 1927 roku.

Płacono w ostatnich dniach za:

Koniczynę czerwoną	zł.	—
Koniczynę białą	zł.	—
Konizcynę szwedzką	zł.	—
Koniczynę żółtą	zł.	—
Koniczynę żółtą łusk.	zł.	—
Inkarnetkę	zł.	220—240
Przelot	zł.	—
Tymotkę	zł.	—
Rajgras	zł.	—
Wiczkę zimową	zł.	120—140
Wykę zimową	zł.	35—37
Peluszkę	zł.	33—35
Seradelę	zł.	20—22
Groch „Viktorja“	zł.	70—80
Groch polny	zł.	46—48
Groch zielony	zł.	56—60
Gorczycę	zł.	60—65
Rzepik	zł.	70—76
Rzepak	zł.	60—65
Łubin żółty siewny	zł.	22—24
Łubin niebieski siewn	zł.	20—22
Siemie lniane	zł.	90—100
Konopie	zł.	70—76
Mak biały	zł.	140—160
Mak niebieski	zł.	130—150
Proso	zł.	30—32
Tatarkę	zł.	56—60

O karzełkach.

Ludzie, których się mierzy na centymetry. — Karłowatość nie jest dziedziczną. — Najmniejszy karzełek Bebe był 20 cm wysoki. — Niektórzy lilipuci dochodzą do wysokiego wieku.

Z pośród wszystkich ludzi nienormalnych najsympatyczniejsze są karły: nie budzą uczuć wstrętu lub litości, przeciwnie, oglądamy ich chętnie i czasem nawet bawimy się doskonale ich produkcjami w „varietes" i kabaretach.

Większość karłów i karlic, którzy są atrakcjami scenek Europy i Ameryki, pochodzi z południowych Węgier, z komitatu Borsod. Uczeni zastanawiali się już nieraz, dlaczego właśnie w tych okolicach rodzi się tak wiele liliputów, dotychczas jednak nie umiano tego objaśnić.

Karły są oczywiście rzadkością i cena ich dosięga 10 miljonów złotych za głowę. Powszechne przekonanie, jakoby karły rodziły się z małżeństw karła z karlicą, jest pozbawione podstaw. Karlice są zazwyczaj niepłodne, natomiast karzeł, ożeniony z kobietą normalną, ma z reguły normalne potomstwo. „Karzełkowatość" nie jest bynajmniej dziedziczna.

Głośne było wesele, jakie w r. 1710 Piotr Wielki wyprawił parze karłów. Na uczcie weselnej było obecnych 72 karłów. Na stole zastawiono nakrycia proporcjonalne do wzrostu biesiadników.

Król Stanisław August miał na swym dworze karla Bebe, rodem z Lotaryngji który przy urodzeniu ważył 375 gramów, przy wzroście 20 cm. Bebe dożył 23 lat, a trumna jego wynosiła zaledwie 55 cm długości.

Amerykański król cyrkowy Barnum zawdzięczał swe powodzenie karłowi Karolowi Stratonowi, który pod pseudonimem „Tom Thumb" objechał niemal wszystkie państwa starego i nowego świata, zbierając znaczne sumy. Około r. 1845 w Paryżu należało do dobrego tonu znać Toma. W r. 1863 Stratton miał już dużą fortunę i rozpoczął życie rodzinne. Żona jego nie była zbytnim ciężarem, ani też nie patrzyła nań z góry: ważyła 29 funtów, licząc 32 cale wysokości.

Karły dożywają czasem pięknego wieku: w zeszłym roku umarł w Ameryce karzeł Rarius A. Alden, licząc lat 84, przed kilku miesiącami 88-letni karzeł Eh Mah. Ostatni był znanym śpiewakiem kabaretowym w Chicago.

Popularna niedawno karzełka Lucia Zarate ważyła w wieku 15 lat niecałe 5 funtów. Rekord należy jednak do „księżniczki Pauliny", Holenderki, która w wieku lat 4 była wysoka 38 cm i ważyła 6½ funta!

Pod koniec ubiegłego stulecia przyjechał do Europy 60-letni karzeł z potężną brodą, ongiś błazen sułtana i gość szacha perskiego. Do swego nazwiska Abdurrhaman dodawał tytuł „pasza", który uzyskał na dworze tureckim. Był to karzeł o dużej inteligencji, mówił biegle wielu językami.

W Berlinie mieszka karzeł G. T. Ulpis, znany komik, który ożenił się z kobietą normalnego wzrostu i ma dwoje normalnych dzieci. Syn Ulpisa jest już doktorem chemji.

Okrojenie płac aktorom filmowym.

Dzienniki amerykańskie omawiają decyzje 15 koncernów filmowych w Stanach Zjednoczonych, dotyczące redukcji płac aktorów filmowych. Obejmie ona wszystkich aktorów, a więc poczynając od pobierających 40 dolarów tygodniowo, aż do gwiazd, zarabiających 5000 dolarów na tydzień. Na decyzję wytwórni filmowych amerykańskich wpłynął fakt, iż kapitał, ulokowany w Hollywood i w innych wytwórniach, a sięgający sumy przeszło 2 miljardów dolarów, przynosi bardzo niski procent. W ostatnich czasach warunki pogorszyły się znacznie z powodu wzrostu kosztów produkcji i wzmagającej się pretensji gwiazd filmowych. Produkcja filmowa Stanów Zjednoczonych doszła już do takiego stopnia rozwoju, iż dalszy postęp jest możliwy tylko w razie zdobycia nowych rynków.

Ostatni pocałunek matki.

Jak p. Korpowicz uratowała swe dziecko przed śmiercią?

W miejscowości Valjuro w Serbji wydarzyła się ubiegłego tygodnia katastrofa, o której obecnie mówi się dużo w całej okolicy. Autobusem, który wozi pasażerów z Valjewo do miasta Obrenować jechało 9 osób, między którermi znajdowała się pani Drago Korpowicz, wdowa po adwokacie z dwuletnią córeczką. Skutkiem pęknięcia pneumatyka wchwili, gdy autobus zjeżdżał z góry ponad przepaścią, wóz wywrócił się i spadł w przepaść. Zginęli na miejscu pani Drago Korpowicz i szofer ;trzy osoby są ciężko, inne lżej ranne.

Ci, co ocaleli w tej katastrofie opowiadają co następuje:

W chwili, kiedy hamulec przy zakręcie odmówił posłuszeństwa, zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że katastrofa jest nieuniknioną, Wtedy pani Korpowicz pochwyciła dziecko, przytuliła do piersi i ucałowawszy czule wyrzuciła z wozu. Następnie sama wyskoczyła, lecz wypadłszy z wozu uderzyła czołem o skałę przydrożną i z rozstrzaskaną czaszką została na miejscu. Dziecko jakby cudem ocalało, upadłszy na kupę piasku, która tam leżała.

U amerykańskiej pompy.



Studnia niechce lać w narodową kadź!

Kto ma prawo do trupa: żona czy kochanka?

Interesujący proces we Wrocławiu.

Wrocław, 19 lipca.

Niejaki Wollner rozwiódł się ze żoną, pojechał do Berlina i tam na spółkę ze swoją kochanką założył restaurację. To było przed 9 laty. Przez ten cały czas Wollnerowa nie troszczyła się o swego męża.

Aż niedawno temu Wollner umarł... Kochanka jego sprawiła mu pogrzeb i prowadziła restaurację dalej. Tymczasem w 6 tygodni po śmierci męża zjawiła się w Berlinie Wollnerowa, żądając od przyjaciółki nieboszczyka wydania po nim spadku. Oświadczyła także, że przeprowadzi ekshumację zwłok męża i przewiezie je do grobowca rodzinnego w Wrocławiu.

Przyjaciółka odpowiedziała na to, że nie wyda zwłok. Zakupiła na cmentarzu dwa miejsca: na grób dla pana W. i dla siebie, aby kiedyś spocząć obok wiernego przyjaciela. Co do pierścienia, którego zwrotu domagała się pani W. zgodziła się na zaofiarowanie jako ekwiwalentu innego pierścienia, ponieważ pochowała nieboszczyka z pierścieniem na ręku, tak, jak sobie tego życzył.

Sprawa ta oparła się o sąd. W skardze swojej opiera się pani W. na ustawie, że jako żona ma prawo do spadku, a według litery prawa, spadkobiercy mają się troszczyć o pochowanie zmarłego.

Lecz pani W. nie zatroszczyła się o męża, gdy żył przez lat dziesięć. Czy ma prawo do zmarłego, gdy trupa jego pochowała przyjaciółka, ponosząc koszta pogrzebu?

Ustawa o tem nie mówi, że ciało nieboszczyka należy do masy konkursowej.

Sąd nie rozstrzygnął jeszcze sporu obydwu kobiet, żony i kochanki.

Wyrok w tej sprawie będzie miał znaczenie zasadnicze.

Zamordowanie redaktora, który zwalczał zbrodniarzy.

Historja kooperatywy bandycko-policyjnej.

Nowy Jork, w lipcu.

Życie w Stanach Zjednoczonych jest bardzo skomplikowane, jako życie społeczeństwa o zbyt szybkiem tempie rozwoju i o różnorodnym składzie. Ponieważ w Ameryce wszystko jest piramidalne, więc oprócz największego rozwoju techniki, wiedzy, widzimy tam największe nasilenie zbrodniczości.

W Ameryce wszystko jest świetnie zorganizowane. Wszystko — a więc i zbrodnia. To też wykonawcy sprawiedliwości mają tam bardzo trudne zadanie, nb. o ile rzeczywiście występują przeciw zbrodniarzom, a nie — jak to nieraz bywa — idą im na rękę.

Postrachem bandytów, złodzieji i innych ciemnych elementów w mieście Canton (Ohio) był redaktor Mellett, człowiek młody i energiczny, który zapoznawszy się dokładnie z wszelkiemi tajnikami opryszków, wypowiedział im zaciętą walkę na łamach swego pisma. Odważny dziennikarz nie zawahał się napomknąć, że zbrodniczość w Canton szerzy się dzięki cichemu poparciu policji.

Te rewelacje przypieczętowały jego los. Mellett został skrytobójczo zamordowany w lipcu zeszłego roku. Znacznie później, gdy sprawa nabrała rozgłosu, w całych Stanach Zjednoczonych, zdołano ująć jego zabójcę. Był nim policjant, Streitenberger, który przesłuchany zeznał, że zabił redaktora z polecenia swego przełożonego, szefa policji w Canton, Lengela, człowieka 60-letniego, pozostającego na tem stanowisku od lat 20.

Lengela przed kilku dniami aresztowano. Już poprzednio prócz Streitenbergera ujęto czterech członków szajki, która winna jest śmierci Melletta.

Śledztwo ujawniło wprost potworne stosunki bezpieczeństwa w Canton. Szef policji — a co zatem idzie — i jego podwładni — pozostawali w ścisłej współpracy ze światem zbrodniarzy, wskutek czego ludność miasta Canton faktycznie wydana była na łup indywiduów z pod ciemnej gwiazdy.

Redaktor Mellett śmiercią swą wyswobodził współobywateli z pod jarzma zbrodniczej mafji.

Niezwykła szybkość lokomotywy angielskiej.

W przeciągu 5 godzin i 29 minut przebiegła przestrzeń 430 kilometrów.

Przed kilku dniami odbył się niezwykły rekord szybkości lokomotywy angielskiej na przestrzeni Londyn—Newcastle; lokomotywa ta przebyła przestrzeń, wynoszącą 430 kilometrów w przeciągu 5 godzin i 29 minut. Kierował lokomotywą 63-letni starzec, któremu po przybyciu do Newcastle zgotowano burzliwą owację.

W chrześniaka Hindenburga trzasnął piorun.

Pisma berlińskie donoszą:

W sobotę prezydent Hindenburg asystował w Desau podczas chrztu 7-go dziecka pewnego robotnika. W poniedziałek chrześniak Hindenburga został zabity przez piorun. Brat jego, leżąc w tem samem łóżeczku, ocalał.

Jeszcze jeden wyrafinowany oszust w Berlinie.

„Herr Assesor Gut", który nabierał przez kilka lat sędziów, adwokatów, udawał sędziego, notarjusza, adwokata i komornika, dostał się wreszcie pod klucz.

(Wiadomość wł. „Dziennika Bydgoskiego").

Gdy się czyta wiadomości o nodużyciach w Niemczech, nabiera się nieraz przekonania, że Niemcy stanowią rzeczywiście siedlisko wszelkiego rodzaju szumowin, żerujących bezkarnie na organiźmie społecznym. Niedawno podaliśmy kilka wiadomości opisujących niebywałe wprost przestępstwa różnych łotrów, grasujących w Niemczech, obecnie zaś mamy do zanotowania fakt, który świadczy o zupełnej bezradności władz niemieckich i o braku zmysłu spostrzegawczego wśród sądowników, których przez dłuższy czas naciągał i wystawiał na dudków wyrafinowany oszust, niejaki Gut w Berlinie.

Wśród adwokatów berlińskich znaną osobistością był niejaki Antoni, Joachim Gut, człowiek o nieokreślonem zajęciu stałem, który jednakże przez długi czas kolejno pracował jako pomocnik adwokacki, to znów występował w sądzie jako asesor, wreszcie przedstawiciel notarjatów lub komornik sądowy, licytując na własną rękę dobytek ludzi łatwowiernych. Człowiek ten, obdarzony sporą dozą inteligencji, uchodził za wytrawnego znawcę prawa, a o jego współpracę ubiegali się liczni adwokaci, z których każdy dawał mu wyższe pobory, byle tylko pozyskać dla siebie tak wybitną siłę...

Obdarzony bezgranicznem zaufaniem, oszust Antoni, Joachim Gut zaufanie to wyzyskał dla siebie w ten sposób, że dopuszczał się sprzeniewierzeń większych sum u adwokatów, albo, występując jako assesor sądowy, sporządzał na ludzi łatwowiernych doniesienia karne i wyłudzał większe sumy lub bawił się w notarjusza, na czem także nieźle zarabiał, bo sprzedał wiele domów, gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych itd.

Sprawki oszusta nie byłyby jeszcze wyszły na jaw, lecz zdarzyło się, że przed kilku dniami sporządził on akt sprzedaży pewnego przedsiębiorstwa, którego właściciel w tym samym czasie również sprzeda prawnie swą własność. Cała rzecz wyszła na jaw przy przewłaszczeniu i oszust zupełnie niespodziewanie dostał się do więzienia.

Aresztowanie Guta jest osobliwą sensacją w Berlinie, gdzie skompromitowanych jest wielu najwybitniejszych adwokatów, których ponabierał sprytny oszust. Władze sądowe obłożyły aresztem akta tych adwokatów, i obecnie odbywa się badanie przez rzeczoznawców. To samo dzieje się z aktami tych sądów, które mogły mieć jakąkolwiek styczność z oszukańczą robotą „asesora Guta".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ś. p. Roman Marczyński.

ur. 17 października 1878 r. w Wielkopolsce, majętności Balin pow. Strzelno, zmarł w Prądniku-Czerwonym pod Krakowem dnia 14. bm. Doczesne jego zwłoki złożone zostały do grobowca rodzinnego na cmentarzu Zwierzynieckim w Krakowie.

Ś. p. Zmarły znany był w szerokich kołach przemysłowych i towarzyskich, jako b. właściciel Balina, jako b. urzędnik Banku Związku Sp. Zarobkowych w Poznaniu i ostatnio przedsiębiorczy przemysłowiec w Małopolsce. — Człowiek o czystem sercu i jasnych zasadach, wychowany w Wielkopolsce, godnie nosił imię poznańczyka wśród braci z innych dzielnic — stając się wzorem pracy dla ziemi ojczystej na terenie przemysłowym.

Rodzinie ś. p. Zmarłego, którą dotknął niespodziewanie wielki cios i synowi śp. Romana p. A. Marczyńskiemu, znanemu autorowi drukowanej w „Dzienniku" powieści — przysyłamy na tej drodze szczere wyrazy spółczucia. —

Ś. p. Roman Marczyński niech w pokoju spoczywa w drogiej mu zawsze ziemi polskiej.

Koronowo.

Akademja ku czci J. Słowackiego. Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w ub. sobotę w sali p. Gollnika akademję ku czci Słowackiego. Bardzo interesujący referat wygłosił kierownik szkoły powszechnej p. Żuchowski, dzieci szkolne zaś deklamowały kilka wierszy wielkiego wieszcza. Na koniec miejsc. Koło śpiewackie, odśpiewało kilka pieśni chórowych.

Zmarł na wściekliznę. Robotnik Karol Marutka, lat 45, zmarł w ub. tygodniu w tut. lecznicy miejskiej na wodowstręt (wściekliznę). Pokąsał go w czerwcu br. wściekły pies.

Na ostatnim targu płacono za: masło 2,40—2,60, jaja mendel 2,40, ser 40 gr. za funt, jagody 40—60 gr. za litr, kartofle świeże 14—15 złotych za ctr., stare kartofle 8 zł. za ctr., kury 4—5 zł., kurczęta 1,50—2,50 zł.

RUNOWO KRAIŃSKIE. („Sprawność" miejscowej straży pożarnej). W naszej wsi od kilku dni bawią na kolonjach harcerze z Poznania z drużyn XIX i XXIII. Wieczorem, jak to zwykle w harcerstwie, zabawiają się wszyscy pod gołem niebem przy ognisku. Gdy pierwszy raz rozpalono ognisko, powstał we wsi wielki popłoch, a wszyscy mieli zamiar pójść gasić rzekomy pożar. Lecz niestety zamiary spełzły na niczem, dlatego, że sikawka była zamknięta pod kluczem, a klucz — przepadł bez śladu (widocznie jakiś chochlik złośliwy się psocił!). Inne przybory, potrzebne do gaszenia pożaru także gdzieś poginęły. Po godzinie dopiero dowiedziano się we wsi, co jest powodem mniemanego pożaru. Więc wszyscy ze wstydem rozeszli się do domów, ubolewając nad swem bezpieczeństwem w razie rzeczywistego pożaru.

Z Żnina.

Ofiara kąpieli. — Łazienki. W ub. niedzielę uczeń rzeźnicki Antoni Kaczmarek wybrał się w towarzystwie swych kolegów na przyległe torfiska celem wykąpania się. Z powodu nieumiejętności pływania, o czem koledzy prawdopodobnie nie wiedzieli, dostał się K. na głębią i począł tonąć. Tonącego wyciągnięto z wody, lecz z powodu braku pomocy lekarskiej, przy zastosowaniu środków doraźnych, wyzionął po kilku minutach K. ducha.

Jest to przestroga dla młodzieży, że nie powinna chodzić do torfisk, podczas gdy w okolicy naszego miasta znajdują się dwa wielkie jeziora z przeznaczoną na ten cel łazienką.

Wprawdzie co do tutejszej łazienki nadmienić wypada, że całe społeczeństwo uznaje, iż obecne miejsce, gdzie woda niema żadnego odpływu, jest stanowczo nie odpowiednie. Cuchnąca woda z młyna parowego zanieczyszcza je zupełnie. Czas najwyższy, by miasto Żnin ze swemi pięknemi jeziorami stworzyło nam drugą Brzozę.

Praca nad rozbudową strzelnicy „Bractwa Kurkowego" postępuje raźno naprzód. Splanowano już stary wał i usypano nowy. Pobudowano miejsce na 18 tarczy, a obecnie murarze pod kierownictwem p. Reszewskiego i Feldmajera wykonują 2½ metra wysoki mur ochronny ze strony zachodniej. Ze strony wschodniej strzelnicy przewidziane jest pobudowanie długiej na 30 metrów werandy. Długość strzelnicy wynosi 175 metrów. Pobyt w powiększonym ogrodzie zaś po założeniu nowych plantacji będzie o wiele przyjemniejszy niż dotychczas.

Pożar w Górze. W tych dniach wybuchł w pobliskiej wiosce Góra, pożar w zagrodzie rolnika Wodyńskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny słomą kryty oraz stodoła. Dzięki skutecznej pomocy straży pożarnej z Jadowisk Bielskich i Żnina zdołano cały prawie inwentarz żywy i martwy uratować.

Z Inowrocławia.

Poświęcenie kaplicy w zakładzie kąpielowym „Piast" odbyło się w ub. czwartek. Poświęcenia dokonał ks. radca i dziekan Kubski w obecności kilku księży kuracjuszów, p. dyrektora Tymienieckiego oraz innych osób. Kaplica przylega do zakładu przy ul. Toruńskiej. Nad ołtarzem zawieszony jest piękny obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W murze znajduje się tablica marmurowa, na której wyryto napis: „Tablica poświęcona ś. p. Janinie Tymienieckiej". Po odprawieniu pierwszej mszy św. w tej świątyni przez ks. radcę podejmował dyrektor zakładu księży oraz znajomych śniadaniem.

Kaplica była potrzebna ze względu na kuracjuszów schorzałych, którzy nie mogli udawać się na nabożeństwa do kościołów.

Koncert symfoniczny orkiestry 59 p. p., urządzony ub. środy w Parku Miejskim, cieszył się wielkiem powodzeniem. Dyrygował por. St. Szpilecki. Koncerty symfoniczne odbywają się w każdą środę wieczorem.

Prace około budowy nowej ulicy przy solankach, która jest przedłużeniem ul. Świętokrzyskiej w stronę Rąbinka, postępują raźno naprzód Obecnie około 100 robotników wyrzuca ziemię w pobliżu zakładu sierot „Żłobek" przy Solankach, aby następnie rozpocząć prace około podkładu żwiru i kamienia wapiennego. Ulica ta będzie miała wielkie znaczenie, ponieważ łączy drogi powiatowe.

Dotychczasowa frekwencja kuracjuszów przekracza już zeszłoroczną ogólną liczbę kuracjuszów. Zdrojowisko Inowrocław cieszy się więc coraz większem poparciem ze strony społeczeństwa polskiego. Przyczyniła się do tego odpowiednia reklama.

Zebraniu Drużyny Błękitnej przy Związku Hallerczyków przewodniczył p. Wasilewski który zdał również sprawę z wycieczki do Suchatówki. Następnie omawiano sprawę biur, których celem ma być werbowanie do Błękitnych niezorganizowanej jeszcze młodzieży. Kierownikiem biura ewidencyjnego wybrano p. Macioszka. Zapowiedziany marsz na przyszłą niedzielę nie odbędzie się. Postanowiono natomiast urządzić ćwiczenia nocne. Wymarsz nastąpi w sobotę, o godz. 9,30 wiecz. z ogrodu p. Gołaszewskiego w stronę Kościelca, gdzie po przybyciu odbędzie wspólna kolacja, a dalej nocne ćwiczenia polowe bez broni.

DĄBRÓWKA KUJAWSKA, pow. inowrocławski. (Piorun zabił cztery źrebaki). Na obszarze dworskim Dąbrówka Kujawska uderzył piorun w stado źrebaków, z których cztery zabił. Były one własnością dzierżawcy majętności p. Helmuta Burghardta. Pozatem burza wyrządziła wielkie szkody w zbożu.

MURZYNEK, pow. Inowrocław. (Echa notatki). Od p. Bogdajewicza otrzymaliśmy w związku z artykułem „Hrabina zaręczyła się — i co z tego wynikło" następ. sprostowanie: „Prawdą jest, że p. Tyszkiewiczowa zamieszkała w Murzynku. Nieprawdą natomiast jest, że morzono ją głodem i wymuszano dalsze podpisy wekslowe. Nieprawdą jest, że jestem ogrodnikiem".

SZAMOTUŁY. (Kradzież na jarmarku). W tych dniach odbył się w Szamotułach jarmark. Z tej okazji skorzystał wyrafinowany złodziej i skradł pewnemu handlarzowi Prewi 3 ubrania. W związku z tą kradzieżą aresztowano wieczorem na dworcu pewnego osobnika, podejrzanego o kradzież.

BUDZYŃ. (Niedoszła samobójczyni). Pewna 60-letnia kobieta skoczyła do głębokiej studni. Zamach samobójczyni spostrzeżono na czas i wydobyto denatkę w stanie nieprzytomnym. Zabiegi ratownicze odniosły pomyślny skutek i samobójczynię zdołano przyprowadzić do przytomności. Co ją spowodowało do tego kroku, nie wadomo.

Gniezno.

Zebranie samodzielnych rzemieślników miasta Gniezna. W ub. środę odbyło się w Hotelu Europejskim zebranie wszystkich samodzielnych rzemieślników Gniezna. Posiedzenie zagaił prezes Związku Cechów p. Zakrzewski, witając m. in. p. wiceprezydenta Hensla, posła Przybyszewskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Zawitaja i syndykata Dutkowskiego z Bydgoszczy. P. syndyk Dutkowski wygłosił dłuższy referat na temat „Rzemiosło polskie i jego przyszłość". Nastąpiła dyskusja, w której brało udział kilku mówców, poruszając różne bolączki rzemieślników. Wyczerpujących wyjaśnień udzielali prezes Izby p. Zawitaj i referent. W dalszym toku zebrania zabrał głos p. Mielcarek, poruszając kwestję podatków dla rzemieślników, poczem przystąpiono do sprawy szkoły dokształcającej. Na wniosek p. Zakrzewskiego postanowiono zwrócić się do magistratu w sprawie dopuszczenia cechmistrzów przy ustalaniu godzin nauki w szkole dokształcającej. W końcu omawiano jeszcze kwestję dostaw do wojska.

Tow. Katolickich Robotników w Gnieźnie urządza w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 3 po południu w ogrodzie Wenecja zabawę. Czysty dochód z tej zabawy przeznacza się na poratowanie najbiedniejszych wdów i sierót towarzystwa.

Do Niemiec wyprowadza się p. Wiktorja Podemska, ul. Cierpięgi 7.

Zabawa Organizacji Bezrobotnych Pracowników Umysłowych. W niedzielę, dnia 24. bm. urządza ta organizacja w ogrodzie Strzelnicy zabawę z wielce urozmaiconym programem, jak strzelaniem do tarczy, loterją, kołem szczęścia, pocztą japońską itp. Od godz. 3 po poł. koncert, a od godz. 8 wiecz. zabawa taneczna w ściśle zamkniętym kółku.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na miesiąc SIERPIEŃ.

Poznań.

Usiłowane oszustwo na sumę 30 tys. zł. Niej. Karol Müller próbował dopuścić się oszustwa w poznańskim Banku Związku Spółek Zarobkowych. Müller sfałszował czek p. S., który posiadał konto w banku Kwilecki i Potocki i kazał przelać 30.000 zł. na konto Karola Müllera w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Fałszerstwo spostrzeżono jednak w banku Kwilecki-Potocki i kiedy niej. Przybylski w imieniu Müllera zgłosił się do banku po odbiór pieniędzy zaaresztowano go. Okazało się, że Przybylski był nieświadomym wspólnikiem Müllera, który zaangażował go jako swego pracownika i odebrawszy od niego papiery kazał mu się zgłosić do banku po odbiór pieniędzy. Kiedy Müller dojrzał na ulicy Przybylskiego w towarzystwie dwóch ajentów policji zbiegł. Policja podjęła pościg.

Stan bezrobocia w województwie poznańskiem. Obecnie jest zarejestrowanych bezrobotnych 2.710 osób podczas gdy na 1 czerwca zarejestrowanych bezrobotnych było 3.655. Wobec tego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 945 osób. Największą ilość bezrobotnych posiada Poznań — 1.273, za nim Gniezno — 1.701, najmniejszą ilość bezrobotnych wykazują Szamotuły, mianowicie 95 osób.

Nagły wyjazd Malickiej z Poznania. Ceniona artystka, której występy cieszyły się w Poznaniu niebywałem powodzeniem, zmuszona była przerwać je na pewien czas, ponieważ została wezwana do terminowego odjazdu torpedowca marynarki polskiej, na którym ma być realizowanym film pt. „Zew morza".

Taki, co żeruje na bezrobotnych. Od kilku dni pewien nieznany oszust, podający się za właściciela interesu zbożowego, poszukuje, za pośrednictwem ogłoszeń w pismach miejscowych magazynierów i sił biurowych. Podania z odpisem świadectw oraz znaczkiem 2-złotowym, winni reflektanci składać w Urzędzie Pocztowym „poste restante". Pan ten jest zwykłym oszustem poszukiwanym już przez władze śledcze.

Banda złodziei kolejowych. Niedaleko stacji Poznań Wschodni, strażnik, usłyszał na dworze stuk przerzucanych przedmiotów i szybkie kroki kilku ludzi. Zauważył w ciemności sylwetki ludzi, kręcących się po torze. Ponieważ na wołania jego nikt nie odpowiadał, strażnik oddał dwa strzały z karabinu w powietrze. Na odgłos strzałów rozpierzchła się cała gromada i zaczęła uciekać. Okazało się że była to banda złodziei kolejowych, którzy z jadącego pociągu tranzytowego po oderwaniu plomb od wagonu wyrzucili 5 pakunków skóry cholewkowej. Na miejscu pzostawili włamywacze trzy pakunki cholewek.

Ostrów.

Teatr pod gołem niebem. Znany zespół teatru objazdowego „Reduta" pod kierownictwem p. Jul. Osterwy zjeżdża w końcu miesiąca do Ostrowa. Odegraną zostanie tragedja „Książę Niezłomny" pod gołem niebem, w nastrojowem otoczeniu przy współudziale kilkudziesięciu artystów i przeszło 100 statystów.

15-letnią dziewczynę zatrzymała tu policja za uprawianie nierządu.

Podróżnik naokoła świata oszustem. W Ostrowie przytrzymano niej. Marjana Dąbrowskiego, który jako podróżnik pieszo obchodził świat, aż go tu przymknięto. Był to osobnik poszukiwany od dłuższego czasu listami gończemi, pochodzący z Ameryki.

Zjazd Cechów piekarskich odbył się w Ostrowie w ub. niedzielę. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru, poczem uczestnicy Kongresu ruszyli pochodem do Strzelnicy na posiedzenie. Na kongres przybyli delegaci z całego województwa poznańskiego, z Pomorza i Śląska. Był obecny także przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

JAROCIN. (Piorun zabił chłopca). Pod Jarocinem w tych dniach podczas burzy kilku chłopców pasło bydło. Nagle grom uderzył w jednego z nich, zabijając go na miejscu. Drugi chłopiec odniósł ciężkie porażenia w nogę.

KĘPNO. (Nieszczęśliwy wypadek). W Trębaczowie zatrudnionych było trzech robotników przy źładowaniu siana do stodoły. Nagle rusztowanie, na którym znajdowali się owi robotnicy, zachwiało się i robotnica Wiktorja Witek spadła na sterczące widły, które przebiły ją na wylot; pozostali dwaj robotnicy doznali mniejszych obrażeń wewnętrznych.

Z POMORZA.

PRUSY, pow. Wąbrzeźno. (Pożar stodoły). Piorun uderzył w stodołę gospodarstwa p. Roericha w Prusach. Spłonęło 80 fur siana. Dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia zapobiegły straże ogniowe przybyłe z Wąbrzeźna, Nielubia, Sitna i Uciąża. Straty znaczne, szczególnie z powodu niskiego ubezpieczenia.

BRUSY. (Zgon znanej obywatelki). W ub. tygodniu zmarła żona tutejszego kupca p. Felskiego, osierocając 9 dziatek od 1—16 lat. Ś. p. Felska cieszyła się wielką sympatją wśród tutejszego jak i okolicznego obywatelstwa, to też wieść o jej śmierci wywołała powszechny żal.

GŁÓWCZEWICE, pow. Chojnice. (Śmierć wskutek pioruna). W ub. poniedziałek wracał furmanką do Główczewic gospodarz Stolc wraz z córką. W drodze zaskoczyła ich gwałtowna burza. Stolc zamiast schronić się gdzieś pod dachem, począł szybko jechać. Gdy już byli w pobliżu Główczewic, uderzył piorun w jedną z przydrożnych brzóz, do której właśnie furmanka się zbliżała. Stolc padł na wozie bezprzytomny, rażony piorunem. Córka jego zaś, lekko tylko rażona, spadła z wozu Gdy konie wraz z wozem, spłoszone, wpadły do wioski, znajdował się Stolc jeszcze na wozie, jednakże już bez ducha. Wszelkie zabiegi przywrócenia nieszczęśliwego do życia, okazały się bezskuteczne. Przywołano księdza z Leśna, który udzielił jeszcze sakramentu Oleju św.

Tczew.

Zwierciadło kultury niemieckiej. W pociągach niemieckich, kursujących miedzy Malborkiem a Gdańskiem, znajdują się zawsze prowokatorzy, którzy, stojąc w oknach wagonów, po ruszeniu pociągu zaczynają ostentacyjnie śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles", bardzo często przy rozwiniętym sztandarze z czarnym orłem. W tych dniach z pociągu wyrzucono ćwiartkę papieru, na której wpisane było następujące zdanie: **„Ihr Pollacken müsst alle tot geschlagen werden... Sauhunde!".** Ten dowód niskiej kultury niemieckiej, połączonej z podłą zawziętością polakożerstwa pruskiego, najlepiej odzwierciedla się w tych eksperymentach.

Włóczęga. Osobnika, który podróżował bez określonego celu i w dodatku zakaźnie chorego policja dworcowa zatrzymała za włóczęgostwo.

Lekceważenie zarządzeń. Za przebudowę domu bez pozwolenia urzędu budowlanego, pewnego właściciela domu z ulicy Skarszewskiej przedstawiono do kary. Zapisano również 5 obywateli za nieuprzątanie ulic.

Pajęczarze. W tych dniach p. Goldschmiedtowi z ulicy Podgórnej skradzioną została bielizna.

Trudno o dowody po 10 miesiącach. Rzeczoznawcy winni być na miejscu. W październiku r. 1926 na zarządzenie magistratu naszego policja urządziła rewizję u kilku mistrzów rzeźnickich i kupców towarów kolonjalnych, oskarżonych o sprzedaż zepsutych artykułów spożywczych, zabierając próbki, które w postaci kiełbas, kiszek, margaryny itp. wysłali do Poznania. Przesłane próbki urząd uznał jako niezdatne a nawet zdradliwe do użytku ludzkiego. Oskarżeni nie przyznawali się do sprzedaży zepsutego towaru, twierdząc, że od dnia wysłania próbek do Poznania upłynęło od 3 do 4 dni i towar wtedy musiał się zepsuć. Sąd nie dopatrzył się winy i z powodu braku dostatecznych dowodów, uwolnił wszystkich 8-iu oskarżonych, nakładając koszta sądowe kasie państwowej.

Budowa mostu. Wydział powiatowy rozpisał przetarg ofertowy na budowę nowego mostu żelazno-betonowego na rzeczce Drebok w Knybawie pod Tczewem.

Jeszcze jedna ofiara Wisły. Ośmioletni syn kolejarza Mroczka utonął w Wiśle. Pomimo natychmiastowych poszukiwań topielca nie odnaleziono.

Listy z Poznania.

Echa uroczystości bydgoskich w Poznaniu. — Pamięci ś. p. Ludwika Dybizbańskiego. — Propaganda sportu wodnego. — Triumfy sportowe Polek - Światowy rekord Konopackiej. — Górą sport, a z nim i zdrowa radość życia!

Przygotowywujecie się na wielkie święto w Waszem pięknem mieście nad Brdą. O ile słyszę, wybiera się — jak tu mówią — pół Poznania na **odsłonięcie pomnika Sienkiewicza**, oczywiście, piszę „pół Poznania", bo drugie „pół" kąpie się w morzu lub chodzi po Giewontach.

Tymczasem ze szczerem współczuciem dowiedzieliśmy się o stracie, którą poniósł Wasz teatr przez niespodziewaną śmierć swego dyrektora Dybizbańskiego.

Ale życie płynie wartkiem swem korytem... Otóż sport wybiera się do Bydgoszczy, by zmierzyć się na regatach bydgoskich, acz tu zdają sobie wszyscy z tego sprawę, że Bydgoszcz wysoką prowadzi klasę i najgroźniejszym jej konkurentem Warszawski Klub Akademicki.

I my tu w Poznaniu mieliśmy w ostatnią niedzielę emocje sportowe. Na Warcie, na tutejszej plaży miejskiej, w której w zgodnej harmonji płci obie, kokietując się wzajemnie, kąpią się i wygrzewają przykładnie, mieliśmy **dzień propagandy sportu wodnego, a szczególnie pływania.**

I wydaje mi się, że dzień takiej propagandy, połączony z akcją na **rzecz wioślarstwa**, przedstawia najmilsze i najzdrowsze cele.

Sport, pozbawiony wszelkiego kurzu, sport, w którym mięśnie nóg i rąk z równomiernem pracują napięciem, a przytem sport, który wyrabia przytomność umysłu — istotnie winien być propagowany w najszerszych kołach, a szczególnie wśród młodzieży.

Co rok pochłaniają nasze rzeki setki ofiar — nawet w płytkiej wodzie — tylko dzięki temu, że nie umiemy obcować z żywiołem wodnym, że nie umiemy pływać, umiejętności, które — szczególnie w Niemczech, Szwecji, Danji, Anglji nie wspominając o Ameryce — kultywują wszyscy nietylko jako rzecz sportu, ale jako warunek zdrowia, jako podstawę radości życia.

A że tej radości życia naszemu narodowi bardzo potrzeba, życzmy naszej młodzieży, by stała się jej szermierką dla fizycznego i moralnego zdrowia swego i przyszłych pokoleń. Mieliśmy też ubiegłej niedzieli sportowe **lekkoatletyczne popisy kobiet**. I były to fenomenalne popisy. Same prawie rekordy zdobywały nasze sportowe panie. Proszę wystawić sobie, że ustaliły sześć nowych polskich rekordów, a ukoronowała je mistrzyni polskiej atletyki żeńskiej p. **Halina Konopacka**, tworząc **rekord światowy** w rzucie kulą oburącz, bijąc dotychczasowy rekord o 25 cm, a zaledwie o $2\frac{1}{2}$ cm mniej od niego przy kuli dowolną ręką.

I co w tym ruchu sportowym jest pocieszającego, że w zawodach biorą udział nie tylko zrzeszenia sportowe większych miast, ale i organizacje miasteczek oraz z śląskiego obwodu przemysłowego.

Tylko na tej linji rozwojowej brakuje jakoś dotychczas żywszego udziału Pomorza, i to ze strony męskiej i żeńskiej. A przecież Pomorze ma tak wiele danych do rozwoju wszelakich sportów. Ma Wisłę, Brdę i szereg pomniejszych rzeczek, ma jeziora wspaniałe, ma przepiękne okolice. To wszystko wręcz zaprasza, by na łonie przyrody kultywować szlachetny sport, by zdrowem było ciało, a przez nie i w zdrowiu utrwalał się duch.

Tych kilka słów mego „listu z Poznania", w którym to mieście ostatniej niedzieli sport tak piękne święcił triumfy, niech stara się też przyczynkiem propagandowym na rzecz sportu.

Wasz.

CHOJNICE. (Nieszczęśliwy wypadek). Gospodarz Rhode z Gronowa, wysiadając z wozu, zahaczył o żerdź i spadł na bruk. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie uda.

NOWACERKIEW, pow. chojnicki. (Pożar zagrody). Gospodarzowi Wiedelheiderowi spalił się budynek mieszkalny, chlew i stodoła.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota, dnia 23 lipca. „Kobieta bez skazy" premjera.

Niedziela, dnia 24 lipca. Po południu o godzinie 4 po cenach zniżonych (od 50 gr. do 2 zł.) „Moralność przedewszystkiem". Wieczorem o godzinie 8,15 po cenach zwykłych (od 80 gr. do 3 zł.) „Kobieta bez skazy".

Osobiste. Dr. W. Borth, sędzia przy tut. Sądzie Okręgowym, wyjechał na wywczasy letnie. Po powrocie zaś otworzy biuro adwokackie przy ul. Sienkiewicza 22.

Na dzień przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej powracają do Grudziądza wszystkie oddziały wojsk, znajdujące się obecnie na ćwiczeniach w Grupie.

Przyjazd dzieci z Saksonji. W ub. niedzielę przybyło do Grudziądza 6 dzieci polskich z Saksonji, a we wtorek 17, któremi zajął się Z. O. K. Z. z p. sędzią Łąckim na czele. Dzieci przybyły do nas na czas 5 tygodni. Tylko kilka z nich mówi po polsku.

Nowa stacja opieki. Zorganizowana została nowa placówka sanitarno-społeczna pod nazwą „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem" przy ul. ks. Budkiewicza. Instytucja ta w najbliższych dniach już zostanie otwarta.

Strajk budowlany ukończony. W ub. wtorek został zakończony strajk budowlany wobec przyznania robotnikom 33% podwyżki dotychczasowych zarobków. Budowa wobec tego ruszy w naszym mieście w przyspieszonym tempie. Magistrat będzie mógł natychmiast przystąpić do budowy domków robotniczych. Szkoda jednak, że tyle czasu letniego zmarnowano niepotrzebnie, gdyż w czasie tym roboty budowlane byłyby w naszem mieście posunęły się daleko.

Jeszcze jedna ofiara Trynki. Z mostu nad Trynką koło młyna Modelsa wpadł do wody sześcioletni Franuś Pruskowski, zamieszk. u rodziców przy placu 23 Stycznia, i utonął. Jest to 25-ty z rzędu wypadek utonięcia notowany w kronikach, i to przeważnie dzieci bawiący się w tej okolicy. Najwyższy czas, by położyć kres nieszczęśliwym wypadkom!

Szczęście w nieszczęściu. Jan Ziółkowski jechał na rowerze z Turzewa, gdy nagle na ulicy Strzeleckiej wpadł na niego automobil-dorka, którym kierował szofer Pell. Rower uległ zupełnemu połamaniu, cyklista zaś dziwnym zbiegiem okoliczności wyszedł cało.

Z wycieczki do Chełmna. Ub. niedzieli odbyła się wycieczka Stowarzyszenia Młodzieży przy Farze. Wycieczka, dzięki sprzyjającej pogodzie udała się znakomicie. Prowadził ks. Malinowski. Uczestnicy zwiedzili starożytną farę, klasztor i jego wspaniały ogród, poczem wzięli udział w pogrzebie śp. Aleksego Strzeszewskiego. Po powrocie zaś udano się na koncert do Strzelnicy.

Ze Związku Pracowników Umysłowych. Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23. bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Związku, Forteczna nr. 1.

Szkody z powodu burzy. W ostatnich dniach przechodziła kilkakrotnie burza nad Grudziądzem i okolicą, wyrządzając znaczne szkody w sieci elektrycznej tak w mieście, jak i w okolicy. W niektórych miejscach wicher poprzewracał słupy i porywał przewody, uniemożliwiając rozmowę telefoniczną. Dzięki jednak energicznej pracy mechaników szkody zostały naprawione w stosunkowo szybkiem czasie Wyjątek stanowi jednak linja Grudziądz—Jastarnia, gdyż jeszcze w czwartek nie można było porozumieć się telefonicznie i dopiero za dwa dni centrala obiecywała połączenie.

Bractwa Strzeleckie czynią przygotowania na II. Kongres Bractw Strzeleckich R. P., który odbędzie się od 13 do 17 sierpnia w Grudziądzu.

K. S. „Olimja" Grudziądz „Zuch" Toruń 2:2. Niedzielne spotkanie grudziądzkiej „Olimpji" z drużyną toruńską „Zuchem" zakończyło się wynikiem remisowym.

Doroczne zawody strzeleckie Tow. Powstańców i wojaków w Grudziądzu odbyły się dnia 17. bm. na strzelnicy garnizonowej przy bardzo licznym udziale członków. Najlepszym strzelcem okazał się p. Feliks Remus, który osiągnął 55 pkt. na 60 możliwych. Reszta członków strzelała również z wynikiem bardzo dobrym; przeciętna ilość osiągniętych punktów wynosiła 40 pierścieni. Najlepsi strzelcy w liczbie 10 obdarzeni zostali nagrodami, które im wręczył po stosownem przemówieniu i wniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prezes Tow. Ze względu na zapowiedziane na dzień 21 sierpnia manewry wojackie pod Łasinem odbędą się w sobotę, dnia 23. bm. przedwstępne ćwiczenia na placu ćwiczeń M. Tarpno. Zbiórka członków o godz. 6,45. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zlot Sokołów Dzielnicy Pomorskiej.

Grudziądz przyjmować będzie 3,000 sokołów. — Gospodarzami Zlotu są gniazda sokole grudziądzkie. — Prace w komitecie rozpoczęte. — Następne zebranie Komitetu Zlotowego w poniedziałek, dnia 25 bm.

Dnia 13, 14 i 15 sierpnia podczas zlotu dzielnicy pomorskiej Związku Towarzystw Gimn. „Sokół" gościć będzie Grudziądz w swoich murach około 3000 sokołów. Ponieważ z pomiędzy wszystkich miast Pomorza wybrano jako najodpowiedniejsze miejsce zlotu Grudziądz, to też obowiązkiem każdego obywatela naszego grodu jest przyczynić się do tego, ażeby przyjęcie wypadło pod każdym względem wspaniałe.

W poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Kellasa, ul. Wybickiego, odbędzie się zebranie poszczególnych komisyj, na którem nastąpi ich uzupełnienie oraz szczegółowy podział czynności.

Zarząd grudziądzkiego „Sokoła" wysyła osobne zaproszenia na wyżej wspomniane zebranie i przypuszcza należy, że obywatelstwo tutejsze zrozumie ważność poczynionych starań i nie odmówi współpracy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 29. bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W sobotę, dnia 23. bm. opera p. t. „Sprzedana narzeczona".

W niedzielę o godzinie 4 po poł. „Pani X.".

W niedzielę wieczorem komedja „Dzień bez kłamstwa".

Koncert połączonych orkiestr wojskowych. Przybycie do Torunia wojska z okolicznych garnizonów na ćwiczenia, sprowadziło tu również doskonałe orkiestry z Włocławka i Brodnicy. Powstała myśl zorganizowania szeregu koncertów w wykonaniu kilku orkiestr, połączonych w jeden wielki zespół. Jak się dowiadujemy, pierwszy z tych koncertów odbędzie się dziś, w sobotę, w ogrodzie „Wodewil". Program obejmie szereg najpiękniejszych utworów muzyki klasycznej, jak symfonja wojenna Haydna, Rapsodja, Liszta, oraz arcydzieła Beethovena, Mozarta, Chopina i Wagnera. W koncercie tym wezmą udział trzy najsłynniejsze orkiestry 4 dywizji piechoty w obsadzie 120 orkiestrantów. Batuta spocznie w doświadczonej dłoni kapelmistrza 67 p. p. kpt. Aleksandra Dulina.

Rezerwiści otrzymają zasiłki. Ministerstwo Robót Publicznych i Opieki Społecznej rozesłało w dniach ostatnich do poszczególnych województw okólnik z uwiadomieniem, iż zasiłki dla rezerwistów i rodzin poborowych zostały przyznane. Zarządzenia odnośne co do wypłat zapomóg wydadzą gminom urzędy wojewódzkie.

Zawody konne w Toruniu. Jak już donosiliśmy odbędą się dnia 23 i 24 bm. na placu ćwiczeń oficerskiej szkoły artylerji przy ulicy Sobieskiego, zawody konne oficerów i podchorążych centrum wyszkolenia artylerji w Toruniu z nader interesującym programem i to: Dzień pierwszy: 1) Konkurs hippiczny podchorążych O. S. art., 12 przeszkód na 1 metr wysokie, 2 metry szerokie. 2) Woltyżerka podchorążych O. S. art. 3) Konkurs hippiczny zwyczajny oficerów C. W. art. 12 przeszkód 1 metr 10 cm. wys., 2 metry szerokie. 4) Gymkhana podchorążych. 5) Konkurs parami, 10 przeszkód 1 m. 10 cm. — 2 m. szerokie. 6) Bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 6 klm. z przeszkodami naturalnemi i sztucznemi. Drugi dzień: 1) Jeu de barre podchorążych (3 trójki). 2) konkurs myśliwski oficerów C. W. art. 14 przeszkód 1 metr 10 cm., 3 metry szerokie. 3) Walka pióropuszy (udział biorą podchorążowie). 4) Steeple Chasse oficerów. Dystans 3200 mtr. 5) Popis artyleryjski działami podchorążych.

Pozatem nadprogramowo popisywać się będzie w konkursach hippicznych p. major Toczek, wszechświatowej sławy jeździec, zdobywca nagród na międzynarodowych konkursach.

Dokąd pójść w niedzielę? Na koncert orkiestry 63 p. p. w ogrodzie „Wodewill". Na konkurs hippiczny, plac ćwiczeń oficerskiej szkoły artylerji. Na zabawę do parku „Cegielnia". Na koncert do „Grand Café". Do kin. Do teatru.

Dyrektor poczty w Toruniu przeniesiony. Dyrektor poczty w Toruniu p. Koch w tych dniach przeniesiony został na takież stanowisko do Lublina. W związku z przeniesieniem p. dyrektor Koch wyjechał dnia 20. bm. do Warszawy po instrukcje.

Nieszczęśliwy wypadek? Ub. czwartku w godzinach porannych obiegła Jakóbskie przedmieście pogłoska, że znany tamże rybak Gawarkiewicz, zam. przy ul. Winnica, utonął podczas łowienia ryb na Wiśle. Gawarkiewicz wyszedł z domu około godz. 5 rano. Łódź jego znaleziono płynącą tuż przy moście żelaznym.

Aresztowania. Dnia 21. bm. doprowadzono do policji 1 osobę za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy, 2 osoby podejrzane o kradzież.

Sekretarjat Chrz. Dem. i Chrz. Z. Z. w Toruniu mieści się w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Mostowej 17.

Świecie.

Manewry organizacyj przysposobienia wojskowego. Jednej z ostatnich niedzieli urządziły miejscowe organizacje: Wojacy, Sokół, Młodzież Katolicka, Straż Pożarna oraz Podoficerowie Rezerwy ćwiczenia, w których brało udział 350 członków, podzielonych na 3 kompanje. Ćwiczeniami kierował p. major Kępiński, dowódcą batalionu był p. kapitan Rosiński. Wyruszono szykiem ubezpieczonym, bojowym do Kozłowa, gdzie p. major Kępiński wygłosił wykład o najnowszej taktyce bojowej. Wrócono następnie do miasta do kościoła. Ks. wikary Ptack z Osia odprawił mszę św., poczem odbyła się defilada na rynku. Wygłoszono szereg przemówień, uraczywszy się smacznym obiadem żołnierskim. Po południu odbył się koncert, wieczorem zaś zabawa.

STAROGARD. (Reorganizacja miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków). Na walnem zebraniu, które odbyło się ub. środy, w lokalu p. Wiśniewskiego, pożegnano dotychczasowego wiceprezesa p. Weinerta, opuszczającego Starogard. W miejsce jego wybrano p. Mazurowskiego, referentem oświatowym zaś w miejsce ustępującego p. Skornego wybrano p. sędziego Tomczyka. W przyszłą niedzielę odbędą się ćwiczenia pod Suminem, dnia 7 sierpnia zaś zabawa.

Pelplin.

Poświęcenie strzelnicy Bractwa kurkowego. Uroczystość poświęcenia strzelnicy w Pelplinie, która ma się odbyć w dniu 31 bm. pod protektoratem generalnego wikarjusza ks. dr. Zygmunta Rogali i p. starosty Dytkiewicza, zapowiada się świetnie. W oknie wystawnym „Bazaru" w Pelplinie nęcą wzrok przepiękne nagrody przeznaczone dla najlepszych strzelców. Bractwa z innych miejscowości biorą gremjalny udział w tej, wspaniale zapowiadającej się uroczystości.

Burza nad szosą Kulice - Rozental. Podczas burzy, szalejącej nad Pelplinem, piorun uderzył w przejście tunelu kolejowego, uszkadzając wyłącznik torowy, na szczęście nieznacznie. Szkody niewielkie.

Puck.

Znalezienie zwłok. Odnaleziono na brzegu około Sopotu (Schiewenhorst) zwłoki topielca w stanie rozkładowym. Stwierdzono po ubraniu, że jest to trup Augustyna Dehlinga, rybaka z Wielkiej-Wsi, który w dniu 5 stycznia br. utonął razem z rybakami Pawłem Hasse i Teodorem Pieperem w Wielkiej Wsi w czasie połowu, o czem swego czasu pisaliśmy.

Poświęcenie sztandaru Tow. Pow. w Swarzewie. Ostatnio obchodziło Tow. Powst. i Wojaków Swarzewo uroczystość poświęcenia sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Pronobis. W święcie tem brał również udział ogólnie lubiany tu na Kaszubach generał Józef Haller.

Pogłoska o zwinięciu przystanku kolejowego w Wielkiej Wsi. Wobec wybudowania stacji kolejowej w Hallerowie, powiat morski, która uruchomiono z początkiem b. mies., ma być w najbliższym czasie zniesiony przystanek kolejowy w Wielkiej Wsi, który okazuje się obecnie zbytecznym.

Wybór członków magistratu. Z końcem roku bież. upływa kadencja 3 członków tut. magistratu i to pp. Franc. Krzebietke'go, Adolfa Grabowskiego i Antoniego Miotka. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie już w październiku.

Ostatnie wiadomości.

Po rewolcie w Wiedniu.

Zanosi się na burzliwe sceny w parlamencie. — Przeciwko straży bezpieczeństwa.

Wiedeń, 22. 7. (PAT) Przygotowania do sesji parlamentarnej już się rozpoczęły. Dziś obraduje zarząd stronnictwa chrześcijańsko-społeczn., jutro zaś odbędzie się konferencja socjal-demokratów. Posiedzenie poniedziałkowe rady narodowej będzie tylko manifestacją żałobną, właściwa dyskusja na temat zajść rozpocznie się dopiero we wtorek. Zanosi się przytem na burzliwe sceny. Posłowie chrześcijańsko-społeczni, zwłaszcza z prowincji zamierzają wystąpić przeciwko utworzonej przez gminę miasta Wiednia straży bezpieczeństwa i grożą, że w razie, gdyby straż ta miała być nadal utrzymana, wówczas utworzą oni podobną straż w poszczególnych krajach związkowych. „Neue Fr. Presse" donosi o istniejących możliwościach rozwiązania rady narodowej.

Wiedeń, 22. 7. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej, radni chrześcijańsko-społeczni postawili wniosek, mający na celu natychmiastowe rozwiązanie utworzonej w ostatnich czasach gminnej straży bezpieczeństwa. Równocześnie zgłoszony został wniosek chrześcijańsko-społecznych co do utworzenia komisji, któraby miała na celu zbadanie ostatnich wypadków.

* * *

Wiedeń, 22. 7. (PAT) Niemiecki poseł komunistyczny Pick, został wczoraj odstawiony do sądu krajowego. Wdrożono przeciwko niemu postępowanie o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Nadto został on policyjnie skazany za przekroczenie przepisów paszportowych na wydalenie na zawsze z Austrji.

Stanowcza postawa Belgji wobec Niemiec.

Nie pomogą wykręty niemieckie.

Bruksela, 23. 7. (AW) W dniu 22 bm. odbyła się konferencja prezesa rady ministrów Jaspara z ministrem sprawiedliwości Hymansem i wojny Bruquevilie, (Vanderveldego niema w Brukseli), w sprawie ewentualnej odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką. Z miarodajnych kół komunikują, iż rząd belgijski postanowił nie udzielać odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką. Gabinet belgijski trwa w dalszym ciągu na zajętem przez siebie zasadniczem stanowisku.

Mobilizacja przeciw władcom Rosji.

Ostre wystąpienie opozycji.

Moskwa. (AW) W związku z wyznaczonym na 26 bm. posiedzeniem wszechzwiązkowego C. K. partji komunistycznej, krąży tu szereg pogłosek o prawdopodobieństwie ostatecznego starcia na tem posiedzeniu pomiędzy kierunkiem rządzącym a opozycją. Opozycja mobilizuje już wszyskie siły dla nadania swemu wystąpieniu jaknajwiększego rozgłosu. W jak wielkim stopniu sytuacja jest uważana za poważną, dowodzi tego przyjazd do Moskwy przedstawiciela sowieckiego w Rzymie Kamieniewa. Przyjazd nastąpił mimo, iż Politbiuro wyraźnie zakazało Kamieniewowi opuszczania Rzymu. Krążą jednocześnie pogłoski, iż Stalin na posiedzeniu C. K. postawił wniosek o wykluczenie Zinowiewa i Trockiego a może i Kamieniewa z szeregów partji komunistycznej.

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie.

Papież ofiarował 50 tysięcy lirów.

Jerozolima, 22. 7. (PAT) Żydowska agencja telegraficzna donosi: Patrjarcha katolicki w Palestynie msgr. Paralasani otrzymał od Papieża 50 tys. lirów na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Palestynie. Papież prosi patrjarchę o nadesłanie wyczerpującego sprawozdania, dotyczącego szkód, wynikłych w Ziemi Świętej wskutek trzęsienia ziemi.

Londyn, 22. 7. (PAT) Żydowska ag. tel. donosi: Wszechświatowa egzekutywa sjonistyczna uchwaliła przystąpić do utworzenia funduszu pomocy na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie i wydała odezwę w tej sprawie do sjonistów. Nadsyłane sumy będą przekazywane rządowemu funduszowi pomocy w Palestynie, który wspierać będzie wszystkich poszkodowanych bez różnicy wyznania i narodowości.

Sprawa Chorzowa.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) Wyrok Trybunału Haskiego w sprawie Chorzowa ogłoszony będzie we wtorek dnia 26 bm.

Misja posła Patka w Moskwie.

Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) Po dłuższym pobycie w Warszawie, poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek powraca w dniu dzisiejszym do Moskwy. Poseł Patek wiezie ze sobą ścisłe instrukcje w związku ze sfinalizowaniem zadrażnionych stosunków, wywołanych zabiciem posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa. Z chwilą załatwienia tej sprawy, poseł Patek zajmie się twórczą pracą około sfinalizowania rozmów o pakcie o nieagresji i traktacie handlowym.

Spadek leja na giełdzie paryskiej.

Powodem niepewna sytuacja polityczna w Rumunji.

Paryż, 23. 7. godz. 10,30 (tel. wł.) Niepewność sytuacji politycznej w Rumunji, w związku z śmiercią króla Ferdynanda, wyraziła się na giełdzie paryskiej bardzo poważnym spadkiem leja, z 15,80 na 14,05 fr.

Propaganda bolszewizmu wśród Murzynów.

Paryż, 22. 7. (PAT) Agencja Havasa dowiaduje się, że do Rosji sowieckiej przybyło 30 Murzynów z Ameryki Północnej, którzy mają być tam specjalnie szkoleni, aby następnie móc działać w charakterze agitatorów komunistycznych wśród ludności murzyńskiej w Ameryce.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych zawiadamia wszystkich członków, że w poniedziałek, 25 bm. odbędzie się walne zebranie w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego. Na porządku dziennym referat p. dyr. Hennera p. t. „Traktaty handlowe". Ze względu na aktualny referat przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Polsko-Kat. Robotn. parafji Św. Trójcy. W dniu 22 bm. o godz. 11,45 zmarła członkini Marjanna Karowska. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4,30 z domu żałoby ulica Staroszkolna 17.

Tow. Terminatorów. Członkowie, którzy będą brali udział w wycieczce do Świecia i Chełmna, mogą pieniądze złożyć na przyszłem zebraniu, 1 sierpnia w Domu Czeladzi.

K. S. A. „Siła". W sobotę 23 bm. miesięczne zebranie w lokalu p. Szarafińskiego, ul. Hetmańska 20. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet członków konieczny.

Sokół konny. Nadzwyczajne plenarne zebranie we wtorek, 26 bm. punktualnie o 7,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zgłoszenia na członków do Sokoła konnego przyjmuje prezes red. Kobierski, w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", w godzinach 5—6 po poł.

Sokół V, Okole-Wilczak. W niedzielę, dnia 24 bm. strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 7,30 rano przy ekspedycji towarowej. Komplet członków pożądany.

Tow. ośw. „Lech" urządza wycieczkę do Prądów, lokal p. Cieślińskiego. Wspólny wymarsz o godz. 2 po poł. z końcowego przystanku tramwaju na Wilczaku.

Zebranie Konferencji zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie się w sobotę 23 bm. o 6,30 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne oraz wybór prezesa i segretarza konferencji. O liczny udział uprasza zarząd okręgowy.

Tow. śpiewu „Lira". Przypomina się członkom, że 23 bm. nadzwyczajne zebranie wieczorem o godz. 8,30. Zebranie zarządu o 7,30 w sali p. Kołodzieja.

Tow. Czeladzi Kat. Przypomina się wszystkim sympatykom Tow. Czeladzi o zabawie ogrodowej, która odbędzie się dnia 24 bm. w ogrodzie Resursy Kupieckiej, po południu o godzinie 4-ej, na którą zaprasza komitet.

Tow. Kat. Robotn. Polsk. przy parafji Serca Jezusowego. Zebranie miesięczne w niedzielę, 24 bm. o 4,30, w sali p. Mellera, przy Placu Piastowskim. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie.

Stow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji. W niedzielę, 24 bm. wycieczka do Prądów. Zbiórka o 1,30 po poł. przy kościele Św. Trójcy.

Sokół VIII, Rupienica. Dziś, w sobotę, 23 bm. zbiórka całej drużyny na boisku o godz. 18-ej. W niedzielę, 24 bm. stawią się wszyscy członkowie na godz. 14,30 przy rynku Zbożowym, celem przeprowadzenia pochodu na boisko. Strój sokoli wzgl. czapki sokole.

Tow. śpiewu „Arion" Bydgoszcz-Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 11 przed poł. w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Goście mile widziani. Po południu wycieczka. O godz. 3 zbiórka na dziedzińcu szkolnym.

„Sokół" III. W sobotę, dnia 23. bm. wycieczka nocna połączona z ćwiczeniami p. w. w celu przysposobienia drużyn do odbyć się mających manewrów. Wymarsz o godz. 20,15 z ćwiczni przy ul. Kordeckiego. Obowiązuje strój polowy. W niedzielę, dnia 24. bm. strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 7,30 (rano) przy Ekspedycji Towarowej. W celu poparcia gniazda VIII. (Rupienica) drużyna bierze udział w pochodzie tegoż towarzystwa, Zbiórka całej drużyny w niedzielę o godz. 15,30 na Zbożowym Rynku.

S. M. P. „Promyk". Jutro, w niedzielę, wycieczka obu oddziałów nad śluzami do Prądów. Zbiórka o godz. 1,30 w sali przy kościele św. Trójcy. W poniedziałek (zamiast niedzieli) zebranie plenarne oddz. młodszego o godz. 7 wieczorem. Bardzo interesujący wykład ks. Patrona. W środę przechadzka oddz. starszego Zbiórka o godz. 6,30 po poł. w sali parafjolnej.

Stow. Młodzieży Polskiej „Brzask". W sobotę, dnia 23. bm. o godz. 7 schadzka na salce parafjalnej. Na schadzce będzie omawiana sprawa wyjazdu do Fordonu. Również uprasza się wszystkich członków, którzy posiadają mandoliny, by przyśli na schadzkę z instrumentami.

O. P. N. Sokół V, Okole-Wilczak. Zebranie miesięczne w sobotę, 23 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu „pod aeroplanem", Nakielska 113. Bardzo ważne sprawy. Komplet I i II druż. pożądany.

Z rynku. Ceny przeciętne: Mięso nadal w cenach przez komisję wyznaczonych, masło 2,00—2,80 zł. za funt, jaja 2,60—2,80 za mendel, szczupak, lin, węgorz 1,40—1,50 za funt, flądry 70 gr., sałata 5 główek 10 gr., rabarber 25—30 groszy za funt, agrest 50 gr. za funt, ogórki 1,30 za funt, cebula świeża 20 gr. pęczek, czereśnie 0,80—1,00 funt, jagody 45—60 gr. litr, poziomki 1 zł. litr, truskawki 1,00—135 zł. funt, kartofle stare 11—12 zł. centnar, kartofle młode 25 gr. funt, raki średnie 3 zł. za mendel.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 22. 7. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	52,00—53,00
Pszenica	51,50—54,50
Jęczmień	46,00—48,00
Owies	40,25—41,25
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—75,00
„ „ 65 „ „ „ „	—76,50
„ pszen„ „ „ „	79,00—82,00
Peluszka	—
Otręby żytnie	31,00—32,00
„ pszen.	—26,50
Wyka latowa	—

Usposobienie niejednolite, na żyto i mąkę z natychmiastową dostawą mocne.

— **Cennik na węgiel, koks i drzewo.** W dziale ogłoszeniowym podaje Koło Kupców Opałowych przy Związku Tow. Kup. w Bydgoszczy, cennik na węgiel, koks i drzewo, który kupcy opałowi m. Bydgoszczy stosować będą od dnia 25 bm. Cennik został przedłożony miejskiemu urzędowi policyjnemu, który uznał, że zawarte ceny odpowiadają miejscowym stosunkom.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.
(Kurs w procentach nominału).

5 proc Pożyczka konwersyjna	$61^3/_4$ proc.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	94,% (za 1 dolar).
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	23,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	56,—

Akcje przemysłowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Brzeski — Auto I—III em.	9,50
Cegielski H. I. em.	44,—
Herzfeld Viktorjus I em.	49,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—
Dr. Roman May I—V em.	91,50—91—
Płótno I—III em.	0,35
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	0,95
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	21,—

Bank Polski płacił dnia 23 lipca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,18
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,35
liry włoskie	48,75

Stan wody w Wiśle dnia 23 lipca rano: Zawichost 1,79, Warszawa 2,09, Płock 1,46, Toruń 1,65, Fordon 1,74, Chełmno 1,59, Grudziądz 1,89, Korzeniewo 2,27, Piekło 1,72, Tczew 1,50, Einlage 2,34, Schiewenhorst 2,46. Na całej Wiśle woda opada.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia **26. VII. 1927 r.** o godz. 10-tej sprzedawać się będzie przy ul. Kozietulskiego nr. 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

regały, zegar, krzesła, skrzynie, kosze, wagę decymalną, jeden młynek do kości, młynek do obsypek, 1 aparat do mieszania proszku, biurko, jeden wóz spedytorski, stoły, jeden stół z piłą, jeden kocioł, 2000 sztuk kartonów, 2 ctr. starego papieru, 40 paczek sody, 1500 sztuk puszek blaszanych, 100 pudełek białej pasty i wiele innych drobnych przedmiotów.

Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 23-go lipca 1927 r.

Oddział Egzekucyjny

16622 **przy Magistracie m. Bydgoszczy.**

Licytacja.

Stary drewniany kościół w Lubichowie powiat Starogard, **sprzedaje się** na miejscu **w poniedziałek, dnia 1 sierpnia o godzinie 15** za gotówkę do rozbioru.

Materjał kościoła budowanego w zrąb, włącznie dachówek, jest bardzo dobrze utrzymany.

Wadjum wynosi 300 zł. (16654

Zarząd kościelny.

Ogłoszenie.

Zarząd miasta Zbąszynia ogłasza niniejszem **przetarg ustny** na

sprzedaż domu mieszkalnego

ulica Graniczna nr. 6 na dzień **15 sierpnia 1927 r.** o godzinie 10½ przed południem w Ratuszu.

Dom składa się z 8 mieszkań dwupokojowych i kuchni oraz obszernego ogrodu warzywnego i owocowego, wielkości ca. 2 mórg.

Taksa oraz warunki kupna ogłoszone zostaną przed terminem licytacji.

Zbąszyń, dnia 22 lipca 1927 r.

Magistrat.

(—) Szostak, burmistrz. (16650

CENNIK.

Ilość	Węgiel górnośl. I jakości (Ia) i górnośląskie brykiety węgl. za 1 centnar	Węgiel górnośląski II jakości (IIa) za 1 centnar	Węgiel dąbrowiecki I jakości (Ia) za 1 centnar
20 centnarów	3,—	2,70	2,70
21— 50 „	2,90	2,60	2,60
51—200 „	2,80	2,50	2,50

Ilość	Węgiel dąbrowiecki II jakości (IIa) za 1 centnar	Górnośląski koks hutniczy sort. II jakości za 1 centnar	Górnośląski koks hutniczy mieszany i II jakości za 1 centnar
20 centnarów	2,45	3,65	3,25
21— 50 „	2,35	3,55	3,15
51—200 „	2,25	3,45	3,05

Drzewo rąbane w koszach 1/20 mtr. 2, zł. 1,10

Dla celów przemysłowych (piekarnie, rzeźnictwo restauracje, hotele) podane wyżej ceny obniżają się na 1 centnarze o 10 groszy. Ceny rozumieją się loco składnica. Za zwózkę loco dom pobiera się 10 groszy od centnara i kosza. (16567

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 25 lipca 1927 r.

Koło Kupców branży opałowej
przy Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

POSADY

Dla biegłych i chętnych do pracy panów nadarza się

możliwość wielkiego zarobku

przez przejęcie jed. przedstawicielstwa naszego we wszystkich państwach opatentowanego artykułu użytku domowego.

Zgłoszenia poważnych reflektantów, którzy pragną zapewnić sobie dobrobyt i posiadają cośkolwiek kapitału lub mogą stawić gwarancję bankową, uprasza się do **„KOSMOS"** G. m. b. H. **Gdańsk**, Gr. Wollwebergasse 23. **Oferty upraszamy możliwie w języku niemieckim.** (16644

Potrzebni robotnicy leśni

wykwalifikowani do stałej pracy (5 pił). Zarobek 4—6 zł dziennie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia ustne lub pisemne w kancelarji **Państwowego Nadleśnictwa Bartodzieje, Bydgoszcz,** ul. Garbary 9. 18657) **Państwowy Nadleśniczy.**

Kupiec

obeznany z wszelkiemi gałęziami przemysłu, dobrze zaprowadzony u Klijenteli na Pomorzu i Poznańskiem 16600

poszukuje przedstawicielstwa.

Referencje poważne.

Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kupiec 400".

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać na poczcie!

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na sierpień 1927** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za **sierpień 1927** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na sierpień 1927** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za **sierpień 1927** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis ....

Bydgoska Gazownia Miejska
sprzedaje hurtownie i detalicznie:
Benzol pierwszorzędnej jakości.
Wysyłka ewtl. w beczkach gazowni.
Koks rozmaitych sortymentów.
Ceny przystępne — obniżone.
Zgłoszenia pisemne **ul. Jagiellońska 38**
12982) „ telefoniczne nr. **630 i 631.**

Taniej niż wszędzie, przekonaj się!
Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostjumy i płaszcze damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska, męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy, czapki męskie i chłopięce, pończochy, skarpetki, bluzki oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej. — Kolejarzom udzielam kredytu. 11097
Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) **Bydgoszcz ul. Długa 49, narożnik Jezuickiej.**

Fabryka rowerów „TORNEDO"
Bydgoszcz, Dworcowa 18d
Hurt. Detal.
5 lat gwarancji na wytrzymałość
— Dogodne warunki spłaty —
Artykuły do sportu - Trzewiki sport.
(15999

Płachty żniwne
poleca
K. Radoszewski i S-ka
Fabryka worków i planów
Inowrocław, ul. Dworcowa nr. 6-7.
15956) **Telefon 390.**



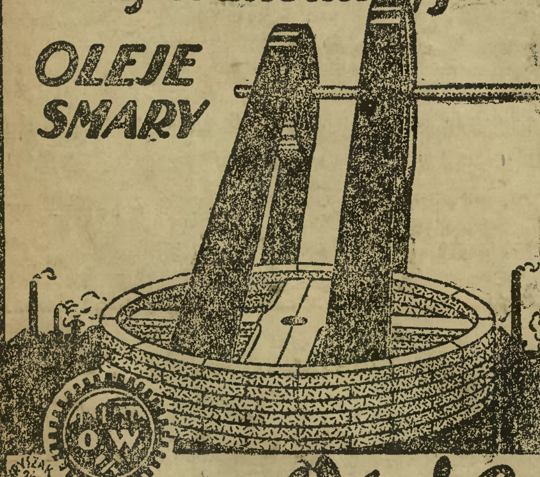
SIATKĘ drucianą
na płoty oraz
DRUT kolczasty
polecamy
po **przystępnych cenach.**
Fr. Juliusz Musolff, T. z o. p.
Gdańska 6 — Telefon 26. (24843

RADIO APARATY i CZĘŚCI
na korzystnych warunkach spłaty poleca



„Elektrotechnika"
Sp. sąd. zap. (2032
Właśc. inż. M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski
Bydgoszcz, Toruńska 181, telef. 14-50
Wykonujemy także **instalacje elektryczne** dla siły, światła, telefonów itp.

Pasy transmisyjne
OLEJE SMARY



Otto Wiese
SPECJALNY SKŁAD PRZYBORÓW TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWYCH
· BYDGOSZCZ ·
UL. DWORCOWA 62. - TELEFON 459.

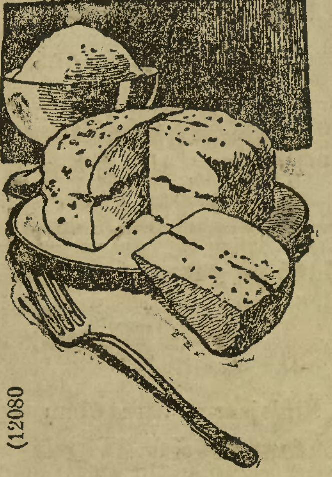
Po niskich cenach
i na dogodnych warunkach polecamy:



maszyny żniwne
oryginalne Deering
„ Mc. Cormick
„ Eyth
Kamienie do toczenia - Wózki przednie
Podtrzymywacze dyszli
Grabie konne cało i półautomatyczne (10408
Przetrząsacze do siana (widełkowe)
Części zapasowe do maszyn żniwnych wszelkich obecnie używanych systemów - stale na składzie.
BRACIA RAMME
Telefon Nr. 79. **BYDGOSZCZ** Sw. Trójcy 14b.

„PETOW"
tel. 321 **Polskie Towarzystwo Węglowe** **tel. 321**
Sp. z ogr. por.
Reprezentacja Polskich Kopalń Skarbowych „SKARBOFERME" oraz koksowni „KNUROW"
poleca hurtownie i detalicznie
pierwszorzędny węgiel górnośląski,
koks i brykiety oraz **drzewo opałowe** (olszowe i sosnowe) jak i **węgiel drzewny**
z dostawą do domu po cenach konkurencyjnych.
Dla P. T. urzędników na raty.
Centralne biuro: ul. Paderewskiego 33 - tel. 321. **Składnica: ul. Racławicka 14 - tel. 378.**
15033





OBIAD BEZ DESERU
jest
niedokończony!!!
Bez deseru człowiek wstaje głodny od stołu. —
Deser zarówno do obiadu jak i na pod wieczorek, na który może sobie pozwolić każda oszczędna gospodyni, to pieczywo przygotowane na proszku do pieczenia
„Luba".
(12080

Proszek do pieczywa „LUBA" jest powszechnie uznany jako najlepszy i najoszczędniejszy, znajdujący wszędzie szerokie zastosowanie.
Żądajcie wszędzie!



LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY,
Luboń, pow. poznański.

Drzewo opałowe
i trociny
18472
sprzedaje po niskich cenach
„LLOYD BYDGOSKI" Tow. Akc.
Tartak parowy w Siernieczku pod Bydgoszczą.

Handel skór
G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4.
Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników
Skóry meblowe
w wielkim wyborze.
Skóry pantoflarskie.
(12130



Pianina
w pierwszorzędnem wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do (12000
18 miesięcy.
B. Sommerfeld,
Fabryka pianin
Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich nr. 56.
Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz,
ul. Groblowa 4, tel. 229
rok założ. 1905.

Jak dogodnie
powie każdy kupiec kupując:
Artykuły szkolne i biurowe,
przybory piśmienne.
Karty do gry.
Papier pergaminowy i papier do pakowania
we firmie
„SEGROBO" T. z o. p. Bydgoszcz
(w gmachu hotelu „Gelhorn"), ul. Dworcowa 39.
14863

Najkorzystniejsze źródło zakupu!!!
„RADJO"
Biuro Radiotechniczne
inż. R. i T. Jankowscy
BYDGOSZCZ
Śniadeckich 2
Telefon 5-90
Firma prowadzona jest przez fachowców!
6864

RĄCZKOWSKI, KEMNITZ i S-KA
dawn. WEIDLICH & BERTHOLD
BYDGOSZCZ
Telefon 265. Dworcowa 22-23. Telefon 265.
WYKONUJE: Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w zwyż, wodociągi, łaźnie, łazienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.
WARSZTAT REPARACYJNY — MAGAZYNY
Projekty i kosztorysy na żądanie.
9242

Zabudowanie fabryczne
lub odpow. teren, conajmniej 5000 m², w pobliżu miasta, **celem kupna poszukiwane.** (F7813
Bocznica kolejowa lub możliwość założenia pożądane
Oferty pod „M. W. 1000" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2.

Fabryka pomp
i budowa studzien



Henryk Lund
Bydgoszcz
Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
Rok założenia 1882
Specjalność:
Studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju
Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji
9166

POSADY

Młodszego ekspedjenta-dekoratora
oraz
ekspedjentkę
z branży i długoletnią praktyką **poszukuję natychmiast.** Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu odpisami świadectw oraz fotografją przyjmuje
Roman Lewandowski
Specjalny magazyn wykwintnych artykułów męskich
Bydgoszcz, ul. Gdańska 8. (16400

Biegły, samodzielnie pracujący
książkowy
władaj. językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, **poszukiwany.** Oferty w języku niemieckim pod „Książkowy" do Dz. Bydg. (16479

Stenotypistka
biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie oraz w tłumaczeniu, **poszukiwana.** Zgłoszenia w języku niemieckim z dołączeniem odpisu świadectw oraz podaniem pretensji pod „Biegła" do Dz. Bydg. (16478

Uwaga!

Przy zakupie **mebli** pierwszorz. wyrobu
proszę zważać na firmę
Jan Zborowski fabryka mebli i urządzeń biurowych Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14, tel. 394
która przy przystępnych cenach i warunkach każdego zadowoli. (16575

Kawiarnia i Restauracja
„Louvre"
Bydgoszcz, ul. Gdańska 143 róg Słowackiego Telefon 1283
oraz na terenie Wystawy Wodnej przy szkole Wydziałowej.
Pierwszorzędna kuchnia, niskie ceny, fachowo pielęgnowane napoje, usługa wzorowa.
Pierwszorzędny zespół orkiestry najmłodszych artystek solistów pod k erown. p. Tadeusza Foltańskiego, znanego artysty teatrów oraz szlagierowego jazzbandzisty, ulubieńca Publiczności Bydgoskiej. (16609

Wilhelm Luckwald Nast.
właśc.: H. Böhlke
Hurtownia win i Winiarnia
Bydgoszcz, Jagiellońska 9
Założona: Luckwald 1844. (16614
Menu 24. 7. 27 r.
Zupa pomidorowa, rosół z kury, zupa wiśniowa na zimno.
Węgorz zielony, frikas z kury, kotlet z kalafior. Frikandean cielęcy à la jardiniere Truskawki w śmietanie

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Po gruntownej renowacji oddaję (16632
pokoje
czysto utrzymane po przystępnych cenach, jak również **obiady i kolacje** po warszawsku.
Hotel Warszawski, 5 minut od dworca, **Warszawska 16.**

Wosku
pszczelnego kupujemy każdą ilość. (16631
Spółka Akcyjna „HADROGA", Matejki 1.

Plany
nieprzemakalne i płachty żniwne w każdej wielkości stale na składzie. (14426
Hurtownia Tow. Włókn. R. Stabiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 29.

Obuwie
w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych poleca (14454
M. Błaszkiewicz, Plac Piastowski.
Proszę się przekonać.

Oszacowania taksy
domów i nieruchomości, statystyczne obliczenia, kosztorysy, rysunki oraz wszelkie roboty budowlane wykonuje tanio
Edmund Jażdżewski, ul. Gdańska nr. 81. Telefon 11-34.
Budowniczy i zaprzysiężony rzeczoznawca na Obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. (16585

Ważne dla Torunia!
Filja „Dziennika Bydgoskiego" Toruń, ulica Mostowa nr. 17.
przyjmuje przedpłatę na **„Dziennik Bydgoski" ogłoszenia, druki i wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.** (1858

Agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu:

W Śródmieściu:
p. **Rejmoniak**, ul. Warszawska 8, skład towarów kolonjalnych
p. **Habich**, ul. Prosta 35, skład papieru

Przedmieście Bydgoskie:
p. **Szulc**, ul. Mickiewicza 59, skład papieru
p. **Rzepa**, ul. Mickiewicza 92, skład wyrobów tytoniowych
p. **Kamiński**, ul. Sienkiewicza 29, skład kolonjalny.
p. **Ruszkowski Fr.** Mickiewicza 138.
Spółdzielnia Baonu Balonowego, ul. Sienkiewicza.
Spółdzielnia 8 pac., ul. Mickiewicza.

Przedmieście Mokre:
p. **Łaniecka Z.**, Wodna 29
p. **Gębarski**, Jana Olbrachta 3, skład kolonjalny
p. **Kamiński Dominik**, ul. Kościuszki 77.
Spółdzielnia Obozu szkoły artylerji, ul. Sobieskiego.

Podgórz:
p. **Kruszyński**, ul. Główna 12, księgarnia
p. **Leier M.**, ul. Parkowa 27, skład kolonjalny
Rudak, Spółdzielnia Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Przyjmują również abonament „Dziennika Bydgoskiego" na sierpień.
Odbierać można nasze pismo w filji o godz. 15, — w agenturach o godz. 16-tej

---

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Tokarskie wyroby w drzewie wykonuje po niskich cenach W. Lewandowski, Jagiellońska 29, telefon 1716. 16613

Najtaniej zakupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, rowery, dywany, kilimy, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska nr. 6. (F-8120

Poljer ciesielski z swą koloną przyjmuje wszelkie prace budowl. na akord, za referencje akuratne wykonanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Zadny". (16618

SPRZEDAŻE

Najsolidniejsze biuro Centralne pośrednictwa majątków, wielki wybór folwarków, kamienic, wil, młynów, gospodarstw posiada Nowakowski, Dworcowa 69. (F-8097

Dom 11 lokatorów, po 3—4 pokoje z kuchnią, dochód 450 zł. miesięcznie na sprzedaż. Spieszne zgł. Grunwaldzka 141, u właściciela. (16615

Sprzedam w Bydgoszczy, przedmieście Szwederowo przy ul. Gnieźnieńskiej dom murowany z zabudowaniami gospodarczemi, z ogródkiem owocowym i placem 9000 m² plac na dwa fronty. Cena 6 tysięcy zł. Wiadomość Warszawa, ul. Pańska 116 Gajewski. (16658

Okazja! Dom w centrum miasta interes i mieszkanie wolne 25 tys., dwupiętrowy 9 okien z frontu, oficyna 30 tys., dwupiętrowy interes, oficyny, ogród 35 tys., dwupiętrowy, 7 okien z frontu 18 tys., wila komfort. 12 pokoi 45 tys. i mniejsze. Wielki wybór kamienic, młynów, majątków ziemskich i gospodarstw poleca „Poszwa" Bydgoszcz, Zduny 6 II. 16612

Folwarki 1000 mórg pszennej ziemi 500 zł. mórg, 750 mórg psz. ziemi 500 zł. mórg, 650 mórg 800 zł. mórg, 450 mórg 90000 zł., wpłaty 50.000, 200 mórg 60.000 zł. i wiele mniejszych gospodarstw poleca biuro Centralne, Dworcowa 69. Nowakowski. (F8115

Skład kolonjalny z mieszkaniem 3-pokojowem i kuchnią tanio sprzedam. Cena 3.300 zł. zaraz do przejęcia. Grudziądz, ul. Groblowa 52. (16647

Dom 2 piętrowy 2 składy ogród 30 000 zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8098

Sprzedam gospodarstwo 62 morgowe, ziemia pszenna I kl., budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nad kompletny, z pełnem żniwem, kolej, szkoła, poczta w miejscu, do kościoła 2½ km., wpłaty 30—35.000 zł. resztę podług umowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „16653". (16653

Zakład fotograficzny świetnie prosperujący sprzedam. Of. do filji Dz. Byg. Dworcowa 2, pod „Anastygmat. F-8106

Restauracja blisko dworca korzystnie na sprzedaż. Zgł. ul Warszawska 10. 16634

Sypialka dębowa nowa na sprzedaż. Ul. Dworcowa 72, Hartwig. (F-8112

Rower i łóżko małe sprzedam, Bielicka 37. (16628

Sprzedamy większą ilość mierzwy. Młyny Bydgoskie. (16660

Okazyjnie na sprzedaż: sypialka jasno-dębowa, 2 biurka cylindrowe, serwantka mach., pianino krzyżowe, porcelana Rosenthala, Dom Komisowy, Pomorska 6. (F-8119

2 wielkie sieczkarki na motor lub parę na sprzedaż. Pomorska 71. (F-8111

KUPNA

Młyński postaw walcowy, pojedyńczy, rozmiarów 600×300 z rozkładaniem automatycznem, używany, lecz w dobrym stanie kupię zaraz. Spieszne zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Spieszne." (16621

Z 20.000 wpłatą kupię dom w handlowej ulicy w Bydgoszczy lub ruchliwym mieście powiatowem Pomorza. Ewentualnie kupno willi w Bydgoszczy nie wykluczone. Oferty nadsyłać do admin. „Gazety Południowej" w Ostrowie Wlkp pod „W.W." (16651

100—130 ltr. mleka poszukuje dziennie skład tow. kolonjalnych tytoniu i likierów. Fr. Napierała Bydgoszcz, ul. Śląska 15, tel. 1834. (16645

Motocykl kupię za gotówkę. Oferty z podaniem fabrykatu, siły i ceny do P. Antoni Hapka Zielona Chocina, p. Chojnice. (16646

Za gotówkę szukamy celem kupna w Bydgoszczy lub Toruniu 1 dom murowany z 3 do 4 pokojami z rolą od 3—5 morgów. Of. uprasza się pod "O. K." do Dz. Bydg. (16641

Poszukuję kupna dobrze się rentującego domu z interesem lub bez. Wpłata 20.000 zł. Of. pod „16569" do Dz. Bydg. (16659

Kupię walce młyńskie podwójne z stołem 500 mm. lub wyżej oraz Plansichter dwa i cztero działowy używane lecz w dobrym stanie. Spieszne zgł. pod Roman Krzewiński, Młyn Parowy Margonin. (15958

POSADY WOLNE

2 podróżujących którzy odwiedzają składy kolonjalne i drogerje na prowincji zaraz poszukujemy. Zgłosz. sił wprawcowanych w Biurze Al. Mickiewicza 2/3. (16616

Pomocnik lakierniczy potrzebny zaraz. A. Gac, lakiernia powozów Kcynia. (16640

Czeladź szewcką na lepszą pracę potrzebuję. Stary Rynek 20. (16599

Poszukuję **2 biegłych czeladników rzeźnickich** do 27 lipca i (16516
1 sprzedawaczkę
od 1 sierpnia. Zgłoszenia zaraz (16516
Toruń, Różanna 3. Rohloff.

Stenografistki(owie) potrzebni(e). Również wyuczamy listownie, najdoskonalej stenografji. Żądamy frankowania naszych obszernych informacji. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. (16250

Poważna firma ogrodnicza warszawska poszukuje specjalisty do hodowli złocieni, goździków, róż, bzów i azalij. Of. z odpisami świadectw: Warszawa, Marszałkowska 115, Biuro Ogłoszeń T. Pietraszek, pod „Kwiaciarz". (16652

2 czeladników stolarskich poszukuje zaraz Stolarnia Mebli i Budowli, Fr. Sledzikowski, Szubin. Tel. nr. 52. 16656

Poszukujemy zaraz
2 biuralistów
na czas od 24 do 31 lipca b. r. Zgłoszenia tylko w piątek, 22 bm. na (16115
przystani Bydg. Tow. Wioślarskiego przy moście Bernardyńskim od 7 do 8 wiecz.

Dwie wiejskie dziewczyny poszukują od zaraz posady do miasta. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „240". 16571

Szofer-ślusarz kawaler, z dobremi poleceniami, obeznany z samochodami Fiat, potrzebny. Zgłosz. z odpisem świadectw, podaniem referencji i warunków oraz fotografją do Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6 pod „Szofer". 16649

Poszukuje się zaraz osoby inteligentnej zaufanej, umiejącej wychowywać dzieci, do 4 miesięcznego dziecka i 7-letniej dziewczynki. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (16639

Dzielnego parobka na wieś poszukuje Tetzlaff, Kruszyn Kraiński pow. Bydgoszcz 16603

Kasjerki potrzebne do kas Wystawy Wodnej. Zgł. w poniedziałek od 10—12 w południe w biurze ul. Konarskiego, Hala Gimnastyczna 3. (16632

Dziewczyna do usług potrzebna. Babia Wieś 3a, parter lewo. (F-8089

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna krawcowa obeznana w ekspedycji poszukuje posady ekspedjentki, najchętniej na prowincji. Zgł. pod „M. L." do Dz. Bydg. (16643

Ekspedjent z branży konfekcyjnej poszukuje posady od 1. 8. Łaskawe oferty pod „B. F." do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. 16514

Młody leśnik przyjmie posadę jako kawaler lub żonaty. Posiada dobre świadectwa i referencje. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Leśnik". (16611

DZIERŻAWY

Warsztat do wydzierżawienia. Łokietka 9. (16625

Składu z mieszkaniem poszukuję wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty pod „Bothello" do Dz. Bydg. 16636

Piekarnia i cukiernia w mieście od 120.000 mieszkańców, przy pryncypalnej ulicy, w najlepszym biegu i położeniu od wszystkich piekarń miasta jest do wydzierżawienia. Oferty pod „C.P." do Dzien. Bydg. F-8113

W Inowrocławiu w śródmieściu skład kolonjalny i delikatesów, 2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Do przejęcia potrzeba 4500 zł. Zgłosz. przyjmuje Belchnerowski, Inowrocław, Król. Jadwigi 32. (16648

Składów z mieszkaniami i bez największy wybór, w cenie od 3000 zł. przy ul. Gdańskiej poleca biuro „Prawo", ul. Dworcowa 82. Poszukuje nowych zleceń. F-8056

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokoje, wyremontowane, częściowo z meblami zaraz do wynajęcia. Warunki według ugody. Of. do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2 pod „Remont 1927." (16629

Poszukuje mieszkanie mniejsze przy ul. Długiej lub w pobliżu Of. pod „Kupiec" do Dz. Bydg. (16220

POKOJE

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia. Pomorska 58, 1 piętro. (F-8102

Słoneczny pokój umeblowany do wynajęcia. Plac Piastowski nr. 11, II ptr. l. (F-8103

1 lub 2 pokoje umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Mazowiecka 44 II ptr. prawo. (16607

Pokój dla inteligentnego pana zaraz lub od 1. 8. br. do wynajęcia. Ul. 3 Maja 16, II piętr. pr. (F-8101

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia, Schmiedkiewicz, Sobieskiego 9, dworzec. (16617

Pokój umebl. dla lepszego pana z elektr. światłem, używaniem fortepianu i utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Śniadeckich 33, I ptr. środek. (F-8121

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Podgórna 7, ptr. prawo. (16608

RÓŻNE

Przystojny akademik — urzędnik pragnie zapoznać młodą panienkę celem narazie wymiany wzajemnej myśli, a następnie ożenku. Zgł. pod „Akademik" do Dz. Bydg. (16606

Za każdy kapitał ulokowany w naszem przedsiębiorstwie płacimy 50%, dajemy posadę i mieszkanie. Zgłoszenia pod „Mrówka" do filji Dz. Bydg. (F-8099

Ostrzeżenie! Na dzierżawę i odstąpienie składnicy w domu moim nie zgadzam się. Właściciel domu przy ul. Zygmunta Augusta 19. 15476

Porzeczki, agrest, czarne jagody, wiśnie
kupujemy w każdej ilości — zawieramy umowy na wagonowe dostawy owoców.
H. MAKOWSKI, Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy, telefon 32. (14311

Drzewo opałowe
wyżynki i obrzynki oraz **materjał budowlany** stale w każdej ilości oddaje **po cenach najniższych Tartak Marjański** (F8109) ul. Toruńska 42.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr
(24944

POLECENIA

Leczę (16620
chorych skutecznie, wyłącznie ziołami krajowemi i zagranicznemi, choroby żołądkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t. p. Jak również kobiece i dziecięce. Antoni Bogacki, Św. Trójcy nr. 30, przyjmuje od 10—12, po południu 3—5, Bydgoszcz.

Cerę
nawet najgorszą świetnie poprawia (F-8024
zmarszczki
radykalnie usuwa. Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20
masaż.

Zdjęcia
fotograficzne pospieszne dla celów przemysłowych reklamowych, spekulacji do 1000 sztuk w 1 dniu poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-8100

Obuwie!
Chcesz mieć stale coś dobrego, kupuj u Gabrielewicza z Placu Piastowskiego 3. Wrazie niestosownego na składzie, wykonuję na życzenie w 48 godzinach. Reperacje szybko i rzetelnie. Proszę na firmę zważać. F-8077

Wszelkie
prace stolarskie wykonuje tylko pozadom. Jan Szulczewski, Dworcowa nr. 75. (F-8114

Plisowanie
karbowanie materjałów wykonuje trwale i tanio w jednym dniu „Valentia" Cieszkowskiego 5, Mostowa 2, Gdańska 14. F-8082

Meble

kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Błaszczyk, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon n. 303 (12218

Kołdry
wykonuję w domu i poza domem. Dąbrowska, ul. Fredry 4. (F-8074

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (15671

Kreda
krawiecka 7 gr sztuka i wszelkie wykłady najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu. Malborska 10. 16593

Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz, Okole Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowce na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-8076

Proszę wyciąć!
Polecam się do stawiania pieców kaflowych oraz reperacje po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18 w podw. 16544

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły do wszelkich sportów. Rakiety, piłki, siatki, obuwie tennisowe oraz obuwie ludowe we wielkim wyborze. Ulica Długa nr. 50, telefon 948. 16595

6 pocztówek 3 zł.
poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-8110

Na raty

leżanki, kanapy, garnitury klubowe, materace, stoły rozciągane, krzesła, biurka poleca Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (16619

SPRZEDAŻE

Majątki
domy, wille, składy na bardzo korzystnych warunkach sprzeda „Astorja" ul. Marcinkowskiego 8a, telefon 1279. 8084

Spieszna wyprzedaż
do 10-go sierpnia z powodu wyjazdu. 1 maszynę do pończoch 13-tkę 150 zł, 24 ryzy bibuły kolorowej a 6 zł ryza, duży wybór grzebieni fryzjerskich, kieszonkowe damskie do czesania i boczne we włosy, klamry do włosów, kwitarjusze, książki sklepowe z alfabetem, 1 ap. kopj., ołówki, wielki wybór sznurowadeł do obuwia około 30 kilo a 16 zł. obl. 70 gr tuzin, ochraniacze do podeszew. B. Bączyński Kujawska 22. 16556

Dwa składy
z mieszkaniem, urządzeniem i towarem, mód damskich, konfekcji i bławatów, w pełnym biegu z powodu stosunków familijnych natychmiast do oddania. Do objęcia potrzeba na każdy skład do 14,000 zł. Bliższą wiadomość udziela Fr. Zieliński, Plac Poznański 11, skład obuwia. (16592

Dubeltówka
pierwszorzędna (Sauerka) okazyjnie do nabycia. Kujigowski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 30. (16566

Dokarty
sprzedam. Wilczak, Leszczyna 89. (F-8061

Rower
tanio sprzedam. Pomorska 60 w podwórzu. 16610

Pościel
nowa za 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie. (F-8086

Pianino
krzyżowe korzystnie na sprzedaż. Koerdt, Królowej Jadwigi 4b. (F-8091

Deski
bukowe, sosnowe i skrzynkowe we wszystkich grubościach i ilościach bardzo tanio do oddania z powodu likwidacji. Zgł. „Par" Bydgoszcz, Tel. 721. 16590

Korzystnie
sprzedam zielony salonik plusz., sypialkę, gabinet, kuchnię, lustra, obrazy, lampy, dywany, portiery, nakrycia, gobeliny, rzeczy artystyczne i srebrne, porcelanę, figurki, obrączki męskie i damskie, urządzenie domowe i kuchenne i t. d. Kołłątaja 8-9 parter prawo. 8067

Łuszczarka
(Schälmaschine) 800x500 używana w dobrym stanie, fabrykat Lausch, Stettin korzystnie sprzeda Młyn Osiek, n.-Not. pow. Wyrzysk. 16572

Samochód
6-osobowy, 10/30, starszego typu, nadający się na taksówkę sprzedam tanio lub zamienię na motocykl nowszego typu z przyczepką, nie niżej 6 M. K. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „6 osobowy". (16597

Ford
podwozie ciężarowe z karoserją krytą, nadający się na wóz ciężarowy, po remoncie na sprzedaż. Jagiellońska 56. (F-8088

Z powodu
wyjazdu sprzedam mój udział spólnictwa dob. zapr. przedsięb. fabr. Potrzebny kapitał 12—15 tys. zł. Wiadomości fachowych nie potrzeba. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. G." (16596

Samochód
4-osobowy, 4-cyl., starszego typu ale na chodzie, z elektrycznem światłem na sprzedaż tanio byle zaraz. Oferty pod „Tanio 10" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8075

Lodownik
w dobrym stanie i wózek ręczny na sprzedaż. Hetmańska 36, skład kolonjalny. (F-8072

Motocykl
Indian Prinz $3^1/_2$ P. S. jak nowy sprzeda Gorzaniak, kotlarnia Nakło. (F-8080

Kilkadziesiąt
beczek dębowych o pojemności 600—800 litrów sprzeda korzystnie Kama, Zduny 13. 16558

Pies bernardyn
czujny, bardzo tanio na sprzedaż. B. Główicki, ul. Grunwaldzka 141 F-8093

KUPNA

Kupię
lub wydzierżawię majątek od 300—600 morg. Of. pod „F. B. S." do Dzien. Bydg. 16536

Kupię dom
w Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Wpłacę od 20—40 tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Realność." (16562

Dom
kupię przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej, wpłaty do 30 tys. zł. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „S. S. 100". F-8064

Kasę kontrolną
sklepową kupię okazyjnie natychmiast. Morawski, Gdynia. (16441

Kupuję
włosie końskie i płacę najwyższe ceny, lub zamieniam na szczotki. L. Rzeszewski, Bydgoszcz, Jezuicka. (16586

Wosku
pszczelnego kupujemy każdą ilość. Spółka Akcyjna „Hadroga", Matejki 1. (17631

Składy
domy, wille poszukujemy dla bardzo poważnych reflektantów. „Astoria" ul. Marcinkowskiego 8a, telefon 1279. 8085

LEKCJE

Kurs
kroju i szycia. Na nowy kurs przyjmuję zgłoszenia Nauka rzetelna. Misiewiczówna dyplom mistrzyni, Sienkiewicza 8. F-8081

„GAZETA GDAŃSKA"
ECHO GDAŃSKIE



Administracja i redakcja GDAŃSK Stadtgraben nr. 6.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Jedyny organ na wybrzeżu polskiem, oddany szczerze sprawom i zagadnieniom morskim.
Zawiera obszerny dział handlowy, przemysłowy i gospodarczy.
Podaje systematycznie wyczerpującą statystykę eksportu i importu przez porty gdański, gdyński i tczewski.
Informuje ściśle o ruchu żeglugi statków i okrętów pasażerskich i towarowych w portach.
Omawia szeroko kwestje i bolączki ludu kaszubskiego.
Oświetla i rozwiązuje problematy polskiej polityki morskiej.
Wskazuje na potrzeby, braki i cele związane z przyszłością Polski nad morzem.
Broni praw Polaków-Gdańszczan na terenie Wolnego Miasta Gdańska.
Poświęca miejsce każdej dobrej słusznej sprawie, polskiej myśli narodowej i katolickiej.
Obfituje w pierwszorzędne i wiarogodne wiadomości z pobrzeża polskiego i Gdańska.
Opiekuje się ziemią pomorską, oddając swe łamy pod sprawy Pomorza.
Jedyny dziennik dla władz, kupiectwa, przemysłu i obywateli Rzeczypospolitej, którzy współpracą, interesami, bądź myślą związani są ze stosunkami nad polskiem morzem.

Prenumerata

wraz z dodatkami tygodniowemi **„Gościa z nad Bałtyku"** i **„Sportu Pomorskiego"** wynosi miesięcznie na pocztach w Polsce **3.11 zł**, w Gdańsku w ekspedycji **2.50 gld.** przez listowego **2.98 gld.** — — — —

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Poszukuję
od 1 sierpnia br. dzielnego pomocnika z kaucją lub stawieniem gwarancji jako podróżującego (samochód będzie stawiony do dyspozycji.) Oferty z fotografją, podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza: B. Thiel Tuchola, hurtownia tow. kolonjalnych, budowlanych, żelaza i fabryka cukierków. 16189

Rutynowanych
woźniców, którzy byli czynni w browarach, a miasto Bydgoszcz i okolicę dobrze znają, mogą się zgłaszać. Józef Nierzwicki, Więcbork, piekarnia i cukiernia. .16570

Do średniego
majątku potrzebny gospodarz. Zgłoszenia Hotel Lengning u portjera. 16605

Kotlarza
specjalisty na komunikacje, umiejącego spajać autogenicznie, poszukujemy zaraz na sezonowe roboty. Zgłoszenia jedynie dobrych fachowców przyjmuje Cukrownia Nakło. (16598

Ekspedjentki
do płaszczy damskich tylko siły pierwszorzędne które mają za sobą kilkuletnią praktykę, zgłosić się mogą Bławat Polski Inowrocław, Królowej Jadwigi 32. (16580

Podróżującego
poszukujemy. Oferty pod „Kawa" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (8107

Bednarza
na prace przejściowe poszukuje Kama, Zduny 13. 16559

Czeladnik
piekarski, cukiernik (siła fachowa) który już pracował samodzielnie, może się zaraz zgłosić. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzetelny i sumienny". (F8115

Sprzedawców
do sprzedaży lodów poszukuje Zrzeszenie Cukierników, Zduny 11. F-8078

Fryzjer
damski i męski zaraz potrzebny lub od 1 sierpnia. H. Reck fryzjer, Chełmża (16568

Uczennica
inteligentna, rzetelna i pracowita potrzebna. Tylko osobiście napisane zgł. pod „J. 1000" do filji Dz. Bydg. F-8075

Panienkę
inteligentną, do 3 starszych dzieci, umiejącą szyć poszukuje się. Zgł. ul. Gdańska 139, III p. F-8104

Służąca
do wszystkiego potrzebna Wiad. Śniadeckich 29 w ogrodzie. (F8117

Poszukuję
chłopaka do praktyki krawieckiej, ul. Marcinkowskiego 8b, II ptr. (F-8060

Poszukuję
uczciwej dziewczyny z wiosek od 1-go. Smentkowska, Petersona nr. 12, I ptr. (F-8070

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
z 2 letnią praktyką, poszukuje posady ekspedjentki bufetowej zaraz. Miejscowość obojętna. Łask. zgł. proszę skierować do: Stanisława Zalewska, Rusko, pow. Jarocin. (16569

Szofer mechanik
poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szofer." (16581

Poszukuję
miejsca, celem ukończenia nauki w branży bławatnej. Mam $1^1/_2$ roku praktyki i ukończyłem Miejską szkołę handlową. Przyjmę posadę biuralisty. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Jak—Bławat." (16557

Kupiec
uczciwy, z branży kolonjalno-restauracyjnej poszukuje posady wojażera, magazyniera lub ekspedjenta. Of. pod „B. P. 1530" do Dzien. Bydg. 16579

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
warsztat rzeźbiarski. Ul. Grunwaldzka 139, gospodarz. (16463

MIESZKANIA

Administratorstwo
domu obejmę, poszukuję mieszkania od 1 pokoju z kuchnią zapłacę roczny czynsz. Of. pod „Sekretarz pocztowy" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-8118

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie płacę roczny czynsz i remont. Of. pod „Natychmiast do Dzien. Bydg. (16582

Chełmża.
Mieszkanie 5 wzgl. 10 pokojowe z balkonem i łazienką na 1 piętrze przy głównej ulicy, nadające się na biura lub dla adwokata albo lekarza do wynajęcia. Zgł. przyjmuje Cymbrowski, Chełmża. 16537

Mieszkanie
3—4—5 pokoi potrzebne zaraz w centrum miasta, ub blisko koszar 16 p. ułanów. Zgł. Poczta Pieranie, Michałowo pod „W. Z." (16565

Poszukiwane
3—4 pokojowe mieszkanie. Wiadomość telefon 17—23 F-8083

Mieszkania
od 3 do 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, z meblami lub bez poszukuje się od 1 sierpnia. Oferty sub „Solidny" do Dz. Bydgoskiego Dworcowa. 8069

Mieszkanie
7-pokojowe, z balkonem frontowym, przy ulicy Gdańskiej, I piętro zamienię na 4-pokojowe, w centrum miasta, nowoczesne, z balkonem frontowym i łazienką. Zgłoszenia pod „Zamiana 77" do Dzien. Bydg. (F-8092

Poszukuję
dwa pokoje z kuchnią lub pokój bez mebli. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „N. R". F-8025

2—3 pokojowe
mieszkanie z kuchnią od gospodarza poszukuje młode małżeństwo, ewtl. nie w centrum. Zgłosz. i warunki pod „333" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-8094

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. (16583

Pokoik
do wynajęcia. Pod Blankami nr. 18. (16584

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia od 1. 8. 27. ul. Król. Jadwigi 13 II p. pr. (F-8079

Pokój
z łazienką, elektr. światłem od 1. 8. do wynajęcia. Ul. 20 Stycznia 10 p. (16561

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Kordeckiego 1, II ptr. prawo. (16638

Pokój
umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Wileńska 7, I ptr. prawo. (F-8096

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Of. pod „T. B. 200" do filji Dzien. Bydg. (F-8068

Pokój
umebl. połączony z próżnym pokojem do wynajęcia. Długa 21. (16624

Pokój
umeblow. do wynajęcia Nothnagel Pl. Wolności 1 16604

Pokój
umeblow. do wynajęcia zaraz lub od 1. 8. Świętojańska 21, part. lewo. 16602

Pokój
umeblowany, z pianinem i utrzymaniem wynajmę. Błonia 2, II lewo. (16626

Pokój
umeblowany z elektr. oświetleniem, dla dwóch osób, z używaniem kuchni do wynajęcia. Ulica Naruszewicza 1 a, I lewo. 16630

Pokój umeblowany
dla pani do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 17, I ptr. prawo. F-8108

ROZMAITE

Restauracja Wenecja
obiady, kolacje 90 gr. z piwem lub kawą 1,10. Śniadeckich 29. (F-8122

Gdzie
może się dobry samodzielny lakiernik osiedlić. Of. do Dzien. Bydg. pod „Lakiernik." (16601

Panna
lat 22, posiadająca dobrą wyprawę poszukuje towarzystwa życia. Of. do Dz. Bydg. pod „S. G." (16600

Właściciel
młyna parowego wartości 100.000 zł lat 24 szuka żony z odpowiednim majątkiem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Młyn parowy". 8066

Dla wdowy
materj. niezależnej poszukuję starszego, inteligentnego pana na stanowisku. Józefa Kłopocka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska nr. 41. F-8090

Blondynka
inteligentna, utalentowana poszukuje człowieka dobrego, zamożnego. Matrymonjum niewykluczone. Of. pod „950" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-8065

1.000 zł.
wypożyczę gospodarzowi za odstąpienie 3-pokojowego mieszkania w śródmieściu. Przeprowadzę remont, ewentl. przyjmę dzierżawę domu. Zgłosz. Aleje Mickiewicza nr. 1, skład. (F-8023

Zagubiono
portfel z książeczką wojskową i legitymacją urzędniczą; takowe unieważniam. Uczciwego znalazcy proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. HugonMielnik, Bydgoszcz, Ogrodowa 10. 8071

Dziecko
niemowlę z pobrej rodziny przyjmie za własne małżeństwo. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „R. B." (F-8087

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Masażystka
ul. Ossolińskich nr. 12. (F-7947

Walizki

Torebki damskie ostatnia nowość, nesesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Rowery
lepszych fabrykatów jak: Brennabor, Opel, Viktorja, Weltrad, Puch, Stoewer oraz krajowe wyroby „Wahrena”, wszelkie części z rzetelną gwarancją po bardzo przystępnych cenach poleca Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa róg ul. Marcinkowskiego. (16545

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Polecam
wyroby bednarskie wszelkiego rodzaju w jatkach nr. 15 przy Starym Rynku. Franciszek Heise, mistrz bednarski. (16444

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Pieniędzy
dużo zaoszczędzić można kupując suknie, sukienki, swetry, bieliznę i galanterję u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53. (15632

Wszelkie
reperacje i strojenia fortepjanów wykonuję fachowo i tanio. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „16“. 16535

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer”, „Brennabor” i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

Karbowanie plisowanie

czyszczenie, farbowanie i dekatyzowanie w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być pocztą przesyłany. (16307

Katalog nr. 16
wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ wyszedł z druku. Treść: Podręczniki do nauki bez korepetytora; wyborowa beletrystyka; wiedza praktyczna w układzie przystępnym; języki obce; muzyka i malarstwo dla amatorów i t. p. Katalog na żądanie wysyła bezpłatnie Księgarnia „Pomoc Szkolna” Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-19. (16526

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterji skórzanej, teki, torebki, walizki, plecaki. Mydła toaletowe, perfumy, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuterja sztuczna. (14344

Pianina
zagraniczne znanych firm ma stale na składzie po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze Wincenty Bienert, fabrykant fortepjanów, Chełmno, Pomorze. Założ. 1891. 16534

Eleganckie
powózki do wyjazdu, wesela, chrztu, do pogrzebu itd. stawi Gdańska 26 tel. 338. (11700

Zaprzęg
z wozem stawi Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. (11699

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu
w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198
H. Schmidtke
ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871.
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Poty
nóg, rąk i innych części ciała usuwa momentalnie „Hyperid Galena” nie brudzi i nie niszczy bielizny i pończoch. Do nabycia w aptekach i drogerjach, butelka 2 zł. Fa. Ed. Kowalski Trzemeszno. (Pozn.) wysyła odwrotnie za zaliczką 2 butelki za 5 zł. „Galena“ T. z o. p. Wytw. Chem. Trzemeszno (Pozn.) (13181

SPRZEDAŻE

Biuro Pogoń!
Najsolidn. w Bydgoszczy posiada wielki wybór majątków ziemskich, młynów wodnych, parowych. motorowych, tartaki, oberży, gościnców, kamienic, wili, piekarnie, rzeźnictwa, różne interesa handlowe i t. p. Jak również nowe zlecenia przyjmuje zawsze. Bydgoszcz, Dworcowa 80 tel. 18-15, Piasecki.

Dobra rycerskie
folwarki, gospodarstwa, młyny, domy z interesami, domy, oberżę miejskie i wiejskie, posiadłości każdego rodzaju sprzedaje i kupuje K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41. Tel. 1013. (15877

Baczność!
Właściciele ziemscy! Najpoważniejsze biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich które cieszy się najlepszą opinją, poleca majątki od 100—4000 mrg. Taksamo młyny wodne i parowe. Nowe zlecenia pożądane. Dyskrecja zapewniona. Fa. „Polonja” Westfalewski, Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. 698. (16316

Wile
poszukuje dla właścicieli ziemskich dwie wile komfortowe położone na Bielawkach. „Polonja” Westfalewski, Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 17, Tel. 698. (16315

650 mórg
ziemi buraczanej, z zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym przy wpłacie 120—150.000 zł. 112 mórg w tem 60 mórg ornej ziemi reszta dobre łąki, z zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym, przy stacji kolejowej, odległość od większego miasta 12 km., bez długu za cenę 32,000 zł. przy wpłacie 20.000 zł. na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2, tel. 699. 16493

Na sprzedaż
dom z 2 sklepami, w dobrem położeniu cena 40 tys. zł, wpłaty 20.000 zł. Dom ze sklepem i wielką oficyną cena 45.000 zł., wpłaty 35.000 zł. i wiele innych poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. (16494

Młyn
parowy nowy, w bogatej okolicy, przemiał 500 ctr. 250 tys. zł. wpłaty 100 tys. Hotel z restauracją i kompletnem urządzeniem pokoi, w bogatem dużem mieście powiatowem 50 tys., wpłaty 25 tys. resztę na parę lat. Kamienica III p. z 4 interesami i fabrykacją, dochód 1115 zł miesięcznie 110 tys. zł, wpłaty 70 tys. zł, i wiele innych bardzo korzystnych objektów poleca biuro Pogoń Dworcowa 80 tel. 18-15.

Młyn
wodny z 78 morgowem gospodarstwem sprzedam. Cena równowartość 8.000 dol. A. Ronatowicz, Otłoczyn pow. Toruń. 16496

Skład
kolonjalny w najlepszym punkcie natychmiast na sprzedaż. Zgł. pod „L. K.“ do Dz. Bydg. (16540

Sprzedam
korzystnie mało używaną centryfugę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Centryfuga”. (16554

Sprzedam
urządzenie fabryki kopyt szewckich i zabawek jak: szlifiarkę, automat, półautomat, modelarki, kamień do ostrzenia, bęben, maszynę kopyciarkę transmisje z kołami zapędowemi i łożyskami, piłę tarczową, rozmaite zabawki i kałamarze drewniane i wiele innych. Kazimierz Kaczmarek, zarządca spadku. Bydgoszcz, Mostowa 6, tel. 1709 i 1248. 16336

Meble
z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Płocka 19. (16430

Sprzedam auto
„Sydan“ limuzynę, marki Hoppmobill, 6 cylindrowe amerykańskie, pierwszorzędne jak nowe, do tego 6 gum i narzędzia do 1 sierpnia z powodu powrotu z wakacji do Ameryki. Cena przystępna I. A. Waszewski, Chełmża, ul. Chełm. przedm. 5, pow. Toruń. (16181

Fortepjan
krótki, koncertowy, słynnej marki, pierwszorzędny sprzeda skład kolonjalny, Bocianowo nr. 1. F-8035

Powozy
sprzeda Dworcowa 90. (F-7928

Regał
nadający się do bławatów lub składu krawieckiego na sprzedaż. Śniadeckich nr. 11, II prawo. (F-7983

Zbiornik
do kawy 4 częściowy na sprzedaż. Paweł Steinke, Św. Trójcy 19. (16524

Sprzedam
rower turowy 150 zł., ubranie nowe, teszyng i inne rzeczy. Jagiellońska 37, w podwórzu, parter lewo. (16552

Sprzedam
aparat do piwa dwukranowy, z rurami do piwnicy. Restauracja Dworcowa Golub. (16533

Bernardynki
rasowe, dwumiesięczne ma na sprzedaż majętność Zaskocz, poczta Książki, pow. Wąbrzeźno. (16364

KUPNA

Dom w Bydgoszczy
przy wpłacie 12—15 tys. zł. kupię natychmiast. Zgł. pod „Kupię dom w Bydgoszczy“ do eksped. Dzien. Bydg. (14922

Dom
niezaduży szukam celem kupna. Oferty z ceną uprasza Wierzbicka, Błądzikowo, poczta Zelistrzewo, pow. Morski. (16420

Gospodarstwo
małe, przy szosie szukam celem kupna. Oferty z ceną uprasza Makowski, Puck, Rynek nr. 55. 16421

Kupię
małą maszynę do cięcia papieru. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kupię”. (F-7950

Rumianek, lipę
kwiecie białych pokrzyw suszone kupuje każdą ilość Jan Kłosiński, Bydgoszcz, Dworcowa 66. Tel. 1595. (F-8015

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Mleko niezbierane
każdą ilość z dostawą roczną poszukuje Mleczarnia Piotra Skargi 4, telefon 462. (15483

NAUKA

„Matura“ Kraków,
Karmelicka 35
wyucza korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 listach pod kier. sił zagranicznych. Próbne lekcje do wglądu na 8 dni po nadesłaniu zł. 1. Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczki. (14854

Praktyczne
Kursy Handlowe Chrobrego 7, przyjmują zapisy na półroczny kurs dzienny i wieczorny w godz. 5—6. Podczas wakacji pisanie na maszynach. Dyrekcja. 16372

POSADY WOLNE

Poszukuję
profesora do humanistyki. Of. pod „U. P. J.” (16554

Fabryka obuwia
ze Starogardu poszukuje zaraz młodego, energicznego sztancera który wykieruje się na majstra. Oferty pod „T. J.” do Dz. Bydg. (16273

Marszantka
tylko samodzielna, która zna także ekspedycję potrzebna na stałą posadę. Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2. (16489

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Wierzbicki, Królowej Jadwigi nr. 9. (16442

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. S. Masłowski, Sępólno, Młyńska nr. 12. (16447

Pomocników
malarskich potrzebuje F. Sankowski, ul. Śniadeckich 47 a. (16553

Dzielnego kowala
podkuwacza i do budowy wozów przyjmie zaraz R. Zimmer, Nakło, Rynek. (16395

Dojarz
pomocnik i dziewczyna do dzieci (najmłodsze dziecko 7 lat), potrzebni od 1. VIII 27. Maj. Lipienice, koło Chojnic. (16368

Dzielni murarze
i uczniowie murarscy i ciesielskie mogą się natychmiast zgłosić, ul. Pomorska 27. Władysław Józefowicz, mistrz murarski, tel. 970. (F-8050

Poszukuję
pomocnika dekarskiego natychmiast. A. Merrettig, Wysoka pow. Wyrzyski. 16538

Ekspedjentka
na Wystawę Wodną potrzebna. Plac Piastowski nr. 4, parter. (F-8063

Podróżujący
zaprowadzeni na Poznańskie, Pomorze, odwiedzający gościńce, restaurację składy kolonjalne mogą zabrać zaraz dobry artykuł na wysoką prowizje. Wytwornia ekstraktów i soków. Neyman, Poznań Ratajczaka 12. (16469

Dobra kucharka
może się natychmiast zgłosić. Wielkop. Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko tel. 1151 i 1137. (16411

Dziewczyny
która gotuje i zarazem pomocną być może przy bufecie poszukuje zaraz Restauracja Dworcowa Golub. (16532

2 uczni
w naukę kowalstwa przyjmę Zbożowy Rynek 10. (16455

Dziewczyna
z wioski 17—18 lat do dzieci i domowej pracy na 1. 8. br. potrzebna p. Mularz Ossolińskich 9 osobiste zgł. od 4—6 po południu. 16549

Służąca
uczciwa, i tylko w wieku starszym potrzebna jako przychodząca na cały dzień do małej rodziny z praniem i gotowaniem. Zgłosz. Grunwaldzka 142 u gospodarza. (16523

Służąca
dobra może się zgłosić do wszystkiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Służąca”. (F-8062

Poszukuję
uczciwej służącej najchętniej wiejskiej za dobrem wynagrodzeniem, do wszelkich prac. Adamska Solec Kujawski. (16517

Mamka
z młodym pokarmem może się zaraz zgłosić. Warunki korzystne. Oferty składać w admin. Dzien. Bydg. pod „Doktor“. 16503

POSADY POSZUKUJĄ

Skrzypek
koncertmistrz poszukuje posady w teatrze, kinie, lub pierwszorzędnej restauracji z dużym repertuarem. Zgł, do Dzien. Bydg. pod „Skrzypek”. 16520

Technik
rolniczy, młody, energiczny z pierwszorzędnemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. do adm. Dziennika Chojnickiego pod „Nr. 24650” (16439

Szofer
inteligentny, młody, z praktyką elektr. techn. poszukuje natychmiast posady. (Miejscowość obojętna). Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Eda”. (F-7993

Ekspedjent
z branży kolonjalnej poszukuje posady od 1. 8. Łaskawe oferty pod „B. T.” do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. (16514

Biuralistka
która pisze biegle na maszynie (Remington) poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „B. S.“ do Dz. Bydg. (16393

Skromna
panienka z dobrej rodziny znająca szycie i pracę domową poszukuje posady do dzieci. Zgłosz. nadsyłać H. Wielgusówna, Jabłonowo, Pomorze. (16448

Młynarz
kawaler, z ukończoną wyższą szkołą młynarską i cokolwiek praktyką zagraniczną poszukuje posady. L. Dąbrowski, Bydgoszcz, Gdańska 39. (F-8045

Czeladnik
młynarski, samotny, lat 26, obeznany z wszelkiemi maszynami młyńskiemi, także z motorem gazowym z dobremi świadectwami, poszukuje posady jako samodzielny, lub za pierwszego od 1. 8. br. lub później. Łask. oferty do filji Dz. Bydg w Szubinie pod „nr. 20071”. (16329

Poszukuję
posady natychmiast jako szwaczka, biegła w swym zawodzie szczególnie w kroju damskiej garderoby. Najchętniej przyjmę posadę w większym interesie konfekc. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „L. J.“ 16440

Panna
sierota, lat 27 poszukuję, posady od 1 sierpnia jako gospodyni do dwojga państwa albo do samotnego pana z Małopolski, Posiada bardzo dobre świadectwa, i jest uczciwa Zgł. Gdańska nr. 110, Marja Zydzikówna. 16483

DZIERŻAWY

Poszukuję
celem dzierżawienia lub obłowiania rybnego jeziora. Za ewtl. wskazanie mi odpowiedniego jeziora zapłacę 100 zł. Zgłosz. lub oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Rybne jezioro“. 16500

Restauracja
bez konkurencji jest zaraz lub od 1. VIII. 1927 korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „K. B. 5000” do Dz. Bydg. 16282

Sady owocowe
do wydzierżawienia w Czersku Polskim i Zimnych Wodach. Zgł. do admin. maj. w Zimnych Wodach. (16333

Poszukuję
ubikacji nadającej się na pracownię kamaszniczą lub pokoju z kuchnią, wprost od gospodarza. Zgł. Śniadeckich 6, Nejmann. (F-8039

Kilka
piekarń na sprzedaż i do wydzierżawienia. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8027

Składnica
z biurem i telefonem blisko dworca zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia ul. Zygmunta Augusta 19. 16457

Poszukuję
lokalu 5—7 pokojowego, w okolicy dworca, warunki podług umowy. Wiadomość Szpitalna nr. 7, Ciosański. (16383

Cukiernia
w dużem mieście powiatowem, gdzie 3 pułki wojska i wyższe szkoły, w najruchliwszym punkcie, z kompletnem urządzeniem od 1. sierpnia rb. do wydzierżawienia na dogodnych warunkach wprost od właściciela: Gancz, Chełmno, Dworcowa 44. (16349

Baczność!
Z powodu wyjazdu jest do wydzierżawienia zaraz lub od 1./8. 27. interes w pełnym biegu, z wolnem mieszkaniem, handel drzewa, węgla i zboża, w miasteczku w Poznańskiem. Do objęcia potrzeba około 2.000 zł. Adres, S. Augustyniak, Gniewkowo. (16543

MIESZKANIA

Poszukuję
2—3 pok. mieszkanie z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza. Płacę komorne za rok z góry. Fabryka walizek, Zbożowy Rynek 5, telefon 1932. (16245

Zamienię
2 duże piękne pokoje z kuchnią na 2 mniejsze, lub pokój duży z kuchnią, tylko za zgodą gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Okole“. (16531

Poszukuję
3—4 pok. mieszkania z wygodami. Płacę czynsz za rok z góry. Of. pod „J. 7500” do Dzien. Bydg. (16550

Mieszkanie
3 pokojowe z przynależnościami, wygodne, słoneczne z ogrodem zaraz do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. (16527

POKOJE

Pokój
na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Przyjmę
dwuch uczni gimnazjalnych na stancję z całkowitem utrzymaniem. Pokój zdrowy i słoneczny. Pomoc w nauce zapewniona przez ucznia klasy VIII. Zgłoszenia, Bydgoszcz, Babia Wieś 3 c. II piętro prawo. (15829

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Toruńska nr. 18, I ptr. (16551

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Ossolińskich 8, I piętro lewo. (16539

RÓŻNE

Dancing
codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewni z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16470

Wdowiec
lat 35 dwoje dzieci 2—4 lata były urzędnik państwowy katolik, Pomorzanin z majątkiem 15000 zł i meblami w trzech pokojach, pragnie się ożenić z panną lub wdową do lat 30, religijną dobrą matką. Najchętniej by się wrzenił w gospodarstwo oberżę albo interes. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Of. do Dz. Bydg. pod „Lat 35“. 16542

Przystojny
blondyn, lat 38, Pomorzanin, z majątkiem 12.000 zł. i przedsiębiorstwem zapozna tą drogą przystojną i miłą panią celem ożenku. Cośkolwiek majątku pożądane dla wspólnego dobra. Oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „H.-P”. (16548

Dla panny
lat 21, z ziemiańskiej rodziny, posiadającej wszelkie zalety kobiece i 60.000 gotówki poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, ulica Gdańska 24. (16541

Wspólniczkę
czynną, pannę lub wdowę z gotówką 3000 złotych poszukuję do przedsiębiorstwa dobrze zaprowadzonego, osoba musi być inteligentna, która umie prowadzić samodzielnie. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. M. 20.“ (1647

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Witkowski Franciszek Zdzisław unieważniam. (16480

Dziecko
ślubne chłopiec 7 miesięcy stare, z lepszego domu oddam na własność lub na wychowanie tylko lepszej rodzinie. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Własne“. (16522

†

W dniu 22. VII. br. o godzinie 11.45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa i babcia ś. p.

z Kucharskich

Marjanna Karowska

w 59 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

16594) **Mąż z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. bm. o godzinie 4.30 po południu z domu żałoby ul. Stara Szkolna 17 na stary cmentarz.

Szkoła Handlowa

Tow. S. P. Ch. Kupców w Inowrocławiu.

Szkoła posiada prawo publiczności. Uczniowie otrzymują zniżki kolejowe, a urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym przysługuje prawo do zwrotu zapłaconego szkolnego. Do Szkoły Handlowej

przyjmuje się uczniów

z ukończoną 6—7 kl. szkoły powszechnej, 3 kl. wydziałową, gimnazjum względnie równorzędnych zakładów naukowych. Uczniowie, nieposiadający wymaganych studjów, mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy. Opłata szkolna wynosić będzie miesięcznie 25 zł (przez 10 miesięcy), wpisowe jednorazowo 20 złotych. **Książki i przybory szkolne bezpłatnie.** Młodzież bardzo boga, a pilnie ucząca się, może po miesiącu nauki uzyskać zniżkę szkolnego. — **Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Szkoły Handlowej od godziny 9—12 przed poł. ul. Toruńska 24, II. ptr.** (15418

GABINET KOSMETYCZNY

M. PETRYKOWSKIEJ

DYPLOMOWANEJ KOSMETYCZKI

Bydgoszcz, Krasińskiego nr. 14.

Zastosowuje najświeższe zdobycze współczesnej kosmetyki. Odświeża cerę, wygładza zmarszczki i zapadłe policzki. Usuwa obwisłe policzki i podbródki. Powoduje naturalne rumieńce i nadaje piękną karnację. Modeluje kształty. Trwałe przyciemnia brwi. Częściowo siwym włosom przywraca naturalny kolor. Usuwa defekty skóry: kurzajki, znamiona, wągry, rozszerzone pory, **piegi**, czerwoność i t. p.

Farbuje włosy na wszystkie kolory naturalne

16623

Polecam się w

kojarzeniu małżeństw.

Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24

Telefon 446. (16560

Wielki wybór. 21 lat praktyki. Przyjmuje od 10-1 i 3-7.



W piątek, dnia 22 lipca rb. rano o godz. 3 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz najdroższy synek i braciszek ś. p.

Mieczek Czarliński

w wieku 8 lat. (16611

Smutną tą wiadomość podają ciężko strapieni

Rodzice, siostry i rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, dnia 22 lipca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lipca rb. z szpitala Dyakonisek **w Toruniu.**

Podczas pierwszej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy

od dnia 23 lipca do 15 sierpnia

wystawiamy w Szkole Wydziałowej żeńskiej (czerwony budynek) I. piętro, hala 1212

fizykalne aparaty i narzędzia

oraz wszelkie przybory laboratoryjne

M. Rautenberg i Ska

Telefon 14-30 **Bydgoszcz** Jagiellońska 11

16589)

Czas to pieniądz!

Kilka minut wystarczy, ażeby się pokrzepić, najeść i napić rzeczywiście tanim kosztem u

„Probusa“

Śniadalnia, (bufet warszawski), probiernia restauracja, kawiarnia

Własne wyroby mięsne

Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 16-17.

Lokal otwarty od 8 rano.

(15936

POWRÓCIŁEM

Dr. Fischoeder

choroby wewnętrzne i nerwowe

ul. Jagiellońska 18.

F8073)

Telefon 150 i 830 Pierwszorzędny górnośląski **Telefon 150 i 830**

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opału domowego

wagonowo i detalicznie

z najlepszych kopalń górnośląskich

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830

10883 Zastępstwo koncernu **„Robur“ - Katowice.**

10.000 zł

Jeszcze czas za **2 złote** wykulać

fortepjan	..... wartości	**3.000 zł**
pokój męski	... „	**2.300 zł**
serwis porcelan.	167 części	**1.000 zł**
złoty zegarek męski	wart.	**600 zł**

i dalsze **16 nagród** można oglądać dziennie w kawiarni **„Bristol“.**

Kulanie Międzynarodowe

trwa włącznie do dnia 14 sierpnia br. u

Wicka Kujawskiego BYDGOSZCZ Fordońska 1

Telefon 1658.

KONCERT I DANCING CODZIENNIE.

Lokal otwarty do godz. 3 rano. (16576

Szan. Publiczności miasta **Solca** i okolicy do łaskawej wiadomości, że **przejąłem od p. Rygola, Rynek nr. 12**

drogerję

którą pod moją firmą nadal prowadzić będę.

Równocześnie polecam wszelkie artykuły drogeryjne, perfumeryjne, kosmetyczne, toaletowe oraz farby, lakiery, tapety jakotéż mój skład żelaza i wszelkich artykułów kuchennych. Ceny przystępne. - Wybór urozmaicony.

Polecając się łask. względom, kreślę

Z poważaniem

16000) **B. GAWRYCH.**

Dla Narzeczonych!

O

Jednorazowy wydatek na całe życie!

Obrączki ślubne

wszelkich fasonów jako i

podarki pamiątkowe

w największym wyborze po cenach najprzystępniejszych poleca (8191

skład jubilerski

H. i M. Garczyńskie,

Bydgoszcz, Plac Teatralny 4.

Telefon 1675.

Skóry wierzchnie, podeszwowe

pracownię cholewek oraz wszelkie przybory szewskie

poleca

K. Peek, handel skór, **Bydgoszcz**

ulica Szpitalna nr. 2. (16546

NARESZCIE

cały kraj, każdy kupiec, każda gospodarz jest przekonana, że

Krotoszyńska Fabryka Kawy słodowej

„EXTRA“

Stanisławski Tow. Akc. Krotoszyn (Wlkp.)

wyrabia **najlepszy i najtańszy towar** jak:

Kawę słodową, cykorję, płatki owsiane, kaszę owsianą, mąkę owsianą.

Do nabycia w każdym składzie.

Reprezentant:

J. M. Warczak, Bydgoszcz

Senatorska 70. (16530



poleca (16573

po korzystnych cenach

Radjo i elektrotechnika

Alojzy Glyda i S-ka.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 158.

Tel. 733.

Na raty



Rakiety tenisowe

Torebki damskie i podróżne

Walizki - Zabawki

najkorzystniej kupuje się

T. Bytomski,

Dworcowa 15a

Gdańska nr. 21.

Ogłoszenie przetargu.

8 Okręgowe Szefostwo Intendentury odda z dniem 1 sierpnia br. w drodze przetargu nieograniczonego

dostawę arendacyjną siana i słomy

dla garnizonów Toruń, Grudziądz i Starogard.

Przetarg odbędzie się dnia **28 lipca** w Kier. Int. Toruń, zaś **29 lipca** w Kier. Int. Grudziądz.

Ogłoszenia opublikowane w „Monitorze Polskim“, „Polsce Zbrojnej“ i „Epoce“. (16351

8 Okręgowe Szefostwo Intendentury - Toruń.

L. dz. 15321/27 Żywn.

Poszukuję

celem kupna nieczynnej cegielni, tartaku lub objekt z siłą parową 120 do 150 KM. Of. upr. sie do Dz. Bydg. p. „8“. (16365

Poszukuje się celem kupna

2 motory

siły $^{3}/_{4}$—1 k. na prąd stały 220 volt do 1000 obrotów.

„ALFA“ Fabryka Płyt Fotograficzn., Bydgoszcz

Garbary 2-3. (16591

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 29.

C. Reschke Nast.

właśc.: H. Pozorski

Odlewnia metali i fabryka armatur

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 35-36, telef. 1148.

Założona 1868.

Wystawiam w gmachu Szkoły Wydziałowej Żeńskiej. (16547

Czarne jagody poziomki i kwaśne wiśnie (15455

kupuje bieżąco

Fabryka marmelady

„KAMA“

Zduny nr. 13.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.